Nr. 355 (z dod. por.). Dnia 24 grudnia. Czwartek. Dnia 12 (24) grudnia 1891 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego
az z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
wartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
nie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca
miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesar-
wie: rocznie rs. 12, półrocznie
6, kwartalnie rs. 3, miesię-
nie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie
1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
u kop. 5; dodatek poranny
p. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W dniu jutrzejszym we wszystkich świątyniach tu-szych odprawione będą całodzienne uroczyste nabożeństwa z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazami i procesjami, zaś w kościołach: św. Jacka (po-dominikańskim) i św. Marcina (po-augustjańskim) do nabożeństw dodane są odpusty.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) o nieszporach, odbędzie się w miejscowej zakrystji posiedzenie sprawozdawcze członków zarządu arcybractwa ieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu.

— Od jutra w kościołach: św. Piotra i Pawła, św. ntoniego (po-reformackim), św. Józefa Oblubieńca (po-rmelickim), św. Jacka (po-dominikańskim), św. Kazimierza na Tamce, w kaplicy przy szpitalu Dzieciątka Jezus i w kościołku przy Towarzystwie dobroczynności— będą wystawione „Jasełka", które ukończone zostaną po zech Królach.

— Pojutrze, niezależnie od nabożeństw całodziennych e wszystkich kościołach, odprawione będzie solenne nabożeństwo odpustowe ku czci św. Szczepana, męczennika, kościele św. Anny (po-bernardyńskim), w kościele zaś Panny Marji na Nowem Mieście, o godzinie 8-ej zrana, solenna wotywa na intencję zgromadzenia rybaków.

— W tymże dniu w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione będzie dopołudniowe nabożeństwo ku uczczeniu św. Jana ewangelisty.

Oprócz tych nabożeństw, w drugie święto Bożego Narodzenia, kościół uroczystość św. Szczepana, pierwszego męczennika, obchodzi święceniem owsa, prosząc Boga o błogosławieństwo dobytku.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Na sobotę zapowiedziano w izbie francuzkiej rozprawę nad interpelacją radykalisty Millevoye, wniesioną do rządu z powodu wydalenia korespondenta Havasa, Chadourne'a, z granic Bułgarji. Skoro p. Ribot interpelację przyjął, wnosić wypada, że pragnie wyjawnić dotychczasowe fazy tej sprawy, celem uspokojenia opinji publicznej, która przestraszyła się niepomiernie odwołaniem francuzkich przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych z Bułgarji i gotową była bałamucić się już nawet sensacyjnemi plotkami o zamierzonej blokadzie Burgasu i Warny.

Faktem jest raczej, że dotąd ani p. Lanel, francuzki ajent dyplomatyczny w Sofji, nie opuścił stolicy bułgarskiej, ani ambasador stambulski, p. Cambon nie doręczył w sobotę, jak oczekiwano nad Bosforem, W. Porcie noty, wykazującej naruszenie przez rząd bułgarski umów i kapitulacji.

Poniedziałkową mowę ministra spraw zewnętrznych, Ribota, w izbie francuzkiej podczas rozpraw nad proponowanem przez Leona Saya przedłużeniem traktatów handlowych, upływających z d. 1-ym lutego 1892-go r., na trzy do sześciu miesięcy, celem dania możności rządowi do rozpoczęcia układów o nowe traktaty, uważają za pierwszą, wyraźniejszą zapowiedź powrotu Francji z niebezpiecznego bezdroża, kolosalnej taryfy protekcyjnej, p. Meline'a, na tory porozumienia traktatowego z państwami. Rząd oparł się wprawdzie przyjęciu wniosku p. Leona Saya, który był niekonsekwencją wobec świeżo uchwalonej przez izby francuzkiej taryfy autonomicznej, wszakże p. Ribot wystąpił sam z przypuszczeniem, że Francja może zapragnąć takiego utrwalenia systemu taryfowego, jakie zapewniają Niemcom świeżo zawarte traktaty handlowe, a wówczas rząd nie uchyli się od porozumienia z innemi państwami. Na teraz obowiązywać będzie taryfa minimalna w stosunkach z kilkoma państwami, które nie stanęły dotąd okoniem wobec nowych ceł prohibicyjnych Francji.

W poniedziałek zgromadziła się w Bukareszcie po raz pierwszy od chwili odroczenia w d. 9-ym b. m. parlamentu przez świeżo utworzony gabinet, izba deputowanych na sesję i rozpoczęła swoją działalność od dania gabinetowi Łazarza Katardżiu wotum nieufności, uchwalonego 78-iu głosami przeciw 73-em, jak mówią depesze. Wiadomość, że słaba liczebnie frakcja junimistów odnowiła wstąpienie do nowego gabinetu tylko dlatego, że uważa rozwiązanie dzisiejszej izby, wodzonej na pasku przez liberalnego intrygauta, pana Verneska, za *conditio sine qua non* utrwalenia stosunków rządowych i parlamentarnych w Rumunji. Pokierowane przez p. Verneska wybory ostatnie do izby zeszczupliły tę frakcję do piętnastu głosów, fałszując istotny stosunek stronnictw w kraju. PP. Carp i Rosetti zażądali od Łazarza Katardżiu, aby na czele swego programu ministerjalnego postawił rozwiązanie izby. Katardżiu bał się, junimiści wycofali się przeto na razie z wszelkiej kombinacji ministerjalnej i przy pierwszej nadarzającej się w izbie sposobności przyczynili się do porażki rządu, wstrzymując się zbiorowo od głosowania. Tym tylko sposobem wniosek nagany dla rządu, postawiony przez Pascala i Flewę, zyskał kilka głosów większości. Obecnie rząd ma przed sobą dwie alternatywy: podanie się do dymisji, albo rozwiązanie izby i w tym ostatnim razie wzmocnienie się sojuszem z junimistami.

Morning Post prorokuje na styczeń już nowe powszechne wybory w Anglji. Karkołomny ten pospiech dałby się wytłumaczyć chyba chęcią zaskoczenia whigów w nieobecności Gladstone'a i Johna Morleya, bawiących w Biarritz.

Dzisiaj ważny dzień dla Irlandji. W Waterfordzie toczy się walka pomiędzy kandydatami: parnelistów, Johnem Redmondem, i antiparnelistów, Michałem Davittem. Świeżo ogłoszony w *Irish Daily Independent* program parnelistów na przyszłą sesję parlamentarną żąda spełnienia życzeń następujących Irlandji: samorząd narodowy, osobny parlament w Dublinie, reforma praw rolnych, rozszerzenie prawa wyborczego, rozwój pracy i przemysłu, zwrócenie dzierżawcom ferm, z których siłą ich wyrzucono.

Br. Z.

WPISANY DO HEROLDJI.

— Sylwester Dubieniecki—masz list.

Stojący w progu kancelarji Sylwester szybko odszedł, kopertę niezgrabnie adresowaną w rękę ywo pochwycił i cofnął się.

Podniósł z ziemi koszyk dość ciężki i wyszedł milczeniu.

Na ulicy list w zanadrze schował i ruszył prędko, suwając się każdemu z drogi, salutując bezustanie oficerów, w razie ścisku schodząc z asfaltu śnieżne błoto ulicy.

Drab to był sążnisty, zbudowany jak atleta, twarzy bez śladu zarostu, roztropnej, trochę ponurej.

Od dwóch lat, jak go wzięto, służył u kapitana a kucharza, stajennego, lokaja, niańkę, praczkę posłańca.

Minął ulic kilka, raz zbłądził, nie mogąc w swej łowie wieśniaczej zakarbować szachownicy miejskiej, wreszcie wszedł do bramy.

Stróż, zamiatający rynsztok, zagabnął go.

— Ale, tu się jakieś żydzisko o was dopytywało.

— Dawno?

— Będzie godzina. Gadał, co wieczorem będzie.

Żołnierz nieco w bok się zwrócił, purpurą nabiegły mu oczy. Prędko w podwórze wpadł i na schody kuchenne począł się drapać. Serce mu biło na trwogę.

Wszedł do kuchni swojej, koszyk na stole umieścił, dobył list z zanadrza.

Poznał pismo matki starej i dziecinnie się uśmiechnął. Niezgrabnemi palcami kopertę przedarł rozłożywszy arkusz na stole, wziął się do czytania, pochylony, ze zmrużonemi oczami, palec pod wyrazem każdym wiodąc i półgłosem zgłoskując.

— Mój najmilszy synku Sylwestrze. Naprzód donoszę ja tobie, że cię **święta mi winszuję** i błogosławię — Jezusowi Panu i Panience Przeczystej Kazimierzeckiej oddając pod obronę.

A do tego nie gniewaj się synku, że my do ciebie świątkując żadnego pisma nie przysłali, ani nijakiego gościńca, ale wspominki *byli* o tobie i u nas w domu i na wszystkich Budkach; Marcysia też tobie pięknie się kłania, i Józia, i Oleśka, i Kazik, i Adolf, i Hipek Rudecki. Chrzestna twoja także, a stryj *pomarł*. Wielkie frasunki były, bo Bóg ogień dopuścił, i przez to *odryna* z sianem się spaliła, i jałoszka też zdechła, a kasztanka nocą jakieś hycle z pod zamka wzięli.

Więc siana jako niema, Kazik i Adolf uradzili woły sprzedać, a pole na połowę Srulowi oddać, albo też procesu zaniechać, i do dworu z mirem iść.

Ja też zaniemogłam w adwencie, bo chusty nie było, i trzewiki się zdarły, i takim się wykosztowała na felczera złotych siedem i groszy dwanaście, za które Jenta chce wełnę wziąć, albo te dwie gęsi siwe, coś to dostał od chrzestnej, więc uradziliśmy...

— Sylwester! rozległo się z głębi mieszkania. Żołnierz ruchem maszynowym się wyprostował, rękawem oczy zaczerwienione otarł i wyszedł. Stąpał po wzorzystym chodniku, potem po lśniącej posadzce, aż stanął w drzwiach gabinetu sztywny, z piersią naprzód podaną, z rękami przy lampasach.

Oficer bawił się z dzieckiem, które wnet ręce do chłopaka wyciągnęło, wołając:

— Niania, niania!

— Konia mi osiodłaj, a żywo!

— Słucham!

Obrócił się na pięcie, i wymaszerował wedle regulaminu.

Za chwilę był w stajni i, konia siodłając, głowę miał pełną wzburzonych dzikich myśli: Wirowało mu w mózgu od tego nawału wspomnień, które mu list narzucił.

Wieści miewał rzadko, dwa, trzy razy na rok. A za każdą widział, jak na dłoni, swe Budki Mazurskie.

Widział osadę o bielonych ścianach, o dachach z dranic, rozrzuconą w wianek w koło jeziorka, otoczoną sosnami wiecznie zielonemi; widział płoty i sadki wiszniowe i drogę i pólka powydzierane z pod boru i szuurki łąk, a na straży karczmę starą, w której Srul mieszkał i Jente.

Było w Budkach tych trzy rody, rozrodzone na piętnaście chałup: Dubienieccy, Łabędzcy, i Marcinowscy, skoligaceni i spowinowaceni ściśle. W jego chałupie matka wdowa wyhodowała chłopców trzech i dwie dziewczyny, rządziła dotąd, posłuch mając bezwarunkowy. Widział i ją żołnierz; kobietę siwą, wysoką, suchą, o twarzy surowej i nakazującej uszanowanie. Miłował też ją dusznie, głęboko.

Kasztan oficerski kręcił się i swawolił; ułan zębami popręgi dociągnął, wygładził, munsztuk założył i podał przed bramą, trzymając cugle w jednej ręce, strzemię w drugiej.

Oficer wskoczył na siodło i ruszył tęgim kłusem, szeregowiec w furcie pozostał, patrząc przed siebie, w jeden punkt, oderwany zupełnie od otoczenia.

— Mój ty Boże, mój ty Boże! to ich opadło! *Ordyny* niema, którą on sam z braćmi stawiał, kasztanka niema, białonogiego ulubieńca! Co on się na nim do miasteczka najeździł! A teraz woły pójdą i te pólka żyd wyssie; i stryj doradzca pomarł i gęsi się zwiodą czubate! Mój ty Boże! za jedno półrocze. Pieniędzy im trzeba na siano! Jeszcze broń Boże proces opuszczą, co go tatuś pod błogosławieństwem nakazywał ciągnąć, o tę niwkę półmorgową z dworskiego boru. Lepiej duszę djabłu zastawić, a tego starego porządku nie zaniechać. Pomódz im trzeba i radę dać.

Dwanaście rubli z chaty poszło na niego, teby oddać, parę dołożyć, przeciągnęliby do wiosny może. Z wiosną Bóg opatrzy. Dwanaście rubli trzeba.

Sylwester przez dwa lata żadnej zapomogi nie otrzymał z domu, ale na służbie u oficera miał do-

Od administracji

Z powodu kończącego się kwartału i roku, uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie przedpłaty na rok przyszły 1892-gi, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Wyprawa zaoceanowa.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*).

Buenos Aires, d. 11-go listopada.

Przed kilku dniami powróciliśmy z p. Łaźniewskim do Buenos Aires z wędrówki blizko półtoramiesięcznej po Brazylji.

Tutaj od miesiąca już oczekiwał na nas p. Siemiradzki, który przez ten czas zebrał potrzebne informacje i wystarał się o listy polecające do gubernatorów tych prowincyj, przez które będziemy przejeżdżali.

Dnia 13-go listopada wyruszamy ztąd w pampy, kierując się najpierw koleją północną do Olavarja i Hinojo, gdzie zwiedzimy znajdujące się tam kolonje, później znów koleją do stacji Pigue, gdzie zapewne wypadnie kupić konie i konno dalej odbywać podróż przez centralne pampy przez Acha, aż do teryterjum podkordyljerskiego Neuquen.

Zwiedziwszy całą pod Kordyljerami dolinę aż do jeziora Nahuel Huapi, doliną rzeki Rio Neyro, wrócimy do portu Carmen de Patagones.

Prawdopodobnie zajmie to nam 3—4 miesięcy czasu.

W połowie lutego lub w początku marca będziemy z powrotem w Buenos Aires, ztąd p. Siemiradzki uda się na wycieczkę przyrodniczą do prowincji Misiones, my zaś z p. Ł. odwiedziwszy jeszcze Curitybę, gdzie ma się odbyć narada dla omówienia kwestyj, tyczących się kolonij Curitybskich, a ztamtąd do Rio de Janeiro dla skompletowania zbioru literackiego w księgarniach.

Z szacunkiem

Antoni Hempel.

BAKALJE.

Treść dziecinnych zwłaszcza uciech w Boże Narodzenie stanowią pierniki i bakalje, któremi zresztą i starsi nie pogardzają.

Przed kilkunastoma laty bakalje składały się wyłącznie niemal z suchych owoców południowych: daktyli, fig, rodzynków i migdałków. Tu i owdzie dodawano do nich orzechy i piernik, ale to się uważało, za pewnego rodzaju fałszowanie, a przynajmniej psucie rzeczy samej w sobie smacznej.

Powoli skład bakalij ulegał dopełnieniom i poprawkom: weszły doń śliwki prunelki, cukierki, a nadewszystko *marmolady.*

Przedmiot na końcu wymieniony, przedstawiający się w postaci różnobarwnych gwiazd, serduszek, płytek i tafelek wielokształtnych, jest częścią składową bakalij najwięcej lubioną, najbardziej poszukiwaną, a im gatunek bakalij jest wyższy i droższy, tem więcej i tem lepszej zawiera w sobie marmolady.

Nie posiadam statystyki przedmiotu, więc nie jestem w stanie podać choćby mniej więcej dokładnej cyfry wydatku, jaki ponosi corocznie sama Warszawa na marmoladę. W grubem przybliżeniu spożywa się w czasie świąt Bożego Narodzenia najmniej 100,000 fun. bakalij, wartujących 25,000 rs. w sprzedaży detalicznej. Przypominając, że $^{1}/_{5}$ całej ilości zajmuje marmolada, wypadałoby, że płacimy za nią 5,000—6,000 rs. Ponieważ jednak w ciągu zimy spożywa się co najmniej jeszcze raz tyle bakalij aż do Trzech Króli i nawet w karnawale i ponieważ przez rok cały amatorowie tego smakołyku także sporo go wykupują, sądzę przeto, że się niebardzo omylę, przypuszczając, że miasto nasze na marmoladę wydaje 15,000 rs. rocznie. Ile wydaje kraj cały, tego ocenić nie potrafię, ale suma musi być okazała i kto wie czy nie sięga nawet 100,000 rs.

Ponieważ zaś marmolada, są to głównie jabłka, rozgotowane na miazgę, przetarte i odpowiednio stężone i nieco podsuszone, do których dla tęgości dodaje się trochę roślinnej galarety (np. z pewnych porostów), a dla zapachu nieco eterycznego olejku; ponieważ do fabrykatu służą po większej części antonówki, a te i u nas wybornie rosną, nie mówiąc i o innych, wysokiej dobroci odmianach, które posiadamy i z których możnaby wyrabiać ten przysmak — przeto przykro nam, że drobny ten przemysł dotąd nie jest swojskim. Chwytając ten moment, w którym wszyscy o bakaljach mówią, potrącamy o ten przedmiot. Może ktoś zechce się z nim gruntownie zapoznać i może myśl, rzucona w porę, jak ziarno wykiełkuje w postaci krajowych fabryk marmolady.

Drugą po marmoladzie najulubieńszą częścią składową bakalij są *prunelki*. Śliwki te pochodzą z południa: niemało ich produkują kraje południowo-słowiańskie, w pobliżu Adrjatyku leżące.

Lecz czy tak koniecznie musimy i ten wytwór kupować u obcych, choćby nawet spokrewnionych z nami ludów?

Prunelki są to rozliczne śliwki (nawet węgierki, a także mirabele i różne damasceny) sparzone, obrane ze skóry, pozbawione pestek, ususzone i spłaszczone.

Że doskonałe śliwki rodzą się na ziemi naszej, to wiadomo. Próby robione wykazały, że nasze prunelki są równie dobre, jak obce.

Dlaczego ich dotąd sami nie wyrabiamy?

E. Jankowski.

Szopka.

Zbliża się doroczna pora obnoszenia szopki, którą przedsiębiorcy otrzymali pozwolenie władzy, nie od rzeczy więc będzie wspomnienia te odświeżyć i w ulotnym artykuliku nakreślić początek, oraz rozwój widowisk szopkowych.

Prototypem szopki są jasełka, mające znaczenie religijne. O nich więc wypada przedewszystkiem słów kilka powiedzieć.

Podług najdawniejszych świadectw, pomysł do obrazowania wydarzeń, będących podstawą świąt w okresie Bożego Narodzenia, dał pierwszy św. Franciszek z Assyżu, żyjący we Włoszech od r. 1182—1226 go. Do nas przyszły wraz z zakonnikami reguły św. Franciszka i pierwsze jasełka w Warszawie były wystawione w kościele oo. bernardynów św. Anny na Krak.-Przedm. Jasełka ustawiono w izbie gościnnej przy furcie klasztornej. W kolebce, suto w kwiaty i bogate materje przystrojonej, leżała osóbka Pana Jezusa, miary zwykłego dziecięcia, a nad nią stały figury N. Panny i św. Józefa naturalnej wielkości.

Najpiękniejsze wszakże jasełka ruchome urządzono w kościele oo. reformatów (św. Antoniego) przy ulicy Senatorskiej. Była tam formalna scena, na której lalki na sprężynach odgrywały rozmaite sceny z historji Narodzenia Pańskiego.

Gdy jednak z czasem zaczęto pokazywać niesmaczne dziwolągi, obrażające przybytek Pański, władza duchowna poleciła je usunąć. Z czasem więc z kościołów przeniosły się one do mieszkań prywatnych i różnych instytucyj filantropijnych. Takie prywatne jasełka zasłynęły w Warszawie w r. 1749-ym u Zawadzkiego, właściciela domu na Pradze. Składały się one z 1,000 figur, wyprawiających, obok nabożnych, i świeckie najzabawniejsze sceny, na których oglądanie śpieszyła cała Warszawa.

Przeistoczone w ten sposób jasełka zamieniły się z czasem na obnoszone po ulicach szopki, które właściwie są pomysłem francuzkim.

W końcu XVII go wieku mieszkał w Paryżu niejaki Jan Brioche, z zawodu dentysta. Fach ten nie wiódł mu się zupełnie, biedaczysko wraz z rodziną przymierał głodem.

Pewnego razu widząc, jak dzieci, powróciwszy z nabożnej jasełki, pokazywanej w kościele, usiłują powtórzyć słyszane sceny i urządzają ruchome lalki, postanowił zbudować teatrzyk, wprowadzić doń marjonetki i... puścić się na wędrówkę po mieszkaniach paryzkich.

Energiczny francuz zamiar swój natychmiast do skutku doprowadził, a z czasem ulepszył i szopkę obwoził nietylko po kraju, ale nawet za granicą.

Eks-dentysta okazał się wybornym mechanikiem, czego

---

chody drobne i temi swe potrzeby opędzał. Sprawił sobie nawet dwie koszule z jaskrawem u szyi oszyciem, scyzoryk, woreczek na tytoń i tombakowy łańcuszek do jeszcze nieistniejącego zegarka.

Teraz różne plany i sposoby chodziły mu po głowie. Nie on je pierwszy powziął — podsunął mu je handlarz, który do kuchni często zachodził po wymoki z herbaty, pierze z ptactwa i t. p. specjały.

Żyd pytał o owies, o tytoń, o cukier, czyby kupić nie mógł. Dawno to trwało. Żołnierz nie obiecywał wprost, ramionami wzruszał, coś mrucząc—nigdy w oczy kusiciela spojrzeć nie śmiał. Wreszcie mu obiecał, sam nie wiedząc, jak do tego przyszło, i odtąd po różnych kątach i schowankach zatykał rzeczy jadalne, ściągnięte z bufetu, czasami własne kęski. Od pewnego też czasu kasztan oficerski mniej dostawał owsa, a na strychu pęczniał worek z ziarnem!

Teraz Sylwester skarby te sroczo obrachowywał z dziwnem biciem serca.

Zbierze się może osiem rubli, żyd da na przyszłość zadatek, a resztę..

— Sylwester! — zabrzmiał obok niego cienki głosik. Zadrżał i odskoczył od furtki. Była to pani kapitanowa w powrocie ze spaceru.

— Pana niema?

— Tak—odparł już służbowym tonem.

— A ty czego tutaj gawronisz. Obiad nastawiony. Produkty przyniosłeś?

On szedł za nią, odpowiadając machinalnie — słucham! na wszystko.

Teraz ani o dokończeniu czytania, ani o snuciu planów nie było co myśleć.

Węgiel rozgorzał pod maszyną, rozległo się tłuczenie, siekanie, szczęk rądli, syczenie pary, a nad tem dyszkant kapitanowej i płacz dzieciaka.

— Po obiedzie upierzesz trochę bielizny, wytrzepiesz dywany, firanki i trzeba też oczyścić lampy, dziecko wynieść trochę na spacer. Potem z listem pójdziesz i kuchnię wyszorujesz przed świętem. No, no, tylko żywo z tym obiadem, pan za godzinę wróci.

Spocony, zdyszany, żołnierz się uwijał z robotą. List go palił w zanadrzu, troska rozpierała piersi, ale ani przez myśl mu nie przeszło sekundę służby zmitrężyć.

A służba ta nie znosiła opieszałości.

Krzątał się chłopak — od trzona do balji, od bufetu do pomyj, od trzepaczki do dziecka. Cały dzień mu tak zeszedł, za krótki dzień zimowy. Jeszcze i pół wieczora minęło na szorowaniu podłogi, na noszeniu drzew, węgla, na posyłkach. Wreszcie spokój powrócił. W kuchni sprzątniętej, białej, pod lampą wiszącą, na stole zabielał znowu arkusz papieru i ostrzyżona przy skórze jasna głowa szeregowca.

Był bez munduru, w koszuli podartej, spocony, wciąż nasłuchujący nowego rozkazu.

I sylabizował dalej list matczyny:

Więc uradziliśmy Oleśkę też do dworu oddać, że to chleb drogi, a od tych deszczów nie obrodził. O Marcysię dobijał się jesienią Maciek Łużycki, ale tak się to obeszło. W Bogu i Matce Najświętszej nadzieja, że może wiosną dobry numer wyciągniesz i że cię zdrowego zobaczymy.

Ochfiarowałam się na to do Kazimirki i na Wniebowzięcie tam chodziłam ze swojemi, a jako moje stare nogi tam mnie doniosły, tak sobie suponuję, że i twoje młode ciebie nam rychło przyniosą.

Tedym ci z porządku doniosła już wszystko, co u nas słychać, a tylko ciebie, synku najmilszy, przestrzegam, abyś tam między narodem różnym duszy swojej nie zatracił, jako inne czynią. Żebyś, uchowaj, do wódki obyczaju nie nabrał, bobyś w piekle gorzał, i abyś cudzego niczego nie *zagabnął*, tyle co igła nawet, bobym ciebie za dziecko swoje nie przyznała, i o swej Marcysi, zmówionej, pamiętał! Pacierza nie przepominaj, i przykazania codzień odmawiaj, jakom ci przykazywała odchodzącemu. A tak sobie to w sercu miej, żeś nie byle świniarek, ani łapciarz, ale *dworzanin*—więc ci się godzi między ludźmi honorność mieć, boś też i w heroldję już wpisany za staraniem mojem i komornika Rzepeckiego, któremu nie pożałowałam dać za to rubli całych siedem, i tak w papierach stoisz zapisany z braćmi po porządku za ojcem i dziadem.

To sobie pamiętaj, jakby cię co pokusiło, że ci w żaden sposób paskudnie czynić nie godzi się, co też tobie przypominam i niech ci Bóg dopomoże, a odprowadzi zdrowego. A ja ciebie, synku Sylwestrze, błogosławię i ściskam.—Amen."

Skończyła się kartka i palec żołnierza na ostatnim wyrazie pozostał, a oczy szeroko rozwarte utknęły na owem „amen!", które było całym podpisem i jakby pieczęcią. Potem chłopak list oburącz wziął i owe „amen" pocałował, i z długiem stęknięciem wyprostował się.

Na czole miał żyły nabrzmiałe i uszy krwią nabiegłe. Ze czcią i szacunkiem papier napowrót do koperty włożył, sięgnął do kąta, dobył swój worek, rękę do spodu zanurzył i wyjął coś owiniętego w czerwoną chustkę. Była to stara książka—między kartki list wsunął i znowu, starannie zwinąwszy, do worka schował.

Potem na zydlu usiadł, spracowane ręce na kolanach złożył i zamyślił się.

Lampa rzucała nań blask w pełni i twarz ta bezwąsa, bardzo młoda, nabierała wielkiej powagi.

Znał w kufrze, gdzie przechowywano domowe drogocenne pamiątki, korale, pieniądze i najcieńsze odzienie, zwitek papierów żółtych na samym spodzie.

Raz na rok tylko matka je kładła na stole, na serwecie i pozwalała oglądać.

Był tam dokument ich rodowy i drzewo genealogiczne i herb jaskrawo malowany i różne papiery z podpisami wielkich.

Przy tem oglądaniu oni trzej poważnieli bardzo i oczy im błyszczały.

Głowami dotykali prawie sufitu swej chaty, a mieli

dowodem, że w Szwajcarji na widok sprężynowych łalek oskarżono go o czary i wzięto do więzienia, z którego dopiero został uwolniony, gdy wyjaśnił mechanizm swoich marjonetek.

Brioche umarł w r. 1700-ym, lecz szopki jego miały już wziętość ustaloną, a rozpowszechniając się coraz dalej, ukazały się obnoszone po ulicach Warszawy po raz pierwszy w r. 1701-ym, jak to zapisał w swoich notatach obywatel tutejszy, Janicki.

Z początku, współzawodnicząc z jasełkami po kościołach, przedstawiały one także wyłącznie sceny religijne, ale gdy tamte upadły, zaczęto włączać rzeczy świeckie, przeplatać je śpiewkami, słowem naśladować przedstawienia teatralne. Wreszcie stopniowo z rąk do rąk przechodząc, zeszły na rodzaj przemysłu, który aż dotąd wyzyskują dowcipni i obrotni uliczniсy warszawscy.

Przeciętna tradycyjna szopka zazwyczaj tak wygląda: Długa i wysoka na sążeń, ma głębokości przeszło dwie stopy. Wysokie, dwu lub trzypiętrowe wieże, ozdobione złocistemi dachami i czerwonym lub szafirowym okłejone papierem, oświecają wewnątrz świeczki, środek podzielony jest na dwa piętra. Górne ma czasem kształt kościoła, zakończonego gotyckim dachem, okna i drzwi szklane, rzęsiście oświetlone. Czasem znów dach kopulasty, złocisty, w karpiowatą dachówkę ułożony, z kulą i gwiazdą u wierzchu. Przed kościołem na ganeczku stoi gromada muzykantów, albo orszak trzech królów.

Na dole stajenka, w głębi drabinka, za którą okno do patrzenia dla reżysera szopki, niżej żłobek, w nim Dzieciątko Jezus, a N. Panna Marja siedzi w atłasowym błękitnym płaszczu z koroną złotą na głowie, obok św. Józef, staruszek, z brodą siwą, w szarem ubraniu, z laską, z której lilja wykwita. Wół i osieł stoją w głębi, a po obu stronach stajenki klęczą pasterze z różnemi podarkami. Nad dachem szopy zawieszono aniołka, trzymającego w ręku wstęgę z napisem: *Gloria in excelsis Deo.*

Przed wspomnionemi już wieżyczkami znajdują się wystawki, śpiczastym dachem zakończone, opatrzone oknami. W obu od strony wnętrza są bramy, przez które wprowadza się na scenę figurki. Scenę od widzów oddziela galeryjka, po za którą wycięcie w desce służy do przesuwania figur.

Przedstawienie rozpoczyna się zazwyczaj od sceny niemej, podczas której widać tylko świętą rodzinę, a chór śpiewa jedną z kolend, najczęściej tę:

A spisz Bartek, Szymek, Wojtek, Walek, Józiek, Maciek,
[Kuba, Stachu,
Ozwijcie się przecie który, dyć ja umrę od wielkiego strachu;
Ono coś takiego,
Jak słońce, jasnego,
Świeci się na niebie i t. d.

W dalszym ciągu występują na scenę Bartek i Szymek, z których pierwszy budzi towarzysza, oznajmiając, że się coś niezwykłego dzieje, lecz sceptyczny Szymek powiada:

Co bajeta, co mówita,
Wszystko to głupstwo i kwita,
Po co nas budzisz Bartosie?
Siedź cicho, bobyś wnet dostał po nosie.

Dopiero zjawia się Anioł, oznajmiając o Narodzeniu Chrystusa. Zazwyczaj w tem miejscu chór śpiewa kolendę: „Anioł pasterzom mówił", poczem następuje ożywiony djalog.

Po tym religijnym wstępie zaczyna się cały szereg luźnych scen, nie mających z sobą żadnego związku. Dawniej wprowadzano duety, a więc górala z góralką, krakusa z krakowianką, żyda z żydówką, dwóch kłócących się żołnierzy i t. p. Z biegiem czasu „szopkarze warszawscy" poczęli przenosić operetkę z teatru na scenę szopkową i prawie co roku zjawiają się nowe postacie, a więc z „Podróży po Warszawie" Szobera Fafuła i Grojseszyk, z „Gasparona" Benozz, śpiewający walca „Mąż panem w domu, z „Bettiny" pasterze, nucący „Kocham indyczki me" i t. p. Wszystkie te naleciałości, jako nienaturalne i pełne karykatury, psują archaiczny charakter szopki, lecz zawsze po wszystkich takich scenach odbywa się znana herodowska tragedja, znów posiadająca urok starych kantyczek.

Epizod z królem Herodem zawiera sześć scen. W pierwszej z nich Herod monologuje, sławiąc swą władzę i potęgę, a nagle wchodzi żołnierz, oznajmiając przybycie trzech królów. W następnej scenie królowie ci opowiadają o urodzeniu tego, który pochodzi z rodziny królewskiej i ma być ogłoszony, jako król żydowski.

Kiedy zaniepokojony Herod nie może się dowiedzieć, gdzie ta niebezpieczna dla jego władzy dziecina przyszła na świat, wzywa hetmana i rozkazuje mu:

Idź żywo, zabierz zewsząd żołnierskie orszaki,
Wybij wszystkie dzieciny, a niechaj mam znaki.

Akcja dalej szybko postępuje i przerywa ją tylko komiczne *intermezzo* z rabinem, którego Herod chce również wybadać co do Mesjasza. Wreszcie ostatnia scena, to rozmowa Heroda ze Śmiercią, zakończona ścięciem głowy okrutnikowi i wejściem Djabła, powiadającego:

Królu Herodzie, za twoje niegodziwe zbytki
Pójdź do piekła, boś ty brzydki...

Po tej tragedji zjawia się dziadek z torebką i dzwonkami. Prosi on o datek za widowisko, mówiąc:

Kto włoży, to boży,
A kto nie włoży, to pójdzie do kozy.

Kończy zaś przedstawienie chór, śpiewający:

Za kolędę dziękujemy,
Zdrowia, szczęścia winszujemy,
Byście państwo długo żyli,
Zdrowi i szczęśliwi byli
Na ten Nowy Rok—na ten Nowy Rok...

Vester.

— Z powodu świąt Bożego Narodzenia, następny numer „Kurjera Warszawskiego" ukaże się w niedzielę rano.

Przez jutro biura „Kurjera" będą zamknięte. W drugie święto kantor otwarty zostanie od godz. 1-ej do 3-ej z południa, redakcja zaś czynna będzie od godz. 7-ej wieczorem.

— Wszystkim przyjaciołom naszego pisma, towarzyszom pracy, czytelnikom i znajomym w uroczystym dniu „Gwiazdki" szlemy serdeczne „Szczęść Boże".

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż wywóz dekstryny i sago będzie dozwolony.

= Rz. r. t. Batiuszkow otrzymał, jak donosi *Praw. wiestn.* Najwyższe podziękowanie za dzieło „Podole".

= Na posiedzeniu akademji wojenno-medycznej w Petersburgu zatwierdzeni zostali w stopniu doktorów medycyny lekarze: Bartoszewicz i Sawicki.

= Na jednem z ostatnich posiedzeń członków urzędu miejskiego spraw fabrycznych poruszona została kwestja, czy robotnicy kanalizacyjni mają być pociągnięci do nowego prawa o nakładaniu kar za opieszałość, celem wytworzenia funduszu karnego, przeznaczonego na zapomogi. P. prezydent miasta wyjaśnił, że robotnicy są najmowani czasowo i w porze zimowej nie czynni, więc dany przepis do nich stosowany być nie może. Inni członkowie nie uznali tego wyjaśnienia za dostateczne i sprawa mabyć ponownie dyskutowaną.

= Nowoprzyłączone do miasta przedmieścia: Nowa Praga, Szmulowizna i Kamionek stosunkowo do Warszawy nie są tak źle zabudowane i zbytniem nie rażą pustkowiem. Oto stosunek placów niezabudowanych lub bez przeznaczenia do liczby posesyj na tych przedmieściach: Na 1086 posesyj, znajdujących się tam, liczba placów zupełnie niezużytkowanych, ani pod budowlę, składy lub uprawę zboża i warzywa wynosi 189, co w stosunku procentowym równa się około 18%, wówczas, gdy w Warszawie są ulice np. Sienna, na których stosunek placów bez użytku wynosi przeto 45% ogólnej liczby posesyj. Ulice na nowych przedmieściach, posiadające największą liczbę tej kategorji placów, są następujące: Szwedzka (na Nowej Pradze) na 47 posesyj placów bez użytku 29, Stolarska (Nowa Praga) na 17 posesyj 14 placów, Wołomińska (Szmulowizna) na 58—14, Mińska (Kamionek) 17—11, Kamionkowska (Kamionek) 51—11, Łochowska (Szmulowizna) 43—11, Kamienna (Nowa Praga) 19—9, Brudnowska (Nowa Praga) 21—8, Terespolska (Kamionek) 28—8, Gocławska (Kamionek) 17—7, Grochowska (Kamionek) 68—6, Letnia (Nowa Praga) 14—6, Białostocka (Szmulowizna) 46—4, Czynszowa (No-

szare koszule i spencery samodziałowe, te karmazyny herbowe, a czytać ledwie umieli na książce do nabożeństwa i niczem prawie od chłopstwa się nie różnili z pozoru.

A jednak to zdanie listu: „wpisany do heroldji" uczyniło z szeregowca wielkiego pana, martwa litera zaciężyła na nim, czyniąc w duszy ogromny przewrót.

Zdało mu się, że po sakramencie jest, tak uroczyście w nim było, tak cicho!

Siedział i dumał, uniesiony precz z tej izby, w której jego wieśniaczym piersiom tak było duszno i ciasno.

Drzwi od schodów rozwarły się cicho, w szparze ukazała się czapka kolegi i śmiejące się oczy.

— Sylwester!

— Aha!

— Chodźmy. U stróża muzyka i dziewki. Pohulamy!

— Nie moja kompanja.

— Phi. Podoficerem ciebie zrobili! Mańka jest. Chodź! W orlankę zagramy.

— Idź do czorta! Nie pójdę.

Drzwi się zamknęły i cisza zapanowała znowu. Nie na długo jednak. Ciche kroki rozległy się znowu na schodach i skrobanie do drzwi. Żołnierzowi twarz zapałała, zerwał się na równe nogi i stanął u drzwi, dysząc. Naprzeciw niego z ciemności sieni wysunął się żyd chudy, z workiem pustym pod ręką. Obleciał oczami kąty i podniósł je na Sylwestra..

— Nu? — zagadnął cicho.

— Czego?

— Nu, ja przyszedł. Może co jest?

— Jest. Masz herbatę, ot, i pierze! Bierz!

— Nu, może cygara są? — rzucił, zgarniając podawane przedmioty i mnąc w ręku woreczek z pieniędzmi.

— Niema! Zapłać za to i wynoś się!

— Zaraz, co ty taki gorący?

— Ja tobie nie żaden „ty"; nie kradł z toba!

— Ny, niech będzie „wy"! Może wypić chcecie? Mam żytniówkę fajn!

— Ja nie cham, żeby wódkę chlać. Oddawaj pieniądze i idź do djabła!

— Ach, wy dziś *skręcili się*! Oddam. Co tam, pogadać nie można? Jaby tego owsa chciał zobaczyć; może cukier jest?

Żołnierz milczał, rachując miedziaki, brwi mu się zbiegały groźnie.

— Nu? to i wszystko już? Więcej nic?

— Nie — pomyślał chwilę i worek wydobył.

— Kupcie te dwie koszule i tę dewizkę! Co dacie?

— To? – żyd oglądał, miął, ważył.

— Dam rubla.

— Dziesięć złotych.

— Nie. Chyba co dodacie. Owsa!

— Dodam scyzoryk; dajcie dwa ruble!

Żyd czuł, że dla dalszych interesów twardym być nie można. Dobył pieniądze, potem, zgarniając koszule do worka, szeptał:

— Nu? a coście obiecali, jak będzie? Jutro?

Sylwester sapać zaczął. Ręce mu się mimowoli składały w pięści.

— Ni jutro, ni kiedy. U nas w rodzie złodziei nie było. Won ty!

Zapałały mu tak złowieszczo oczy, że żyd od progu się cofnął, drzwiami do połowy osłonił.

— Wy teraz bez humoru. Ja jutro przyjdę—rzekł.

— Ni jutro, ni kiedy!—powtórzył żołnierz—a jak mi się nawiniesz z pokusą, Judaszu, to, jak Boga kocham, klnę się, w tym twoim worku zęby i brodę poniesiesz! Won! słyszysz!

Postąpił krok naprzód—drzwi się zamknęły.

Chłopak na środku kuchni pozostał, cały dysząсy. Krew mu grała po żyłach i serce biło mocno.

Mundur włożył i do mieszkania wszedł. Przymaszerował do pani i na stole przed nią położył miedziaki

— Co to?

— Żyd dał za wymoki herbaty i pierze!

— Weź-że sobie!

— Dziękuję. Przyszedłem też oznajmić panu, że owsa jeszcze jutro brać nie trzeba. Zbiegło na trzy dni pewnie.

— Toś zuch! Dostaniesz jutro urlop za to!

Cofnął się do drzwi, ale nie odchodził:

— Co tam jeszcze?

— Pokornie proszę o arkusz papieru i kopertę.

— Na list? Masz.

— Tak jest; do matki.

Wycofał się wreszcie zupełnie, ale go zawołano po chwili.

— Dorożkę sprowadź i dziecka dopilnuj. Wrócimy późno.

Cisza zapanowała w mieszkaniu. Sylwester dziecko do snu ukołysał i tam przy nim zasiadł do pisania:

Sapał i potniał, krzywe litery stawiając i mażąc bezustannie:

„Najukochańsza mamo i wy mili bracia i siostry! Donoszę, żem zdrów, czego i wam z duszy życzę i w jednej służbie zawsze zostaję u kapitana i żem dotąd karany ni razu nie był, i wymówki też nie miałem, ani w pysk nie wziąłem. Koszule mi się tylko do cna zdarły, ale to fraszka, bo co chleba oszczędzę, to sobie sprawię.

A owe dwa ruble to niech mamie służą na trzewiki, a dwa złote takoż mamie, na co niebądź, a więcej, to już nie mam.

Pozdrówcie też odemnie chrzestną i Hipka Rudeckiego i Makarewiczów i stryjnę, a stryjowi wieczny odpoczynek.—Amen.

Frasunki wasze całkiem mnie zgryzły, a już Srul to najgorszy byceł

wa Praga) 12—4, Kowelska (Nowa Praga) 9—4, Kowieńska (Nowa Praga) 14—4, Żerańska (Nowa Praga) 11—4, Głucha (Kamionek) 19—3, Łomżyńska (Szmulowizna) 30—2, Łamana (Kamionek) 4—2, Owsiana (Kamionek) 9—2, Stalowa (Nowa Praga) 48—2, Średnia (Nowa Praga) 31—2, Folwarczna (Szmulowizna) 23—1, Równa (Nowa Praga) 18—1, Rybna (Kamionek) 21—1 i Wileńska (Nowa Praga) 10—1. Z powyższego wyliczenia wypada, iż na Nowej Pradze placów pustych bez przeznaczenia jest 90 na 369 posesyj, na Szmulowiznie 32 na 408 i na Kamionku 67 na 262. Osobną kategorję znów wśród placów bez przeznaczenia stanowią place bez właściciela z powodu nieuregulowanej własności. Jest ich 54, a zatem w stosunku do liczby placów 30% (do 189). Najwięcej, gdyż 14, liczy ulica Wołomińska, 11 Mińska, 10 Łochowska, 7 Gocławska, 4 Terespolska, 4 Kamionkowska, 2 Letnia i 2 Owsiana. Po uregulowaniu własności hypotecznej w geometrycznym podziale nieruchomości, rzecz prosta, prawni właściciele tych placów znajdą się w większej części, jest tam wszakże kilkanaście placów, które nie mają prawnych posiadaczy.

= Według pogłosek obiegających sfery handlowe Petersburga, dwie jeszcze loterje na korzyść ludności dotkniętej głodem, mają być urządzone w pierwszych miesiącach r. p. Nowa serja biletów wypuszczona zostanie w styczniu, natychmiast po ukończeniu ciągnienia tej loterji, do której bilety rozprzedawane będą w oddziałach banku państwa, w bankach akcyjnych, a także w niektórych większych sklepach, w ciągu bieżącego tygodnia.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Wskutek przedstawienia mojego o konieczności ustanowienia określonej godziny na otwieranie handlów z trunkami, JE. warszawski jenerał-gubernator zawiadomił mnie, że z powodu braku wyraźnego prawa w tym względzie, dla Królestwa Polskiego, należy stosować się do §§ 481 i 510 ust. obowiązującej wewnętrzne gubernje Cesarstwa, a mianowicie: rzeczone handle potrzeba otwierać o godzinie 7-ej rano. Co się zaś tyczy czasu zamykania tych zakładów (oprócz szynków), to pod względem restauracji, należy stosować Ukaz rządzącego senatu z r. 1877-go, a co do handli win, sprzedaż winna być prowadzoną tylko do godziny 11-ej wieczorem. Podając o tem do wiadomości, polecam pp. komisarzom cyrkułowym, bezzwłocznie oznajmić wszystkim właścicielom wzmiankowanych zakładów, że mogą je otwierać o godzinie 7-ej rano, a restauracje zamykać po północy, handle zaś win o godzinie 11-ej wieczorem."

= Czwarty oddział straży nie ma oddzielnego podwórza. Z tego powodu, jak donosi *Gaz. polic.*, zaprzęganie koni odbywa się na ulicy, co utrudnia wyjazd straży, a nawet wobec ruchu ekwipaży i wozów może spowodować nieszczęśliwe wypadki. Tymczasem dla przejazdu tychże ekwipaży i wozów dostateczne są sąsiadujące z koszarami ulice: Elektoralna, Krochmalna i Grzybowska. Wobec tego polecono, aby terytorjum koszar na przestrzeni od Chłodnej do Ciepłej zamknąć dla ruchu kołowego i oddać jedynie na użytek straży. W tym celu nadmieniona przestrzeń będzie zagrodzona odpowiedniemi barjerami.

= Podczas dokonanej rewizji piekarni pod nr. 17-ym przy ul. Granicznej okazało się, że ściany w nich, jak również i w lokalu robotników są zanieczyszczone, podłogi, oraz różne utensylja utrzymywane nader nieporządnie, wogóle zaś w całym zakładzie razi niechljustwo, brak odpowiedniego urządzenia, porządku i czystości. Wskutek tego polecono w *Gaz. polic.*, aby pp.: komisarze, jak najszczegółowiej zrewidowali wszystkie piekarnie, przyczem winni zwrócić uwagę na porządek i czystość nietylko w samych zakładach, lecz wszelkich używanych do wypieku narzędzi, oraz utensylyj, w razie zaś wykrycia przekroczeń w tym względzie, należy winnych pociągać do odpowiedzialności prawnej i o rezultatach donieść p. oberpolicmajstrowi najpóźniej do d. 22-go stycznia 1892-go r.

= Z polecenia władzy komunikacyjnej wydział telegraficzny kolei wiedeńskiej, dodatkowo jeszcze zwiększony będzie o dwanaście posad etatowych telegrafistów stacyjnych.

= Stróże domów: pod nrem 25-ym przy ul. Żelaznej i pod nrem 27-ym przy ul. Nowogrodzkiej, otrzymali po 10 rs. nagrody za pomoc przy ujęciu osób poszukiwanych, a Marcin Filipowicz, starszy dozorca policyjny, za takiż sam postępek dostał, jak donosi *Gaz. polic*, 25 rs.

= W zeszłym tygodniu, licząc od 12-go do 19-go b. m., w przytułku pod nrem 27-ym przy ul. Pawiej, nocowało 2,255 biedaków, a mianowicie: 133 mężczyzn, 883 kobiet i 33 dzieci.

= Czytamy w *Wiad. farmaceut.*: „Otrzymaliśmy następującą odezwę, którą chętnie zamieszczamy *in extenso*: Szanowny kolego! Grono studentów farmaceutów b. szkoły głównej, w Warszawie mieszkających, zamierza urządzić zebranie koleżeńskie w maju r. p. Lat siedem istniała szkoła główna i z tego okresu chcemy was zebrać w Warszawie. Zapraszamy cię, szanowny kolego, do przyjęcia udziału w tej uroczystości, a jednocześnie prosimy o powiadomienie nas o adresie bliżej z tobą żyjących kolegów—wychowańców warszawskiej szkoły głównej, by dać nam możność skomunikowania się z nimi. Listy prosimy wysyłać pod adresem: Antoni Manduk, właściciel apteki za wolską rogatką, albo Michał Mutniański, właściciel apteki na Nowym Świecie, albo Antoni Freyer, zarządzający składem aptecznym p. f. Ludwik Spiess i syn—w Warszawie. Życzymy szanownym inicjatorom, aby zebranie koleżeńskie byłych wychowańców b. szkoły głównej, zainteresowało wszystkich i aby licznie zechcieli się zgromadzić. Jako objaśnienie dodać winniśmy, iż przez czas trwania b. szkoły głównej, uczęszczało do niej ogółem 319 farmaceutów, z których 4 otrzymało stopień magistrów farmacji, 91—prowizorów farmacji i wreszcie 171 stopień pomocników aptekarskich."

= P. o. prezydenta miasta jenerał-lejtnant Starynkiewicz ogłosił, że przyjmuje osoby zgłaszające się w sprawach miejskich cztery razy na tydzień, a mianowicie: w poniedziałki, środy, czwartki i soboty (oprócz świąt od godz. 1 do 2-ej po południu).

= Magazyny tranzytowe przy st. Praga kolei terespolskiej z d. 27-ym b. m. zaczną znów przyjmować pełnowagonne ładunki, przeważnie zbożowe.

= Na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu nowej dyrekcji Towarzystwa kredytowego miejskiego m. Warszawy na prezesa dyrekcji wybrano p. Edwarda Grabowskiego. Sekretarzem głównym dyrekcji w miejsce obranego dyrektorem p. Aleksandra Czajewicza zamianowano p. Józefa Lipińskiego.

= W dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga rewizor celny rz. r. st. Rogal-Kaczura, przyjechał zaś zarządzający stadem rządowym rz. r. st. hr. Nirod z Janowa.

= Od wczoraj bawi w Warszawie dr. Edmund Krzymuski, profesor i dziekan wydziału prawa w uniwersytecie Jagiellońskim.

= Przewodniczący w radzie kolei nadwiślańskiej inżenier St. Kossuth, przybył na dni kilka do Warszawy.

= Z literatury.

* Wydawane zeszytami staraniem dra Starkmana dzieło Bonami'ego „Encyklopedja ilustrowana medycyny i hygieny" w tych dniach ukończone zostało.

Całość składa się z 32-ch zeszytów.

* Na gwiazdkę dla swoich kundmanów firma Stępkowskiego wydała—kalendarz.

Po za stroną reklamową (cenniki, ilustracje zakładu kolorowane itd.), spotykamy tu historję kuchni warszawskiej, oraz cały szereg przepisów kulinarnych, humorystyki i aforyzmów.

Całość zręcznie ułożona.

* Tegoroczny numer gwiazdkowy *Wieku*, jak przystało na wielki organ ziemiański, w całości poświęcono sprawom prowincji.

Spotykamy tu więc cały szereg artykułów, odtwarzających kronikę dobiegającego do kresu roku, oraz szereg ilustracyj, części literackiej dopełniających.

Dział ostatni, rysunkowy, pod sterem Ryszkiewicza, wypadł doskonale; na uwagę zaś przed innemi zasługują: Połów sielaw, Dąbrowa górnicza, Pławno, Włocławek i in.

* Sezonową nazwać można świeżo wydaną broszurę Calistusa „Łyżwiarstwo".

Jest to podręcznik systematyczny, uzupełniony 120-ma drzeworytami, spolszczony z niemieckiego.

* W ostatnim numerze *Gazety rolniczej* p. Franciszek Czarnomski ukończył pierwszą część swojej niepospolitej pracy „Rola, jej pochodzenie, gatunki typowe, nawożenie i uprawa."

Autor wyłożył pochodzenie gleby naszego kraju i podał nowy, zupełnie odmienny od przyjętych dotąd, sposób klasyfikacji gruntów.

W dalszym ciągu p. Czarnomski zamierza mówić o nawożeniu i uprawie roli, a więc o przedmiocie dla ziemian najciekawszym.

Dodajmy, że autor tego wartościowego dzieła porzuca zagon, na którym od lat kilkunastu ze świetnemi rezultami pracował i obejmuje katedrę rolnictwa, oraz kierownictwo pola doświadczalnego przy wydziale rolniczym w Krakowie.

* Szczupłą liczbę nowych wydawnictw pedagogicznych powiększył w tych dniach wyszły z pod prasy „Podręcznik fizyki", napisany i własnym nakładem wydany przez p. Władysława Połkotyckiego, b. nauczyciela szkół rządowych.

Autor doprowadził naukę zjawisk fizycznych do ostatnich najnowszych wynalazków z dziedziny akustyki i elektryczności.

* Księgarnia Fischera w Łodzi podejmuje z Nowym Rokiem własnym nakładem zupełnie nowe wydanie przekładów arcydzieł literatury obcej w małym formacie.

Pod ogólnym tytułem *Bibljoteczki powszechnej* na wzór niemieckiej *Universal bibliothek* ukaże się cały szereg utworów mistrza słowa, który rozpocznie Shakespeare.

Najpierw bowiem wyjdzie z pod prasy jego „Romeo i Julja" w tłumaczeniu panny Wiktorji Rosickiej, zupełnie oryginalnem i samodzielnie dokonanem.

Za tą tragedją pójdą inne dzieła stopniowo.

Wydawnictwo mieć będzie charakter lokalnie łódzki, ponieważ wyjdzie z drukarni *Dziennika łódzkiego*.

Przystępna a nawet nizka cena stanowić ma o jego popularności.

= Odczyt.

Zapowiedziany na dzień 29-ty b. m. odczyt pani Heleny Szolc-Rogozińskiej (Hajoty), odłożony został do d. 9-go stycznia.

Sympatyczna autorka i podróżniczka opowie nam dzieje interesującej swej wyprawy na Clarence-Pic, na rzecz kolonij letnich.

Odczyt ten odbędzie się w sali ratuszowej i rozpocznie się o godz. 7-ej wieczorem.

Bilety są już do nabycia w księgarniach Gebethnera i Wolffa, Sennewalda i Paprockiego.

= Z teatru.

* Teatry warszawskie po dwudniowej przerwie otwarte zostaną w sobotę.

Na dzień ten repertuar zapowiada: w teatrze Wielkim „Królowę Sabę (występ panny Russel i p. Gambarellego), w Rozmaitościach komedje: „Pierwszy bal" i „Damy i huzary" (występ pani Alojzy Żółkowskiej), a w Małym „Nitouche".

W niedzielę dany będzie w teatrze Wielkim balet „Lizeta, czyli córka źle strzeżona" (pierwszy występ panny Heleny Cornalba) i „Divertissement", w Rozmaitościach przedstawione będą komedje: „Do rozwodu" i „Miód kasztelański", w Małym zaś na widowisko złożą się: operetka „Figle Chochlika" i krotochwila „Szalony pomysł".

* Pozostałe bilety na niedzielne setne przedstawienie „Ptasznika z Tyrolu" w teatrze Wielkim nabywać można w sobotę, od godziny zrana do 2-ej po południu, w kasie zamówień, bez nadpłaty za zamówienie.

Jutro kasa czynną nie będzie.

Opuszczany w ostatnich czasach balet układu p. Meuniera „Tyroljana" w akcie drugim „Ptasznika", tym razem będzie odtańczony.

* Znany kompozytor, P. Czajkowski, przybędzie do Warszawy w początkach stycznia i w d. 14-ym dyrygować będzie koncertem w teatrze Wielkim.

W koncercie przyjmą udział: pani Fride oraz Barcewicz.

* Dowiadujemy się, że Galasiewicz już zdrowie

Mili bracia i siostry, radby ja wam z duszy dopomódz, ale chyba Bóg za mnie was poratuje. Na Wielkanoc może znowu trochę wam grosza przyślę, a dopókąd sił mam, starać się będę.

Marcysię też pozdrawiam i proszę, żeby mnie pamiętała, boć wrócę do niej i nijakiego łajdactwa nie uczynię.

A o jedno was, najukochańsza matko i mili bracia proszę i zaklinam, abyście procesu, broń Boże nie rzucali.

Bo i tatuś tak przykazał i honor nasz szlachecki uczy i *gańba* by była i wstyd, abyśmy ustąpili. Więc ten ambit miejcie i trwajcie w swem prawie.

Że ja teraz „wpisany do heroldji", to za to mamie nogi całuję i swój honor znam i nikomu się posponować nie dam, ani co chamskiego uczynię, tak mi Boże dopomóż. A teraz wam zdrowia życzę i pomyślności i *świętami winszuję* na wieki wieków.

Miłujący was brat i syn

Sylwester Dubieniecki."

Dzieciak poruszył się w kołysce, więc żołnierz nad nim się pochylił, poruszając i mrucząc:

— Luli, luli, luli!

Z pośród koronek czarne oczęta patrzyły ku niemu wpółsennie.

— Caca niania, caca niania! — zaszemrała, usypiając.

Żołnierz uśmiechnął się jasno i tak pozostał u tej kołyski, coś z cicha sobie nucąc.

Marja Rodziewicz.

zupełnie odzyskał i około 5-go stycznia powróci do Warszawy do swoich obowiązków.

Celem odzyskania sił, bawi obecnie w Zakopanem.

* Trupa polska w teatrze Nemetti w Petersburgu wystawia w tym tygodniu na benefis p. J. Popławskiego czteroaktowy obraz sceniczny „Pan Wołodyjowski".

Jest to przeróbka benefisanta z powieści H. Sienkiewicza.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 288, Rozmaitości 141, Małym 204 i w cyrku 121.

═ Jubileusz „Ptasznika".

Zasłużony kasie teatralnej „Ptasznik z Tyrolu", dobiegając okrągłej setki przedstawień, korzysta ze zwyczaju i za pośrednictwem czerwonego afisza, opatrzonego olbrzymią liczbą „100", obwieszcza swoje jubileuszowe widowisko, które zamierza obchodzić uroczyście.

„Ptasznik" ujrzał światło kinkietów w dniu 23-im czerwca r. b., w teatrze Nowym i przez 35 dni bez przerwy figurował na afiszu.

W dniu 15-ym sierpnia, t. j. w 55 dni po wystawieniu ukazał się na scenie po raz 50-ty, poczem popularna piosenka „Jeszcze raz" umilknąć miała na czas dłuższy, z powodu wyjazdu pani Adolfiny Zimajerowej (listonoszki Gagi) na urlop dwumiesięczny.

Za sprawą jednak utalentowanej śpiewaczki naszej opery, panny Janiny Babińskiej, która w charakterze gościa objęła po pani Zimajerowej rolę Gagi, „Ptasznik" po dziesięciodniowej przerwie powrócił na scenę w d. 26-ym sierpnia, by znowu przez piętnaście wieczorów z rzędu zapełniać teatr po brzegi.

Z dniem 1-ym października przeniesiono widowiska operetkowe do teatru Letniego (w ogrodzie Saskim) i tu „Ptasznik" dobiegł 97-go przedstawienia (2-gi grudnia).

W liczbę tę wchodzą cztery reprezentacje drugiego aktu, który dawany był oddzielnie, w widowiskach, złożonych z wyjątków kilku utworów; 98-me przedstawienie „Ptasznika" odbyło się w teatrze Małym (16 grudnia).

„Ptasznik" zatem produkował się u nas na czterech scenach.

Wszystkie role w tej operetce były dublowane, niektóre nawet kilkakrotnie.

Listonoszkę Gagę odtworzyła pani Zimajerowa 67 razy, panna Babińska zaś 32 razy (od 51-go do 82-go przedstawienia.

Tytułowa postać (Adam) miała aż czterech przedstawicieli.

Pierwszy stworzył ją p. Misiewicz, który zachorowawszy, zastąpiony został przez p. Rapackiego (syna).

W dalszym ciągu grali Adama pp. Dyliński i Jarszewski.

Partję księżnej dublowała z panną Czosnowską pani Święcka, Adeliny (damy dworu) z panią Majeranowską pani Filebornowa, Krebsa zaś dublował z p. Dylińskim p. Rzecznik.

Hugona grali pp. Rapacki (syn), Śliwiński i Turczyński, profesora głuchego pp. Morozowicz, Śliwiński, Jagielski, Rzecznik i Dyliński, profesora ślepego pp. Turczyński, Holtzman i Grubiński, wójta pp. Rzecznik i Rutkowski.

Cała więc główniejsza solowa obsada „Ptasznika" była dublowaną, jedynie chóry i orkiestra z natury rzeczy pełnić musiały co wieczór swe obowiązki i dzięki ich wytrzymałości „Ptasznik" tyle razy w ciągu stosunkowo krótkiego czasu bawić mógł zwolenników lekkiej muzy.

Oceniając tę pracę, dyrekcja teatrów warszawskich, której za krok ten należy się podzięka, przeznaczyła, jak wiadomo, dochód z setnego przedstawienia „Ptasznika" na rzecz chóru i orkiestry operetkowej.

Przedstawienie to odbędzie się w nadchodzącą niedzielę (27-go grudnia), o godz. 2-ej z południa w teatrze Wielkim.

═ Ze sztuki.

* Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż odbywające się wystawy w salonie artystycznym spółki artystów na Nowym Świecie przez dzień jutrzejszy, z powodu uroczystego święta, będą zamknięte i zostaną dopiero otwarte od południa w sobotę, tj. d. 26-go b. m.

Z okazów, jakie świeżo przybyły na wystawę szkiców, wymieniamy: z działu sztuki czystej: Emilji Dukszyńskiej „Chłopczyk", „Emeryt" i „Kobieta z dzieckiem"; Pantaleona Szyndlera „Sycyljanka"; M. Daniszewskiej „Martwa natura"; A. Neumana „Burza na Atlantyku"; Z. Bokiewiczowej „Druciarz"; W. Rutkowskiego „Spichlerz w Kazimierzu"; E. Spleszyńskiej „Zakonnica" i „Kwiaty owoce"; A. Jacobiego „Noc zimowa", „Marzyciel" i „Brzegi Wisły", L. Ilinicza „Z życia warszawskiego".

Z działu rzeźb: Teodora Skoniecznego „Sielanka"; Bronisława Holca „biust ś. p. Tatarkiewicza"; L. Wiśniewskiego „Marzenie" i W. Kochanowskiego „Satyr".

Z działu sztuki stosowanej: p. Zofja Jeszewska, założycielka szkoły artystycznej dla chłopców we wsi Skrwilnie, pow. rypińskim—różne przedmioty rzeźbione; p. Em. Wilczyńska—malowidła na marmurze; p. Br. Poświkowa—wazony porcelanowe i kosze do kwiatów, ozdobione odpowiedniemi malowidłami; p. F. Polońska—malowidła na atłasie; p. A. Przesmycka—malowidła na drzewie, wreszcie p. M. Elżanowska i W. Fryben—przedmioty, ozdobione ornamentacją, wykonaną sposobem wypalania.

Ze świeżo dokonanych tranzakcyj notujemy: dr. Teodor Dunin nabył Podkowińskiego studjum „Główka"; p. N. N.—P. Szyndlera „Sycyljankę"; p. Zalewska—Fr. Kostrzewskiego „Handlarz starzyzną"; p. Zakrzewski—D. Królikowskiego „Przy mandolinie"; p. Wróblewski—rzeźbę T. Skoniecznego „Sielanka" i obrazek J. Pawłowskiego „Wojtek w opałach".

Wystawa obrazu djoramicznego „Wianki świętojańskie" cieszy się niezwykłem powodzeniem, na co najzupełniej tak wykonaniem, jako też i sympatycznym tematem zasługuje.

Zwłaszcza w porze wieczornej, przy sztucznem oświetleniu, obraz ten przedstawia się nader efektownie.

═ Obiad wigilijny.

Dziś, o godzinie 11-ej rano, w refektarzu i pięciu salach Towarzystwa dobroczynności na Krakowskiem Przedmieściu, rozdany został obiad wigilijny dla starców i kalek, a mianowicie: dla 106 mężczyzn i 237 kobiet, oraz 72 sierot dziewcząt.

Pobłogosławił dary Jks. Niedzielski, miejscowy kapelan.

Z podejmowanych ubogich najstarszy wiekiem był 86-letni Kasper Gadziński, z kobiet 85-letnia Franciszka Daszkiewicz, z sierot najstarsza była Stefanja Cybulska (lat 17), najmłodsza Janina Sołtyk.

═ Gwiazdka muzyczna.

D. 28-go b. m. odbędzie się w Towarzystwie muzycznem wieczór, nacechowany niezwykłą oryginalnością.

Będzie to bowiem uroczystość gwiazdkowa, którą dyrektor Towarzystwa urządza dla dziatwy, uczęszczającej na lekcje śpiewu.

Program tego wieczoru podzielony na dwie części.

W jednej z nich przy oświetlonej choince nastąpi rozdanie drobnych upominków dzieciom w części muzycznej udział biorącym.

A właśnie „cały" program muzyczny wykonają dzieci, albowiem oprócz chóru, złożonego z blizko setki milusińskich, jako soliści wystąpią: Broniś Huberman (skrzypce), Staś Radzimiński (trąbka), Ignaś Krasowicz (klarynet), oraz ośmioletnia deklamatorka Sabinka Zielińska.

Będzie to więc w całem znaczeniu uroczystość dziecinna, odpowiednia porze świątecznej.

═ W restauracji.

Uczta wigilijna ma charakter rodzinny tak, że trudno sobie wyobrazić zastawienie stołu wigilijnego w restauracji.

A jednak są rodziny, które dom swój opuszczają.

Tak np. w jednej z pierwszorzędnych restauracyj zamówiono gabinet na 14-ie osób.

Oprócz uczty wigilijnej ma się znajdować i choinka dla dzieci.

W tej samej restauracji liczne grono członków kolonji francuzkiej zamówiło kolację na godz. 12-tą w nocy.

To już według zwyczaju paryzkiego, we Francji bowiem *Noel* obchodzi się kolacją mięsną po północy podaną.

═ Nowe stowarzyszenie.

Liczne grono pracowników farmaceutycznych wystąpiło z podaniem do władzy o zatwierdzenie stowarzyszenia aptekarskiego, na wzór podobnej instytucji istniejącej w Kijowie.

Projekt ustawy opracowuje się nader szczegółowo.

Inicjatorowie motywują swe żądanie tem, że istniejące już Towarzystwo farmaceutyczne składa się wyłącznie z pryncypałów tj. właścicieli aptek, a znaczny kontyngens prowizorów, podaptekarzy i praktyktantów nie ma swej własnej korporacji.

═ Dzierżawa górnicza.

Korespondent nasz z Dąbrowy górniczej donosi, iż wypuszczone w dzierżawę 60-letnią kopalnie galmanu, węgla kamiennego i huty cynkowe od d. 21-go grudnia już są oddawane przez zarząd górniczy w osobie naczelnika górnictwa p. Choroszewskiego, dzierżawcom pp.: Derviz i Szewcow.

Dyrektorem głównym zakładów i kopalń pozostaje inżenjer Skibiński, zarządzającym kopalniami galmanu b. zawiadowca tychże kopalń inżenjer Albrecht, zarządzającym zaś hutami cynkowemi b. zawiadowca hut inżenjer Rogalewicz.

Co się tyczy kopalń węgla kamiennego zarząd ich sformowany być ma z wiosną z P. i w tym też czasie rozpocząć się ma ich eksploatacja.

Przeróbka hut cynkowych, wedle ostatnich wymagań techniki, również z wiosną będzie rozpoczętą.

═ W przejeździe.

Przez cały dzień wczoraj bawił w naszem mieście, p. Leon Wilski, korespondent i rysownik ilustracji *Graphic-New York*.

Pomimo polskiego brzmienia nazwiska, p. Wilski, nie zna naszego języka i to wie jedynie, że dziadek jego pochodził z Lublina.

Dziennikarz amerykański udaje się na dłuższy pobyt do Odessy, którą ma szczegółowo opisać i wyilustrować.

Po drodze wstępuje do Lublina, spodziewając się tam odszukać krewnych swego dziada, Stanisława Wilskiego.

═ Kartofle importowane.

Jeden z przedsiębiorców układa się o dostawę znacznej ilości kartofli z gubernij południowo-zachodnich.

Kartofle zostały zamówione do kilku gorzelni.

Podpisanie umowy z producentami nastąpi po otrzymaniu decyzji zarządów kolejowych co do obniżenia taryfy przewozowej.

═ Wobec drożyzny.

Zarządy kilku większych fabryk, wobec panującej drożyzny podwyższyły skalę corocznie udzielanej gratyfikacji:

Jedne zakłady skalę gratyfikacyjną podniosły o 25% zaś inne o 15%.

═ Rąbanie lodu.

Wobec niepewnej zimy, właściciele browarów i lodowni zamówili znaczną ilość lodu wiślanego, którego dostawieniem zajęło się kilku mieszkańców powiśla.

Rąbanie lodu prowadzi się energicznie.

═ Nieostrożna jazda.

Jakiś konny jeździec, widocznie będąc podchmielony, w pełnym galopie przewrócił za rogatką wolską dwie kobiety.

Z tych, Józofa Szamasowa, oprócz zwichnięcia nogi, ważniejszego szwanku nie doznała, lecz towarzyszka jej, Karolina Wilkowska, złamała rękę i została kopytem końskiem ciężko zranioną w głowę.

═ W obłędzie.

Nocy wczorajszej Stefanja Siennicka, wdowa po ajencie handlowym, stała mieszkanka Odesy, bawiąc u siostry pod Mokotowem, wpadła w raptowny obłęd.

Domownicy zostali obudzeni strasznym hałasem, gdyż Siennicka łamała sprzęty, tłukła naczynia szklane, a wreszcie wybiła szyby.

Obłąkana wyskoczyła oknem i, broccząc we krwi z powodu skaleczeń rąk i nóg, uciekała w pole.

Przytrzymano ją dopiero wówczas, gdy wskutek przeskakiwania rowu upadła i złamała nogę.

═ Otrucie.

Dla dzieci Ludwika Głębockiego, oficjalisty kolejowego, zamieszkałego w gminie Brudno, krewna ich z pod Wieruszowa przysłała sporą pakę cukierków różnokolorowych, celem przybrania choinki.

Dzieci, same przystrajając drzewko, już wczoraj część cukierków spożyły.

W parę godzin później nastąpiły objawy otrucia.

Najsilniej zachorował 8-letni Wiktor, lżej zaś 12-letnia Karolina i 10-letnia Ludwika.

Nie ulega wątpliwości, iż spożyte cukry były zabarwione jakąś trującą farbą.

Stan zdrowia Wiktora Głębockiego, pomimo energicznej pomocy lekarskiej, jest groźny.

═ Poparzenie.

Wczorajszego wieczora Aniela Brzeskówna, susząc rękawiczki w benzynie wyprane, zbliżyła ręce do płomienia lampy.

Rękawiczki natychmiast się zapaliły, a Brzeskówna, straciwszy przytomność, dotknęła się swej młodszej siostry, na której suknia stanęła w płomieniach.

Tylko energicznej i szybkiej pomocy brata należy zawdzięczać, iż obie Brzeskówny żywcem się nie spaliły.

Oparzenia jednak są nadzwyczaj ciężkie, zwłaszcza u Anieli która z bólu straciła przytomność.

═ Zaczadzenia.

Nocy dzisiejszej pod № 17-ym przy ul. Solnej Walerja Pałęgowa, żona stróża, napaliwszy obficie węglem kamiennym, zasunęła blachę.

Znaleziono ją, wskutek zaczadzenia, bez zmysłów i z trudnością zdołano do przytomności przyprowadzić.

Na Woli, w mieszkaniu Bronisława Choińskiego, z tej samej przyczyny zagorzały cztery osoby.

Sam Choiński, powróciwszy około godz. 2-ej w nocy do domu, poczuł czad i przy pomocy rozbudzonych sąsiadów, zdołał rodzinę swą uratować.

Życiu 11-letniej Wandy Choińskiej grozi poważne niebezpieczeństwo.

+ Z Piotrkowa piszą do nas: „Prezesem sądu okręgowego piotrkowskiego został członek izby sądowej warszawskiej rz. r. st. p. Potułow. Sędzia śledczy tegoż sądu okr. na pow. rawski, p. Uziembło, został uwolniony od służby z powodu choroby i na własne żądanie. Czasowo, z decyzji sądu okr. piotrkowskiego, obowiązki sędziego śledczego w Rawie pełni kandydat do posad sądowych przy sądzie okr. piotrkowskim, p. Józef Jackowski. Umarł sędzia

śledczy powtatu będzińskiego, Chłopow. Do czasowego pełnienia obowiązków sędziego śledczego w Będzinie wydelegowano kandydata do posad sądowych przy sądzie okręg. piotrkowskim p. Tomasza Dębskiego."

+ Teatr.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 22-im b. m. pisze:

„Szczęśliwą miał myśl zarząd teatru łódzkiego, urządzając nam trzy przedstawienia: w sobotę, niedzielę i wczoraj.

Grano: „Ptasznika z Tyrolu", „Wdowę malabarską" i „Czerwony kapturek".

Na pierwszych dwóch sala teatru była przepełniona, na ostatniem prawie wszystkie miejsca zajęto.

Powodzenie to zachęci teatr łódzki do częstszego odwiedzania naszego miasta."

+ Nowy kościół.

W Woroneżu, staraniem miejscowego proboszcza, ks. Grocholskiego, zbudowano piękny kościół w stylu gotyckim.

Świątynia powstała ze składek parafjan.

+ Budowa gmachu sądu.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 18-ym b. m. pisze:

Postanowiona już w zasadzie przez ministerjum sprawiedliwości budowa gmachu na pomieszczenie sądu okręgowego nieprędko prawdopodobnie zostanie urzeczywistnioną, gdyż dnia dzisiejszego do sądu tutejszego przyszło żądanie ministerjum, aby kontrakt najmu lokalu od p. Luedke, obecnego właściciela domu, w którym się mieści sąd, przedłużyć na dotychczasowych warunkach na przeciąg czasu od 3 do 5 lat, licząc od 1-go lipca 1894 r., t. j. od chwili kiedy obecny kontrakt przestaje obowiązywać.

Z tego widać, że nowy gmach może stanąć dopiero w r. 1899-go.

+ Echa mińskie.

Z Mińska gub. piszą do nas:

„Tutejszy zarząd mieszczański, pragnąc przyjść z pomocą ludności uboższej w czasie obecnej drożyzny, wyasygnował z sum specjalnych 10,000 rs. na zakup mąki i innych artykułów spożywczych, celem odprzedawania ich ludności uboższej po cenach niższych.

Zarząd miasta posiada obecnie nowe źródło dochodów; jest niem opłata w wysokości $^{1}/_{4}$ kop. od puda wszystkich towarów, przywożonych do Mińska szosami z obu dworców kolejowych.

Dochód z tego źródła wynosi dotąd przeciętnie rs. 700 na miesiąc.

Kolej konna będzie puszczona w ruch dopiero na wiosnę, chociaż szyny zostały już położone i sprowadzono część wagonów.

Pobór wojskowy już ukończony; z ogólnej liczby 308 popisowych żydów, nie stawiło się 108, wskutek czego brano do wojska nawet takich żydów, którzy posiadali ulgi 1-ej i 2-ej kategorji.

Wzięto wogóle 101 żydów, którzy trzymani są pod strażą, zdarzały się bowiem wypadki, że uciekali, wiedząc, że rodziny ich nie będą płacić kary do wysokości 300 rs, jaką płacą wówczas, gdy który z nich nie stanie do poboru."

+ Echa elizawetgradzkie.

Wkrótce ma tu być dane przedstawienie amatorskie, z którego dochód w połowie będzie użyty dla dotkniętych głodem w guberni saratowskiej, a w połowie na ubogie rodziny w Elizawetgradzie. Dane będą: „Grube ryby" Bałuckiego.

Pogodę dotąd mamy piękną, a ciepła dochodzą 8 i 9-iu stopni Réaumura, oziminy, jak dotąd przedstawiają się obiecująco, choć wielu ziemian z powodu długotrwałej suszy dopiero teraz ukończyło siewy przenicy i żyta.

Skoro już o życie mowa, brak nam tutaj chleba żytniego, na sposób warszawski wypiekanego. Przy ludności dosięgającej 70,000 piekarz dobry, któryby tu osiąść zechciał, mógłby zrobić świetny interes.

+ Echa lubelskie.

Towarzystwo dobroczynności, zamiast urządzenia bazaru, wyjednało od niektórych sklepów odstępstwa rabatowe i zaprosiło do sprzedaży damy, co trwało tylko w niedzielę przez kilka godzin.

Niewielki to dochód, ale i to dobre przy szczupłych dochodach kasy.

W stajni straży ogniowej dostrzeżono karbunkuł, na który padł jeden koń.

Natychmiast inne usunięto i zarządzono dezinfekcję bardzo staranną.

Straż ta, na zasadzie nowej ustawy, przeszła pod zarząd policmajstra, dział zaś administracyjny pozostał przy magistracie.

Cukrownia udziałowa w Kamieńcu nad Wisłą, właściwie zaś w Piotrowinie, jak się zdaje, przyjdzie do skutku, niewiele już pozostało do pokrycia zapisów, dzięki wytrwałej agitacji p. Władysława Kleniewskiego, właściciela dóbr Opole.

+ Zaprzeczenie.

Wparu pismach tutejszych ukazała się wiadomość, iż fabryka sukna Porzecka p. Skirmunta będzie zamknięta.

W odpowiedzi na tę bezpodstawną informację paru gazet warszawskich otrzymujemy od p. Aleksandra Skupiewskiego, dyrektora fabryki, list z prośbą o zamieszczenie w *Kurjerze* kategorycznego zaprzeczenia.

Przychylając się do słusznego życzenia pokrzywdzonych, dodajemy, iż fabryka Porzecka funkcjonuje z zupełnem powodzeniem, ma zbyt zapewniony i żadnych zmian ani w administracji swojej ani w fabrykacji nie wprowadza.

+ Znowu felczerzy.

Z Kazimierza nad Wisłą piszą do nas:

„Miasteczko nasze, pozbawione przerz kilka miesięcy pomocy lekarskiej, zostawało pod opieką dwóch felczerów, którzy na każdym kroku dopuszczali się właściwych sobie nadużyć.

Nowo przybyły lekarz, p. Ch., wystąpił energicznie przeciw tym nadużyciom i po kilkutygodniowej praktyce przekonał się dostatecznie, na jakie niebezpieczeństwo chorzy, leczeni przez felczerów, byli narażeni.

Tak np. w wypadkach zapalenia płuc stawiali chorym bańki cięte w okolicy żołądka i kiszek; w wypadku bolesności języka, wskutek zepsucia się zęba, przystawiono choremu do języka trzy pijawki i zrobiono kilka cięć krzyżowych, co wywołało takie spuchnięcie, iż choremu groziło uduszenie.

Przykładów takiej, iście „końskiej kuracji", jest bardzo wiele."

+ Nieudana kradzież.

Donoszą nam z Końskich:

„D. 15 go z. m. we wsi Wola Zagrodnia, gm. Chlewiska, do domu włościanina Kasprzyka, zakradał się jakiś rzezimieszek, ale spłoszony widokiem znajdującej się w mieszkaniu kobiety, drapnął.

Jakób Kasprzyk, przyszedłszy do domu i dowiedziawszy się od żony swojej o tem, co zaszło, postanowił czatować na złodzieja, przypuszczając, iż jeszcze później nadejdzie i w tym celu usiadł przy oknie z siekierą w ręku.

Po upływie kilku godzin, złodziej, Jakób Tamała, zakradł się do domu, wyjął okno i zamierzał wejść do mieszkania, ale uderzeniem siekiery w głowę zabity został na miejscu."

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 28-go grudnia, w komitecie gospodarczym szkoły żeńskiej chełmskiej maryjskiej, odbywać się będą licytacja na dostawę w r. p. dla tejże szkoły rozmaitych artykułów żywnościowych i innych przedmiotów, rozdzielonych na 10 grup a mianowicie: wołowiny od rs. 3,857 kop. 85, ryb i śledzi od rs. 1,169 kop. 40, chleba od rs. 2,402 kop. 57, mąki, kaszy, grochu i soli od rs. 1 215 kop. 97, sadła i wędlin od rs. 660 kop. 98, cukru, herbaty i kawy od rs. 1;565 kop. 11, rozmaitych artykułów żywnościowych i kolonjalnych od rs. 2,763 kop. 4, kamaszy skórzanych 530 par od rs. 990, różnej garderoby od rs. 2,185 kop 22, drzewa opałowego od rs. 1,815.

— D. 28-go grudnia, w rządzie gubernjalnym radomskim, odbywać się będą licytacje na naprawę w r. p. następujących traktów gubernjalnych pierwszorzędnych, a mianowicie: 1) szosy w powiecie opatowskim od rs. 18,489 kop. 79; 2) w powiecie opoczyńskim i odbudowę mostu pod Opocznem od rs. 18,337 kop. 17; 3) w powiecie końskim od rs, 14,129 kop. 62; 4) w powiecie sandomierskim od rs. 9,730 kop. 8.

— D. 28-go grudnia, w rządzie gubernjalnym siedleckim, odbędą się licytacje: na naprawę w r. p. dróg gubernjalnych pierwszorzędnych w powiecie siedleckim od rs. 11,559 kop. 10; na naprawę takichże dróg w powiecie łukowskim od rs. 9,387 kop. 46; na naprawę traktów w powiecie garwolińskim od rs. 10,249 kop. 10; na naprawę traktów w pow. bielskim od rs. 6,106 kop. 13.

— Od d. 8-go grudnia na komorze celnej w Sosnowicach, odbywać się będzie licytacja na sprzedaż rozmaitych skonfiskowanych towarów, oszacowanych na rs. 3,000.

— D. 28-go grudnia, w urzędzie powiatowym hrubieszowskim, odbędzie się licytacja na gruntowną restaurację domu murowanego w osadzie Grabowcu, należącego do gminy, od rs. 987 kop. 14.

— D. 28-go grudnia, o godz. 12-ej w południe, w warszawskim zarządzie dóbr państwowych, odbędze się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa warszawskiego od rs. 3,157 i z leśnictwa klonowskiego od rs. 3,350.

— D 28-go grudnia, w magistracie m. Częstochowy, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu z mykwy w Częstochowie od rs. 2,005 rocznie.

— D. 28-go grudnia i 4-go stycznia, w urzędzie gminnym rudzkim, powiatu szczuczyńskiego, odbędą się licytacje na sprzedaż drzewa z leśnictwa rajgrodzkiego w ilości 532 drzew od rs. 550.

— D. 28-go grudnia, w magistracie m. Parczewa, w gubernji siedleckiej, odbywać się będzie licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa parczewskiego w ilości 13 partyj (wartości od rs. 57—638), ocenionych na rs. 6,490.

— D. 28-go grudnia, w suwalsko-łomżyńskim zarządzie dóbr państwowych, odbędzie się po raz trzeci licytacja na dzierżawę połowu ryb w 14-tu rządowych jeziorach w powiecie sejneńskim, gub. suwalskiej, od rs. 1,125 kop. 14.

— Do d. 29-go grudnia komitet fundacji Karoliny i Janusza Roztworowskich dla ubogich niewidomych przyjmować będzie podania od osób ociemniałych, ubiegających się o pozyskanie wsparcia z legowanego kapitału. Wsparcia w ilości 30 rs. na osobę są wypłacane 80-iu ubogim niewidomym (o ile możebne, 40-tu mężczyznom i 40-tu kobietom) dwa razy do roku, t. j. d. 28-go stycznia i 30-go lipca. Do podań mają być dołączane: świadectwa ubóztwa od właściwych opiekunów cyrkułowych Towarzystwa dobroczynności, a w razie zamieszkiwania po za Warszawą—od właściwych wójtów gmin lub burmistrzów, oraz wypisy z metryk.

— D. 29-go grudnia, w urzędzie powiatowym sieradzkim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu z rzezi bydła w szlachtuzie miejskim w Zduńskiej Woli od rs. 2,100 kop. 50 rocznie.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** piszą do nas: Majorat Dzieduszyckich utworzony zostanie przez hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego dla jego zięcia Tadeusza hr. Dzieduszyckiego.— Wenta gospodarska, urządzona we Lwowie d. 20-go b. m. pod egidą namiestnikowej hr. Badeniowej przyniosła czystego dochodu przeszło 1,000 złr.

× **Zaręczyny.** W Niegolewie, w W. Ks. Poznańskiem, odbyły się, jak donosi *Słowo*, niedawno zaręczyny p. Anny Niegolewskiej, córki ordynata Zygmunta i małżonki jego, urodzonej hr. Skórzewskiej, z p. Augustem bar. Hartinghem, synem Konstantego, dyrektora zakładów górniczych „Huta bankowa" w Dąbrowie, i małżonki jego, Zofji z Bielskich.

× **Z Berlina** nadeszła wiadomość o zaręczynach hr. Józefa Potockiego wł. Szepetówki i Antonin, syna ś. p. hr. Alfreda i Marji z ks. Sanguszków, z księżniczką Heleną Radziwiłłówną, córką ordynata nieświeskiego i jenerał-adjutanta ks. Antoniego i ks. Marji z domu margr. Castellane. Narzeczona liczy lat 17-ie i jest drugą córką a trzeciem dzieckiem ks. Antoniego. Starsza jej siostra, ks. Elżbieta, poślubiła w r. 1885-ym hr. Romana Potockiego, ordynata łańcuckiego, a starszego brata hr. Józefa.

× **Doktorat.** Hr. Gwido Jerzy Kulczycki, młodszy brat hr. Władysława Jerzego, sekretarza króla włoskiego, po egzaminie w uniwersytecie rzymskim *la Sapienza* i napisaniu rozprawy, otrzymał stopień doktora praw obojga, poczem zdał nowy egzamin i obdarzony został tytułem adwokata, urzędownie mu udzielonym przez ciało profesorów *Sapienzy* i prawników rzymskich d. 14-go b. m.

× **Samobójstwo w kościele.** W ubiegły czwartek około godz. 6-ej wieczorem przyszedł do kościoła św. Szczepana w Wiedniu młody człowiek, który, usiadłszy w ostatnim rzędzie ławek, zdawał się modlić, a po chwili strzelił dwukrotnie z rewolweru, wymierzywszy w piers. W kościele nie było już prawie nikogo, nieliczni nabożni wychodzili, a zakrystjan szedł także do drzwi głównych kościoła, ażeby je zamknąć. Sprowadzona komisja Towarzystwa ratunkowego sprawdziła, że młody człowiek trafił się w serce i wnet skonał. Znaleziono przy nim kartkę, w której jako powód samobójstwa podał nieszczęśliwą miłość i nędzę. W policji sprawdzono, że nazywał się Alfred Schuster, liczył lat 18, rodem ze Szląska i w ostatnich czasach był urzędnikiem prywatnym w Wiedniu. Z powodu profanacji świątyni, przedsięwziął ks. biskup Angerer bezzwłocznie w licznej asystencji duchowieństwa ponowne poświęcenie kościoła św. Szczepana, przyczem były obecne tłumy publiczności, które ściągnęła do kościoła okoliczność, że tum był póżnym wieczorem silnie oświetlony. Ceremonja poświęcenia trwała godzinę.

× **Karol Emil Freppel**, zmarły biskup z Angers, który zasłynął, jako głowa partji klerykalnej we Francji, urodził się w d. 1-ym czerwca 1827-go r. w Oberhnheim w Alzacji, otrzymał wykształcenie w seminarjum w Strasburgu i został powołany w r. 1854-ym na profesora fakultetu teologicznego w Paryżu. W r 1867-ym widzimy go dziekanem kościoła św. Genowefy, a w r. 1870-ym na katedrze biskupiej w Angers. Zmarły książę kościoła był jednym z najgorętszych obrońców dogmatu nieomylności Ojca św. na konsyljum watykańskiem. Jako alzatczyk francuzki odznaczał się nieboszczyk wrogiemi uczuciami dla Niemiec. W d. 7-ym czerwca 1880-go r. wybrany został z Brest do izby deputowanych, w której zastąpił ks. biskupa Dupanloup w przewodniczeniu partji klerykalnej. W piśmiennictwie znanym był ks. Freppel jako historyk kościoła, a z dzieł jego należy zaznaczyć: „*Examen critique de la vie de Jésus-Christ par E. Renan*", „*Examen critique des Apôtres de M. Renan*". W r. 1869-ym ukazały się „*Oeuvres oratoires*" w pięciu tomach, a w r. 1874-ym „*Oeuvres polemiques*". Nadto wydał ks. Freppel: „*Les apologistes Chrétiens au II-e siècle*" (dwa tomy w Paryżu r. 1860) i „*Les Pères Apostoliques et leur époque*" (w Paryżu r. 1859).

× **Sarkofag Papieża.** Pośmiertne szczątki Inocentego III-go, które przed trzema laty sprowadzono z Perugji do Rzymu i pomieszczono w tymczasowym grobie w kościele San Giovanni in Laterano, przeniesione zostały ostatecznie w d. 22-im b. m. wieczorem do mauzoleum, wystawionego kosztem Leona XIII-go. Mauzoleum to wznosi się po prawej stronie kościoła od wejścia. Na sarkofagu przedstawiony jest Papież w pozycji leżącej. W niszy widniją trzy płaskorzeźby, przedstawiające Chrystusa i śś. Franciszka i Dominika, których reguły zakonne Inocenty III-ci powołał do życia. Po obydwu stronach niszy wznoszą się posągi Mądrości i Religji.

× **Proces o morderstwo.** W Neapolu ukończył się temi dniami proces o morderstwo przeciwko księciu Pietro Villarosa i jego bratu, Francesco Villarosa, którzy pewnej nocy listopadowej w r. 1887-ym zwabili do swego pałacu w Palermo młodziutkiego oficera artylerji, nazwiskiem

Leone, i skrytobójczo zamordowali. **Leone był kochankiem** siostry ich, księżniczki Villarosa, osoby cudowne piękności i niezmiernie bogatej. Książęta zaś nie życzyli jobie szwagra z gminu. Trybunał w Neapolu zasądził Francesca Villarosa bardzo łagodnie, bo tylko na pięć lat więzienia, licząc w to i czas więzienia śledzczego, zaś brata jego zupełnie uwolnił. Podejrzewają, że obaj bracia, którzy mimo silnie obciążającego materjału dowodowego zaprzeczali swej zbrodni, potrafili wpłynąć ubocznemi środkami na tak łagodny wyrok sądowy.

× **Śmiały napad.** Po miastach belgijskich ostatniemi czasy w przerażający sposób mnożą się zbrodnie. Świeżo w Renaix (Flandrja wschodnia) w biały dzień dwóch opryszków napadło zamożną wdowę van Los w domu jej i tak ją, jak i służącę uderzeniami sztyletów zamordowało. Zbrodniarze zrabowali następnie mieszkanie i z ogniotrwałej kasy rozbitej unieśli papiery wartościowe. Sąsiedzi zamordowanych słyszeli wprawdzie wołania o ratunek, z pomocą jednak nie pośpieszyli, co ułatwiło złoczyńcom ucieczkę.

Albert Wolf.

Telegram przyniósł nam wiadomość o śmierci tego człowieka, który był typem najwstrętniejszym przedajnego dziennikarza w Paryżu, a pomimo to cieszył się europejską sławą, jako stały współredaktor *Figara* od chwili założenia tej gazety przez Villemesanta.

Wolf urodzony w Kolonji, w jednym domu z Offenbachem, był jego towarzyszem lat dziecinnych. Poduczywszy się nieźle po francuzku, śladem sławnego kankanisty powędrował do Paryża, rozpoczynając karjerę literacką, zaparciem się swojej narodowości.

Tylko jednak gruntowna znajomość języka i literatury niemieckiej otworzyła mu dom Dumasa ojca, u którego umieścił się w charakterze sekretarza; tłumaczył staremu Dumasowi, to, co ten genjalny nieuk od niemców zaczerpnąć pragnął.

Ale sekretarstwo chleba nie dawało; Dumas wprawdzie pensję obiecywał i to aż 6,000 franków rocznie, ale gdy przyszło do wypłaty, dzielił się z pomocnikiem tem czem miał, to jest najczęściej niczem. Przez niego jednak porobił Wolf stosunki równie z prasą, jak dyrektorami teatrów i pod jego patronatem wyszedł na kronikarza, autora dramatycznego i krytyka malarstwa. Dowcipny był bardzo i bez kwestji wyrobionym był dziennikarzem, a wyuczył się po francuzku tak, że najlepsi normaliści język jego za wzór do naśladowania stawiali.

Za to jako krytyk malarski nieograniczony w zdaniu, mógł robić i odrabiać sławę artystom w najpoczytniejszem z pism paryzkich. Wpływu tego używał najniegodziwiej, ściągając bezprzykładny haracz z każdego, komu słówko przychylnej wzmianki poświęcił. Dosyć powiedzieć, że trzy razy sprzedawał swoją galerję obrazów, a jedna sprzedaż przyniosła mu 800,000 fr., gdy całe zbiory były ofiarami niesionemi w darze dziennikarzowi, mogącemu jednym zamachem pióra postawić artystę na świeczniku, dać mu sławę i majątek, lub pogrążyć człowieka talentu w nędzę i w najstraszniejsze zwątpienie o sobie.

Należał też do wszystkich szacherek z obrazami; on ożywiał reklamą podstępne licytacje, na których dzieła pędzla i dłuta osiągały ceny olbrzymie, bogacąc handlarzy, którzy w porę umieli wyzyskać malarzy i rzeźbiarzy, a potem na nich robili majątek, rozumie się sowitą dając Wolfowi łapówkę.

Potem nałożył podatek i na autorów dramatycznych, narzucając się im na wspólnika do tantjemy w utworach, do których jednej litery nie dał własnej. Była to cena poparcia komedji przez *Figara*, więc się wszyscy na nią godzić umieli.

W ostatnim roku życia objął i krytykę dramatyczną po zmarłym niedawno Auguście Vitu, a w ten sposób zagarnął cały świat artystyczny Paryża pod swoją komendę. Zarabiał sumy olbrzymie, ale wszystko przegrywał w karty w klubie Prasy, albo w Monaco. Bardzo prawdopodobnie nie zostawia majątku, a przeżyje go chyba smutna sława jego przysłowiowej prawie przedajności.

Z powierzchowności był równie wstrętny, jak z charakteru. Wysoki nieco ułożony, nosił głowę małą o twarzy bez zarostu na olbrzymim kadłubie, a mówił dyszkantem, przypominającym mocno dozorców haremu, lub śpiewaków sykstyńskiej kaplicy.

Wogóle brzydka to była postać fizycznie i moralnie, człowieka bez narodowości, bez przekonań, nieuczciwego, który jednak talentem i pracą takie stanowisko mógł sobie w prasie francuzkiej wywalczyć. „Nie pierwszy i nie ostatni" powiedzą o nim paryżanie, a smutne to dla nich, że niestety tym razem powiedzą sobie prawdę.

Kazimierz Zalewski.

Pożary teatrów.

Gdy w grudniu r. 1881-go żałobna rozniosła się wieść o strasznym w skutkach swoich pożarze Ringteatru wiedeńskiego, w którym setki osób, szukających rozrywki, śmierć znalazło w płomieniach, postanowił, a właściwie ślubował sobie Franciszek Gilardone z Hagenau każdą wolną chwilę życia swego poświęcić agitowaniu w sprawie możliwego zabezpieczenia życia ludzi, gromadzących się czy to w salach teatralnych, czy koncertowych i t. p.

Gilardone corocznie w sam dzień katastrofy rozsyła pomiędzy znajomych, pisma i t. p. „na pamiątkę pożaru Ringteatru wiedeńskiego", przegląd roczny z otrzymanych rezultatów na drodze zabezpieczenia życia ludzkiego, jak i wypis znaczniejszych w upływie czasu tego pożarów.

W dziesiątem z rzędu sprawozdaniu bieżącem następujące za r. 1891-szy wymienia Gilardone pożary. Spaliły się:

3-go stycznia teatr na Fifth Avenue i teatr „Hermanna" w Nowym Jorku. Ogień wybuchnął w chwili, w której po skończonem przedstawieniu ostatni z widzów teatr opuszczał. Dach się zapadł, a silny wiatr podsycał tak ogień, iż przeniósł się na sąsiedni hotel „Sturtevant", a ztąd na teatr „Hermanna". W hotelu zniszczył pożar dwa wyższe piętra, teatr zaś „Hermanna" padł ofiarą doszczętnie. Straty wyniosły około pół miljona dolarów.

1-go kwietnia teatr w Ystad w Szwecji. Ogień wszczął się nocą na scenie i zniszczył gmach cały. Zaledwie zdołano ocalić restauratora teatralnego wraz z rodziną.

6-go kwietnia teatr w Lessines w Holandji. Ogień wybuchnął w czasie przedstawienia, straszliwą wywołując panikę. W chwili podniesienia kurtyny zapadła się jedna z galeryj. Wiele osób znalazło śmierć i ciężkim uległo ranom. W ciasnych korytarzach teatru okropne odbywały się sceny. Udało się wszakże straży ogniowej zapanować nad ogniem.

13-go kwietnia muzeum teatru „Haymarket" w Chicago. Ogień wszczął się w czasie przedstawienia (ćwiczeń małp i innych zwierząt oswojonych). Pożar wywołał panikę. Wszyscy rzucili się ku schodom, u wejścia na które stał na szczęście policjant Sheehy. Przytomny ten człowiek dobył rewolwer i zagroził śmiercią każdemu, ktoby rozkazów jego nie usłuchał. Tym sposobem zapobiegł katastrofie. Wiele małp i innych zwierząt, wypuszczonych właśnie z klatek, zginęło w płomieniach.

10-go czerwca „Concordia opera house" w Baltimore. Gmach zniszczony całkowicie. W czasie pożaru nikogo nie było w teatrze.

3-go września teatr „San Martino" w Buenos-Aires. Ogień wszczął się na krótko przed rozpoczęciem przedstawienia. Kurtyna nad sceną tak wadliwie była osadzona, że oberwała się z hukiem. Pożar w mgnieniu oka ogarnął widownię i garderoby, z których 16 aktorów i aktorek bez życia niemal, okropnie poparzonych dobyto. Pięć osób zginęło w płomieniach. Gdyby ogień był 20 minut później wybuchnął, kroniki zapisałyby jedną z najstraszliwszych katastrof, miało bowiem właśnie odbyć się przedstawienie benefisowe jednego z ulubionych aktorów—ten zginął w płomieniach—i rozprzedano 6,000 biletów. Na szczęście, znajdowało się w teatrze zaledwie 50-iu widzów.

25-go września teatr „Gaiety" w Liverpoolu. Spalił się doszczętnie.

26-go października teatr „Germania" w Lacrosse (Wiskonsin, Północna Ameryka). Gmach zniszczony zupełnie.

25-go listopada teatr wielkoksiążęcy w Oldenburgu. Piękny ten gmach spalił się we dwie godziny po wystawieniu „Zriny'ego" Körnera. Tragedja ta kończy się sceną zburzenia obleganego zamku i imitacją pożaru, która była źródłem wypadku. Ogień wszczął się na tyłach sceny.

Z powyżej wymienionych pożarów przypada 4 na Amerykę Północną, 2 na Anglję, po 1 na Niemcy, Szwecję, Holandję i Amerykę Południową. (=)

BAŃKI MYDLANE.

Fraszka.

Od wieków ducha mocarze
Wskazują miłości drogę:
Ten jej na prawo iść każe,
Ten w lewo ciągnie niebogę.

Lecz na naukę niewiele
Zostawia jej czasu praca;
Gdzie padnie, tam gniazdko ściele,
Albo koziołki wywraca.

M. Rodoć.

— Za szczodrą ofiarę bucików na bazar „Gwiazdkowy" warsz. Towarzystwo dobroczynności składa podziękowanie pp. Fryderykowi Bardetowi, Gustawowi Ulrychowi i braciom Hozerom.

NEKROLOGJA.

† Siostra miłosierdzia

ś. p. Konstancja Rzewuska,

umarła w szpitalu św. Ducha dnia 23 grudnia 1891 r., w wieku lat 48, powołania 27. Pogrzeb w sobotę, o godzinie **2-ej i pół** po poł. z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej. —1844—

† Ś. p. Karolina z Śliwińskich TWORKOWSKA,

wdowa po nauczycielu gimnazjum w Piotrkowie, po ciężkich cierpieniach życie zakończyła dnia 23-go grudnia 1891 r., przeżywszy lat 69. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 26 grudnia, t. j. w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, oraz wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz powązkowski, o czem przyjaciół i życzliwych znajomych zawiadamia się. —1843—

† Ś. p. Franciszek Lutosławski,

obywatel ziemski, 4497

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 22 grudnia 1891 r., przeżywszy lat 61. Pozostała w ciężkim smutku żona, oraz synowie, synowe i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok do kościoła miejscowego z majątku Drozdowo w niedzielę dnia 27 b. m., o godz. **4-ej** po poł., a w dniu następnym o godz. **10-ej** rano na żałobne nabożeństwo i pogrzeb.

† Dnia 28 grudnia, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** rano odprawiona będzie msza święta za duszę

ś. p. Jana Rogozińskiego,

b. prezesa prokuratorji,

w górnym kościele św. Krzyża. —4491—

† W dniu 27 b. m., to jest w niedzielę, jako w dzień imienin

ś. p. Jana Pomianowskiego,

odbędzie się msza święta w kościele katedralnym św. Jana, o godzinie **9-ej** zrana, na którą pozostałe dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół. —4187—

† W dniu 29 grudnia r. b., to jest we wtorek, jako w 28-mą rocznicę śmierci

ś. p. Otolji z Kwiecińskich Sucheckiej,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele parafji Ossuchów, na które to nabożeństwo zaprasza krewnych i przyjaciół syn zmarłej **X. A. S.** —4490

† W dniu 26-ym grudnia, jako w 3-cią bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Katarzyny z Deżanow Przekupniewicz,

odprawiona będzie msza święta w kościele Przemienienia Pańskiego, o godzinie **10-ej** rano, na którą przyjaciół i znajomych w głębokim żalu pozostały syn zaprasza. 2—4481

Z Petersburga.

Dień pisze:

„Cesarz niemiecki i żyje szybko i czuje szybko. Na pierwszą wiadomość o przyjęciu w parlamencie projektu traktatów handlowych z Austrją, Włochami i Belgją, cesarz Wilhelm obdarzył jenerała Caprivi tytułem hrabiowskim i oświadczył, że wzmiankowane traktaty stanowią poważny wypadek historyczny.

„Co jednak pomyśleć mogą parlamenty, pozostałych mocarstw, które jeszcze nie zatwierdziły traktatów, wobec tak przedwczesnych objawów trjumfu? Czy nie pomyślą one, że owe traktaty mają przedewszystkiem korzyść Niemiec na względzie? Nie sądzimy, aby takie przeświadczenie mogło wyjść na pożytek projektodawcy i miało przyśpieszyć zatwierdzenie traktatów. Jest to bez wątpienia krok dość niezręczny.

„Nie tak dawno, jak tenże monarcha trjumfował demonstracyjnie z powodu odnowienia trójprzymierza i zawiadamiał świat o tym wiekopomnym fakcie przez kapitana okrętu, na którym płynął. Odpowiedzią na to przedwczesne trjumfowanie były, jak wiadomo, wypadki kronsztadzkie, których blask zaćmił zupełnie fakt odnowienia trójprzymierza. Czy młody monarcha jest pewny, że jego zadowolenie będzie tym razem trwalsze? Najlepiej śmieje się ten, kto śmieje się ostatni...

„Nie tak dawno, jak tenże sam cesarz niemiecki na pierwszą wieść o odkryciu dra Kocha, pośpieszył ofiarować mu wstęgę i gwiazdkę „Orła czerwonego". Co jednak zostało się obecnie z całego odkrycia i gdzie się podziewa udekorowany? Aby i tylko nowego hrabiego nie spotkał los podobny."

Jako echo wypadku na kolei orłowsko-griaźskiej, *Graždanin* przytacza fakt następujący:

„Przyjechał do Orła nurek i zaproponował zbadanie dna rzeki Opuchty za 200 rs." — tak głosi depesza rozestana przez *Aj. półn.* Depesza podaje w krótkości istotę całej sprawy, postarajmy się przedstawić ją nieco szczegółowiej.

„Wkrótce po katastrofie na moście, zarząd kolei orłowsko-griaźskiej oświadczył, iż ofiar katastrofy mogło być 67. Liczbę tę zarząd kolei wyciągnął z listych sprzedanych na pociąg biletów, po dodaniu do niej służby pociągowej. Wniosek swój liczbowy zarząd uważa za nieomylny, ponieważ pociąg na kilku poprzednich stacjach był kontrolowany.

„Na nieszczęście jednak wielu z pasażerów, jadących wzmiankowanym pociągiem, pozwala sobie mieć własne zdanie i oświadczają głośno, że w pociągu było znacznie więcej pasażerów i nie wszystkie

zwłoki wydobyte zostały z dna Opuchty. Z początku zarząd kolei zdawał się przychylać do tej opinji i zamierzał spuścić wodę z tej części rzeki, aby odsłonić dno. Następnie jednak zapał widocznie osłabł i skończono na dość pobieżnem sondowaniu.

„Tymczasem publiczność nie przestawała twierdzić, że w pociągu mogli jechać „bezpłatni” pasażerowie, mogli jechać za świadectwami służbowemi innych kolei, mogli wreszcie jechać najrozmaitszemi sposobami bez biletów. Wobec właśnie tych głosów opinji publicznej, nurek zaofiarował swoje usługi zarządowi kolei. Proponował on dokładne zbadanie dna rzeki na miejscu katastrofy oraz w pewnej odległości, aby przekonać się, czy prąd wody nie porwał i uniósł zwłok dalej. Za całą tę sprawę żądał wynagrodzenia 200 rs.

„— Dwieście rubli!—zadziwił się zarząd kolei.— Dwieście rubli za martwe dusze? Chyba pan żartuje?...

„Zresztą komu i na co są one potrzebne? Nikt nie reklamuje zmarłych, więc po co ich wydobywać! Chyba po to, aby następnie płacić znów za pogrzeby itd. Nie, nie, nie! — stanowczo oświadczyła administracja kolei. Kto zmarł, niech spoczywa w spokoju!...”

Z powodu wykrycia nadużyć pośredników i ajentów przy wysyłaniu zboża do miejscowości dotkniętych nieurodzajem *Kijewl.* pisze między innemi:

„Osoby, które mieszają zboże z najrozmaitszemi surogatami, wiedzą dobrze, iż transporty przeznaczone są dla głodnych. Z drugiej strony zboże, zakupywane jest przez instytucje ziemskie, których pełnomocnicy nie mogą się godzić na dostawę zboża, w sposób widoczny nieodpowiedniego; gdybyśmy zaś przyjęli to mało prawdopodobne przypuszczenie, jako fakt, to postępowanie pełnomocników należałoby podciągnąć pod kategorję wspólnictwa w czynie przestępnym.

„Bądźcobądź mamy tu do czynienia z przestępstwem, kwalifikującem się do kary sądowej. Jeżeli w czasie normalnym można patrzeć na podobne postępowanie przez palce, to w danej chwili, kiedy wszystkie siły państwa skierowane są ku jednemu celowi: pomocy głodnym, i kiedy coraz bardziej rozszerzające się nadużycia zagrażają sparaliżowaniem akcji pomocniczej, bezkarność oszustów nie może być dłużej tolerowana. Właśnie dlatego, że w handlu zbyt rozwielmożnia się u nas oszustwo, interwencja władz sądowych staje się rzeczą nie cierpiącą zwłoki. Jesteśmy przekonani—kończy *Kijewl.*—że kilka aresztowań i rozpoczęcie kilku procesów o nadużycia w handlu zbożem, podziałałoby w sposób otrzeźwiający na spekulantów i położyłoby kres dalszym nadużyciom tego rodzaju.”

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 22-go grudnia.

Na uniwersytecie tutejszym słucha wykładów na medycynie kilka angielek, amerykanek i jedna polka z Galicji, której dla sekcji anatomicznej osobny stół oddano. Inna galicjanka słucha wykładów na wydziale filozoficznym. Egzamin składać będą w Zurichu. Kilka miesięcy uczęszczała tu na kursa chorób dzieci warszawianka, dr. Felicyta Mendelsonowa, obecnie udała się na posadę do Kairu. Dr. panna Bayerówna z Pragi wyjechała na posadę lekarza miejskiego do Dolnej Tuzli w Bośnji; w Salzburgu utrzymuje prywatną klinikę okulistyczną dr. Kerschbaum, rosjanka.

O influenzy wyszła broszura słynnego dra profesora Draschego.

Ogrzewalnie publiczne są nagle przepełnione, mnóztwo też w nich dzieci, dla których są one po za szkołą jedynem schronieniem.

Wskutek urządzenia dwóch stacyj centralnych dla oświetlenia elektrycznego, główne ulice i place mają już obecnie zupełnie inny wygląd wieczorem. Tysiące lamp łukowych i żarowych oświeca wystawy sklepów, a są one tego roku tak bogate i rozmaite, jak jeszcze nie bywało. Widocznie świat handlowy liczy na tłusty rok i na świetny karnawał.

Balu polskiego nie będzie; wzięto się zapóźno do przygotowań, które należy rozpocząć już w październiku. Hr. Romanowie Potoccy nie przyjęli przewodnictwa, gdyż krótkość czasu nie pozwala już pozyskać udziału dworu, protektoratu arcyksięcia Karola Ludwika, kilkudziesięciu *patrones*—a bez tego niema ani dochodów, ani właściwych znamion balu. Hr. R. Potocki przeznaczył dla „Ogniska”, stowarzyszenia studentów, 300 złr.

Do lirycznego dramatu ks. Czarnogórskiego „Bałkańska caryca” skomponował muzykę de Sarno. Nie jest to opera, ale zbiór scen i chórów. Kompozycję tę wykonano w Trjeście, krytyka chwali muzykę, a dwaj serbowie wydali partyturę swoim kosztem. *A.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

ZDROWIE PAPIEŻA.

Rzym 24-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ze sfer watykańskich donoszą, że Ojciec św. miał onegdaj dwa ataki omdlenia. Uwiadomiono posłów zagranicznych przy Watykanie.

Rzym 24-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Papież odpowiadał wczoraj na powinszowania kolegjum kardynalskiego żywo i zdrowo, wyrażając się z otuchą, zwłaszcza o kwestji robotniczej.

MINISTER BEZ TEKI.

Wiedeń 24-go grudnia. (*Tel. pryw. K. War.*)— Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłasza nominację hr. Kuenburga na ministra bez teki.

(Hr. Gandolf Kuenburg urodził się d. 12-go maja 1841-go r.; zawód sądowniczy rozpoczął w Wiedniu w r. 1865-ym, radzcą sądowym w Lincu został w r. 1882-im; do parlamentu wszedł w r. 1888 ym i wstąpił tu odrazu do grona lewicy liberalnej, jednając sobie uprzejmością i powagą sympatje wszystkich stronnictw izby; *przyp. red.*).

ZMARLI.

Berlin 24-go grudnia. (*Tel. pr. K. War.*)— Słynny jurysta Ludwik von Roenne, umarł.

Berlin 24-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dzisiejszej nocy umarł w Frankfurcie nad Menem słynny historyk, prałat Janssen.

NOWY PREZYDENT.

Bern (w Szwajcarji) 24-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Rada związkowa mianowała świeżo wybranego członka jej, Zempa, szefem departamentu poczt i kolei, którym zarządzał były prezydent związku Welti. Nowy prezydent związkowy Hauser, obejmie z Nowym rokiem urzędowanie.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU.

Bukareszt 24-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Izby rozwiązane, nowe wybory rozpisane na d. 24-go lutego.

Petersburg 24-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Przybyły z Warszawy Leszczyński grał w niedzielę „Otella”, we wtorek wojewodę w „Mazepie”, a wczoraj Petruccia w „Poskromieniu złośnicy”; gra jego niezmiernie się podobała. Inni artyści grali bardzo starannie.

Wiedeń 24-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Ogłoszony dzisiaj komunikat lewicy oznajmia, że hr. Taafe nie przyjął kandydatury Plenera na ministra bez teki, gdyż rząd stoi po nad stronnictem. Hr. Kuenburg będzie pośrednikiem pomiędzy rządem i stronnictwem niemiecko-liberalnem. *Status quo* nie zmienione.

Berlin 24-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Stronnictwo zachowawcze rozpoczęło żywą agitację celem organiczenia obowiązującego prawa o wolności wyboru miejsca zamieszkania (*Freizügigkeit*).

Paryż 24-go grudnia. (*Tel pryw. Kur. War.*)— Izba deputowanych odrzuciła część pozycyj taryfowych uchwalonych przez senat; wskutek tego taryfa powraca do senatu.

Rzym 24-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Układy o traktat handlowy pomiędzy Włochami i Szwajcarją rozpoczną się d. 4-go stycznia r. p. w Zurychu.

Rzym 24-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*— Izba deputowanych odroczyła się do d. 14-go stycznia. W dniu tym rozpocznie ona obrady nad traktatami handlowemi.

Konstantynopol 24-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Przybył tu arcyksiążę Leopold Ferdynand. Wczoraj sułtan wydał na cześć jego wielki obiad w Ildiz kiosku.

GIEŁDA.

Warszawa d. 24-go grudnia.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały 201.50 i 201.75, co odpowiada kursom 49.62½ i 49.57½ bez kosztów, otrzymane zaś nadto depesze twierdziły, iż z powodu nadchodzących świąt dalsze zakupy pokryciowe są przewidywane. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 49.80 (równia 200.80 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, który podniosło do 49.85 (t. j. 200.60 m. za 100 rs.) z powodu braku oddawców. Różnice tworzyły dziś 5 kop. na korzyść Berlina, a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 37½ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym względnie do woli kupującego do końca stycznia r. p. po 50 i 50.10 i z odbiorem stałym w końcu stycznia r. p. po 49.95 i 49.97½ i w końcu b. m. po 49.80.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 49.80, 49.82½ i 49.85, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 49.70. Londyn krótki brano po 10.05, według ceduły. Paryż krótki bez ruchu. Za Wiedeń krótki osiągano 85.90.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Paryż 40.30.

W papierach obroty średnie, lecz dość żywe, przy tendencji niezmienionej. Żądano za listy likwidacyjne po 97.70 i 97.40, względnie do wielkości odcinków. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 102.50 II-ej i III-ej em. Zabrano kilka listów premjowych szlacheckich pełnopłaconych po 201.50. Kupiono 10,000 5% renty kolejowej po 103.12½: Pożyczkę wewnętrzną 4% 1887-go I-ej em. ceniono po 95.65, zabrano zaś kilka tys. po 95.30.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.85, I-ej ser. i po 100.30 II, III, IV i V-ej serji, a umieszczono kilkanaście tysięcy V-ej s. po 100.15 Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 102.50 I-ej s., po 102.25 II-ej s. 101 III-ej ser., po 99.85 IV-ej i po 99.75 V-ej serji, wzięto kilkanaście tysięcy II-ej s. po 101.75 101.90, oraz kilkanaście tys. V-ej s. po 99.60.

Zapłacono za drobnostkę kuponów celnych rs. 1.63, przy żądaniu po rs. 1.68 za kupony celne, 50½ kop. za marki w got., po 86¼ kop. za guldeny i po 40 kop. za franki.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 50.—, za Londyn krótki 10.08, za Paryż krótki 40.40 i za Wiedeń krótki 86.— *W. O.*

Ceny bieżące.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Lublin 20-go grudnia.

Co do handlu zbożowego, różnicy w stosunku do poprzedniej korespondencji nie upatruję; zaznaczyć tylko wypada, że na zboże ozime nabywcy są chętniejsi, natomiast na jare popyt słabszy. Staniał nieco owies, gdyż, jak się pokazuje, jest go dosyć, nad potrzebę.

Ceny, regulowane przez magistrat, są następujące: pud pszenicy rs. 1.34, żyta rs. 1.36½, jęczmienia 98 kop., owsa 75 kop., gryki 1.23, grochu rs. 1.35, prosa 1.02, kartofli 36 kop., siana 30, słomy 18.

Ceny na tranzakcje większe z dostawą do składów lub najbliższych stacyj kolei są takie: pud pszenicy od rs. 1.30 do 1.35, żyta 1.20—1.30, jęczmienia od 80—90 kop., owsa 74 kop., gryki 1.20, bobu rs. 1, grochu od 1.10—1.20, kartofli 34 kop. siana 28, słomy 15, kopa jaj 1.45, otręby pszenne 51 kop., żytnie 60.

Mąka: za pud: pszennej nr. 0000 rs. 2.36, nr. 000 rs. 2.32, nr. 00 rs. 2.26, nr. 0 rs. 2.15, nr. 1 rs. 2.03, nr. 2 rs. 1.92, nr. 3 1.75, nr. 1.35; żytniej pytlowanej pud rs. 2.20, chlebowej rs. 2.14, nr. 1 rs. 1.65, razowej ordynaryjnej rs. 1.50.

Okowity wiadro bez akcyzy rs. 1.65.

Kasza gryczana w ostatnich dniach zdrożała o kopiejkę na kwarcie, ale dotąd nie mogę jeszcze usprawiedliwić tego przyczyny.

Chleb według cen dawnych. Ryb dotąd dostarczono niewiele i są drogie. *S.*

Z SĄDÓW.

Spór z koleją.

Wczoraj w I-ym departamencie cywilnym warszawskiej izby sądowej zapadł wyrok w sprawie b. maszynisty kolei nadwiślańskiej, p. S. Rajkowskiego, przeciwko Towarzystwu tejże kolei o przyznanie wysłużonych praw emerytalnych.

Wbrew wnioskom podprokuratora p. Pomianowskiego, który był za uchyleniem wyroku I-ej instancji, gdyż zdaniem tegoż motywy wyroku tam wydanego, oparte jedynie na tem, że kasa emerytalna została zamknięta z decyzji komitetu ministrów z d. 29-go lutego 1889-go roku, powinny być uważane za słuszne, gdyż decyzja ta nastąpiła wskutek usilnych starań Towarzystwa kolei.

Izba sądowa, po dość długich naradach, zatwierdziła wyrok sądu okręgowego, tj. pretensje p. Rajkowskiego pozostawiła bez skutku.

Sprawozdania z targów.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 23 grudnia 1891 r.

	wyszło:	pozostaje:
Żyta	1 wagonów	77 wagonów
Owsa	4 "	153 "
Mąki żytniej	— "	47 "
Mąki pszennej	1 "	31 "
Kaszy jaglanej	4 "	809 "
Kaszy gryczanej	— "	14 "
Ryżu	— "	1 "
Pszenicy	— "	15 "
Jęczmienia	6 "	141 "
Grochu	— "	2 "
Gryki	— "	4 "
Cebuli	— "	— "
Fasoli	— "	8 "
Łoju	1 "	12 "
Makuchów	— "	2 "
Mąki kartoflanej	— "	22 "
Cukru	— "	— "
Rodzenków	— "	1 "
Żelaza	— "	— "
Tranu	— "	— "
Razem	17 wagonów	834 wagonów

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od — do 138	kop. za pud.
Owies	od — do 95	" " "
Kasza jaglana	od — do 156	" " "

Cukier. *Petersburg* 20-go grudnia. — Tendencja petersburskiego rynku cukrowego w ubiegłym tygodniu była cokolwiek lepsza, a skutkiem nadchodzących świąt wystąpiły większe zapotrzebowania. Mączki cukrowej krystalicznej w towarze gotowym nie wiele na targu, posiadacze żądają rs. 4.70, lecz ceny tej nie można było osiągnąć. Za kilka tysięcy pudów zapłacono rs. 4.65 Na dostawę nie zrobiono nic wcale. Dostawy na bliższe miesiące chciano kupować po rs. $4.62\frac{1}{2}$ do 4.65, lecz przy tej cenie nie było odbiorców. Mączka mielona krystaliczna w drobnych partjach osiągała względnie do gatunku rs. $4.67\frac{1}{2}$ do $4.72\frac{1}{2}$. Na dostawę w styczniu i marcu można płacić rs. 4.70 do 4.75. Rafinady miały odbyt zadawalniający.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). — Rynek nasz zostaje w dalszym ciągu bez ożywienia, mimo to, że okowita do Warszawy przypływa już regularniej, a nawet z małą przewyżgą po nad bieżące potrzeby. Wpływa to też naturalnie na obniżkę cen, której jednakże na serjo brać nie można, gdyż produkcja okowity tej kampanji na pewno nie pokazuje faktycznych potrzeb kraju. Prowincja, o ile słyszymy, płaci nawet lepsze ceny, niż Warszawa i śmiało możemy twierdzić, że tutejsi dystylatorzy w końcu będą musieli drogo zapłacić za obecne wstrzymywanie się od robienia zapasów na później. Zapytania do Cesarstwa są w dalszym ciągu bardzo ożywione. W Hamburgu tendencja słabsza, rynek ten jednakże jest dla nas obecnie bez wpływu. Hamburg notuje: na grudzień $40\frac{5}{8}$ m. w żądaniu $40\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu; na grudzień-styczeń 1892 r. $40\frac{5}{8}$ m. w żądnin, $40\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu; na styczeń luty $40\frac{3}{4}$ m. w żądaniu, $40\frac{5}{8}$ mar. w poszukiwaniu; na kwiecień-maj $40\frac{5}{8}$ mar. w żądaniu, $40\frac{11}{2}$ mar. w poszukiwaniu.

Cukier. *Odesa* 15-go grudnia. — Usposobienie odeskiego rynku cukrowego jest mocno Notowano: rafinadę Brodzkiego po rs. 5 kop. 20 do 5 kop. 25, hrab. Bobryńskich po rs. 5 kop. 20 do 5 kop. 20, fabryki Gniewań po rs. 5 do rs. 5 kop. 5, rafinerji czerkawskiej po rs. 5.10 do 5 kop. 15 za pud. Mączkę cukrową krystaliczną po rs. 4 kop. 20 do rs. 2.95, na wywóz po $2.42\frac{1}{2}$ do 2.45 za pud. Wywieziono z portu odeskiego w czasie od dnia 4-go do 12-go grudnia r. b. 393,147 pudów cukru.

Skóry. W handlu skórami wołowemi nie ma prawie zmian żadnych, kłacono bowiem zaledwie rs. $12\frac{1}{2}$ za sztukę, względnie do wielkości. W sprzedaży na wagę cena obniżyła się cokolwiek pozornie, z powodu długiego włosia i nieczystości na skórze, które wagę zwiększają. Płacono za funt skóry nieoczyszczonej w sztukach 60 i 65-funtowych 10 kop., 70 do 80-funtowych $10\frac{1}{2}$ kop., 80 do 85-funtowych 11 do $11\frac{1}{2}$ kop. Skóry oczyszczone bez rogów o $1\frac{1}{2}$ kop. na funcie wyżej. Skórki cielęce warszawskie, jeszcze w bardzo małych ilościach, osiągały po rs. 1.80 do 3 za parę; prowincjonalne już świeże ukazują się na rynku i są cośolwiek tańsze od starego suchego towaru. Płacą za partję złożoną z 10 sztuk skórek prowincjonalnych rs. 11 do 12.50, a za towar bardziej suchy rs. 18 do 19.50 za pud. Skóry końskie tańsze o 40 do 50 kop., osiągały rs. 3.50 do 4.80 za sztukę.

Okowita. *Hamburg* 19-go grudnia. (Sprawozdaanie tygodniowe). — Od ostatniego sprawozdania naszego z dnia 5-go b. m. wsteczna tendencja cen czyniła dalsze postępy. Niekorzystne stosunki wywozowe wraz z jednoczesnem osłabieniem wszelkich wartości krajowych oraz panująca niechęć do tranzakcyj, przy słabej tendencji targów zbożowych, spowodowały ciągłe realizacje i co za tem idzie, obniżenie się cen. Jednocześnie nadeszła wiadomość, iż z Berlina ma tu przybyć 2,000 beczek okowity kartoflanej oraz że zakontraktowano tamże wielką partję spirytusu melasowego. Przejęty przez jednego z tutejszych kupców zapas 4,000 beczek okowity, będący własnością fabryki calrhamskiej, przeszedł po większej części na własność fabrykantów tutejszych. Po obniżeniu się cen od poziomu najwyższego w końcu listopada o 4 marki, nastąpił zwrot zupełny, a pozostająca pod naciskiem cena okowity zachęciła sprzedawców czeskich do pokryć. Pokazało się jednak, że powyżej wymienione 4,000 beczek nie były przeznaczone do sprzedaży, tylko do zatrzymania w składzie, prawdopodobnie w oczekiwaniu na zakaz wywozu okowity z Cesarstwa i Królestwa. O większych wysyłkach z Rosji wcale niema mowy, gdyż ceny tameczne o wiele są wyższe od cen tutejszych. Towar z Królestwa odchodzi w głąb kraju i jest nabywany przez konsorcjum z Berlina. Z Czech przybyło w ostatnich dniach kilka transportów, lecz te zdają się już być ostatniemi i targ nasz nie może się spodziewać żadnych dowozów zagranicznych aż do wiosny. Produkcja krajowa jest stosunkowo słaba, chociaż w obecnym pędzie zwykle jest prowadzona pośpiesznie. Ogłoszone w „Gońcu urzędowym" rezultaty zbioru kartofli, z oznaczeniem procentów zepsutych, zachęciły do nowych zakupów. Na targ tutejszy wpłynęły dodatnio żądania na wywóz oraz nadzieja ożywienia się eksportu do Hiszpanji, w której to kwestji odbywają się układy. Wogóle sytuacja wobec przebytych realizacyj jest o wiele korzystniejszą, tak, że obecny poziom cen pozwala uważać za korzystny do zakupów. Notowano na wywóz: na grudzień-styczeń 1892 roku $40\frac{1}{4}$ m. płacono, na styczeń-luty 1892 $40\frac{1}{4}$ m. płacono, na kwiecień-maj 1892 $40\frac{1}{2}$ m. płacono, na maj-czerwiec 1892 $40\frac{3}{4}$ m. płacono, na czerwiec-lipiec 1892 41 m. płacono.

Z rynków Cesarstwa. W ostatnich dniach daje się zauważyć powszechnie w całem państwie stopniowe choć nieznaczne obniżanie się cen zboża, które na wszystkich niemal rynkach zaznacza się od dwóch tygodni. Przyczyna tego leży poniekąd w tej okoliczności, że zarządy ziemskie zaprzestały już kupować znaczniejsze partje zboża, po części zaś wynikać może z zakazu wywozu zbóż za granicę; prócz tego przyczyniły się do tego stanu rzeczy wiadomości coraz pewniejsze, nadchodzące z Kaukazu i z Syberji, o niezwykłych w tych krajach urodzajach oraz środki przedsięwzięte przez rząd w celu usunięcia zalegających na stacjach kolei żelaznych ładunków i przyśpieszenia ruchu towarowego. Poniżej podajemy ceny zbóż na ważniejszych rynkach rynkach Cesarstwa. W Petersburgu płacono za żyto (115 do 116 f.) rs. 12.50 z workami, żądano rs. 12.75 bez worków; za owies sześciopudowy staroruski na maj żądają rs. 5.10; za pszenicę chcą płacić rs. 13.25 do rs. 13.50, przy żądaniu rs. 15; za siemię lniane 92% żądano rs. 15.25. W Odesie nastąpił niemal zupełny zastój w handlu zbożowym, popytu niema żadnego. W ciągu tygodnia jeden młyn tylko zażądał bardzo nieznacznej ilości pszenicy. Pogłoski o skupywaniu przez intendenturę warszawską pszenicy w Odesie nie sprawdzają się; pszenica w cenie rs. 1.10 do rs. 1.20, żyto w tej samej niemal cenie, zapłacono bowiem rs. 1.19, jęczmień 80 kop. do 87 kop., kukurydza 79 kop., siemię lniane 95%, rs. 1.58 do rs. 1.60 za pud. W Libawie ceny żyta mocne (rs. 1.30 kop., owies bez ruchu, spekulanci proponują 65 kop. za pud; jęczmień na miejscu 82 kop. do 85 kop., na grykę popytu niema wcale, siemię lniane $87\frac{1}{2}$% rs. 1.46 kop., wytłoki z nasion lnianych rs. 1.06 kop. do rs. 1.14 kop., z nasion konopnych 66 kop. do 67 kop., z nasion słonecznikowych 90 kop. do 91 kop., groch suchy rs. 1.05 kop.

Nafta. Z powodu porozumienia głównych producentów nafty, cena w Carycynie pozostaje bardzo wysoko, bo 38 kop. bez akcyzy, podczas gdy w Warszawie trzymają w celach konkurencyjnych rs. 1.18 franco rezerwoar, to jest cenę o kilka kopiejek na pudzie niższą od poziomu carycyńskiego. Położenie takie może jeszcze potrwać przez pewien czas, długotrwałem jednak być ono nie może, a trwa dotychczas głównie z powodu obecności znacznych zapasów, sprowadzonych po tanim frachcie przewozowym.

Cement bez zmiany, ruch lokalny obecnie bardzo mały, na przyszły sezon zaś ceny z powodu chwiejnych kursów niezupełnie jeszcze się ukształtowały.

Szarada.

(Ułożył stary prenumerator).

Pierwszy wspak dobry, twierdzą *drugie* starzy i dzieci
Ważną grą w mitologji rolę na wspak *trzeci.*
Wszystkie produkt to ważny znacznej części ziemi,
Gdy ich brak, głód ramiony ściska ludzi swemi.

Rozwiązanie zadania konikowego z liter, umieszczonego w numerze 348-ym.

Wszystkim czytelnikom „Kurjera Warszawskiego" życzymy wesołych świąt.

	9	48	37	58	7	56	
49	36	51	8	55	38	53	6
10	47	26	59	52	57	24	39
27	50	35	44	25	54	5	46
34	11	28	1	60	45	40	23
31	2	33	20	29	4	43	16
12	19	30	3	14	17	22	41
	32	13	18	21	42	15	

Dobrego rozwiązania nikt nie nadesłał.

ODPOWIEDZI.

— *Panu Mierrice Lint.*—I owszem, pracę pańską zużytkować się postaramy.

— *Pani Matyldzie Cent.* — Szaradę na tenże sam wyraz już drukowaliśmy.

— *Jastrzębiowi.*—Szkoda, że się sz. pan spóźnił. Na kilka godzin przed jego, otrzymaliśmy inne, równie nazwisko osoby o jakiej w pańskiem zadaniu mowa, za oś zadania mającą pracę.

— *Panu J. Dąbr.*—Odpowiedź poprzednia dotyczy w całości i sz. pana.

— *Remigjuszowi.* — O takiem przysłowiu nie słyszeliśmy. Chyba zdanie.

— *Melonowi.*—Zależy od zadania. Niektóre z nich kwalifikujemy sami i sami też nagradzamy, niektóre zaś nagrodzenie pozostawiamy uznaniu ich autorów.

— *Jerzemu.* — Wątpimy, czy wór może „spełniać dzieje". W ogóle szarada opracowana niejasno.

— *Panu Ludwikowi hu.* — Rozwiązanie logogryfu dobre, w szaradzie jednak nazwisko kompozytora nagięte jest do potrzeb zadania. Pisze się „Mascagni" nie zaś „Maskani", jak sz. pan mieć chce. „Bańka mydlana" stara i niesmaczna.

— *Panu Ludwikowi D.*—Złam pan pióro, które go tak kompromituje.

— *Panu A. Gross.*—Przerobioną szaradę wydrukujemy, dwie inne do zamieszczenia się nie kwalifikują.

— *Pani Alicji Zau.*—Rozwiązania nadsyłać należy pod adresem wyraźnie w „Kalendarzu" wskazanym. Co do pytania, zamieszczonego w końcu listu, nadmienić możemy, iż wczesnego wydawania kalendarzy nie uznajemy za właściwe, nie pozwala ono bowiem w rocznikach zamieszczać tych rzeczy, jakie w nich dla informacji znaleźćby się powinny. Na zdanie nasze zgodzi się zapewne sz. pani.

— *P. Rodet.* — Logogryf pański do druku się nie kwalifikuje.

— *Panu Marcelemu Cok.* — Podobnych łamigłówek mógłby każdy tworzyć całemi kopami!

— *Panu Mieczysławowi Rzęd.*—Nie będzie.

— *Pani Walerji Racz. w Lublinie.* — Ani nasza, ani pani. Widocznie poczty.

— *Pani M. S., stałej prenumeratorce.* — Pomyłek, zwłaszcza w dzienniku, formowanym każdodziennie gorączkowo, uniknąć trudno. Nawet dzieła, tworzone bez względu na czas, w jakim na widok publiczny ukazać się mają, nie są wolne od najróżniejszych *lapsusów.* Wszak wszystko ludzką jest rzeczą.

— *Panu Joachimowi Senft.*—Znajdzie sz. pan w końcu tego miesiąca lub na początku stycznia.

— *Pp. Ignacemu i Władysławowi Kam.*—Arytmogryf panów do druku się nie nadaje.

— *Pani Celinie Wiąz.*—Niekoniecznie.

— *Piratowi.*—I bez niej się obejdziemy.

— *Panu Tadeuszowi.*—I zabawa, i ćwiczenie umysłowe. Możemy sz. pana zapewnić, iż podawana przez nas lista rozwiązujących jest tysiączną zaledwie cząstką tych wszystkich, którzy się działem owym interesują.

— *Panu M. C.*—Bez równoczesnego posiadania rozwiązania, zadania ocenić nie możemy.

— *Yum-Yum.*

Zadanie jej całe w tych słowach się mieści:
„Mikado" gdzieś przepadł bez śladu i wieści.
Jedyna więc na to będzie pono rada:
Nie trapić nas pismem, lecz.... szukać Mikada.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 17 grudnia 1891 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
39	Ogrodowa	Adamska Kl.	Mąż chory, dz. dr. 6-ro.
8	Hrubiesz.	Berchauze Ma.	Mąż nieobecny dz. dr. 7-ro.
19	Nowogrod.	Goździcka Let.	Mąż chory, dz. dr. 5-ro.
56	Marszałk.	Kubowiak Ew.	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
31	Wronia	Szymanowicz	Wdowa dz. dr. 5-ro.
36	Nowolipie	Josińska Józ.	Mąż chory, dz. dr. 4.
100	Pawia	Krzypkowska	Mąż ciężko chory, dz. dr. 3.
10	Brzozowa	Jeżewska Mał.	Wdowa chora, dzieci dr. 3-je chorych.
5	Dunaj sz.	Godbuch Anna	Mąż ciężko chory, dz. dr. 4.
36	Sta. Miasto	Słabicka Anto.	Chora, mąż nieobecny, dz. dr. 4-ro.
46	Wileńska	Kamińska M.	Oboje chorzy, dz. dr. 6-ro.
16	Szwedzka	Borkowska Fl.	Mąż w Brazylji dz. dr. 5-ro.
34	Stalowa	Bnze Marja	Mąż w Brazylji dz. dr. 6.
34	Czerniako.	Paczyński Mi.	Żona ciężko chora, dz. dr. 8.
8	Jerozolim.	Gromek Jacek	Żona ciężko chora, dz. dr. 7.

Komisja likwidacyjna Towarzystwa

Warszawskiej Fabryki Stali

podaje do publicznej wiadomości, iż postanowieniem zgromadzenia ogólnego akcjonarju-zów tegoż Towarzystwa z d. 3 (15) grudnia 1891 r. w miejsce czterech początkowo ustanowionych jej członków, zamianowanymi zostali członkami komisji likwidacyjnej pp. ***Wilhelm Ellis Rau i Władysław Zaleski***, na których przelanemi zostały wszystkie prawa i obowiązki dotychczasowej komisji. 1840r

Komisja likwidacyjna Towarzystwa

Warszawskiej Fabryki Stali

podaje do publicznej wiadomości, iż w niedługim czasie nastąpi koniec likwidacji, a dlatego jeszcze raz wzywa osoby mające jakiekolwiek do Towarzystwa Warszawskiej Fabryki Stali pretensje, aby przedstawiły takowe najdalej do 1 (13) lipca 1892 roku; po upływie bowiem tego terminu, żadne nowe reklamacje uwzględnionemi nie będą. 1839r

Azowsko-Doński

Bank Handlowy

Oddział w Warszawie

przyjmuje ***od dnia dzisiejszego*** zapisy na Najwyżej zatwierdzoną loterję dobroczynną na korzyść ludności zamieszkałej w miejscowościach dotkniętych nieurodzajem.

Sprzedaż całkowitych losów po rs. 5 i oddzielnych kuponów po rublu rozpocznie się po świętach Bożego Narodzenia. 1838r

Dr MALCZ

Graniczna 14. Choroby wewnętrzne i właściwe kobietom. Od 4—6 po poł. 4493

Dentysta Piotr Klejn—Leszno 6.

Wyjmowanie zębów przy zastosowaniu gazu rozweselającego (dla biednych od 8—9 rano bezpł.); wprawianie, plombowanie i leczenie zębów. 4478

P. Rudnicką Rafaelę

prosi wiadomy ziemianin o odebranie listu z poczty Warszawa poste-restante dla Rafaeli Rudnickiej. 4459

— ***Kaplica anglikańska.*** Ulica Szpitalna nr 1 drugie piętro. Kazanie dla izraelitów w języku niemieckim odbędzie się w sobotę dnia 25 grudnia punktualnie o godz. 3-ej po południu. 4492

— W pierwszej połowie b. m. zgubioną została w przejściu ulicy Wierzbowej ***Bransoleta czarna*** matowa, szeroka, ***zdobna medaljonem złotym***, zawierającym ***fotografję***.

Łaskawy znalazca zechce zwrócić takową do magazynu L. Bosz za nagrodą. 4495

„CORICIDE".

Amerykański plaster na odciski (niezawodny środek pozbycia się takowych), ***po kop. 35 za pudełko***, polecają ***Trzciński, Urbanowicz i Różycki***, skład materjałów aptecznych, fabryka środków opatrunkowych i laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście nr. 17, wprost kościoła pokarmelickiego. 531r

AZOWSKO-DOŃSKI BANK HANDLOWY

Oddział w Warszawie

Asekuruje Pożyczki Premjowe od amortyzacji po 65 kop. za sztukę. 1652r

— Assekuracji Pożyczek Premjowych w losowaniu z dnia ***2/14 stycznia 1892 roku po kop. 70 OD SZTUKI,*** kupna i sprzedaży papierów publicznych na Giełdzie Warszawskiej z prowizją ***po kop. 10 od każdych stu rubli*** dokonywają

Maurycy Nelken i S-ka,

Krakowskie-Przedmieście Nr 71. 1698r

NB. Tabelki losowań pożyczek premjowych udzielają się bezpłatnie.

— ***Dr. Kadler*** przyjmuje z chorobami ***wenerycznemi i skórnemi.***—Wierzbowa 6. 4457

— ***Ludwik Rosenbach,*** buchalter Banku Dyskontowego, z zezwolenia ***Okręgu Naukowego*** udziela lekcyj ***buchalterji podwójnej i rachunkowości handlowej.*** Senatorska nr 28/30, m. 5. 4333

KANTOR WEKSLU

Józefa Rabinowicza

Nr 11 plac Teatralny Nr 11

asekuruje

5% Pożyczki Premjowe I-ej em. od amortyzacji

po 60 kop.

bez żadnych innych kosztów.

Ciągnienie dnia 2 (14) stycznia 1892 r. 1715r

Wylosowane sztuki zamienia zaraz po ciągnieniu.

WACHLARZE

wielki wybór, od kop. 50 do rs. 50, ***ceny hurtowe*** skład ***J. Lukrec—Marszałkowska 132*** I piętro. 4450

Teodozyjskie Wino „EDAJA"

czerwone i białe

sprzedaż hurtowa (beczkami po 40 wiader) i detaliczna (skrzynkami od 12 do 50 butelek). Zamówienia wyłącznie w piwnicach „Edaja" w Teodozji. Cenniki na życzenie bezpłatnie. Adres: Teodozja, Erattowi Józefowiczowi Całkanamidze. 1816r

Kosztowne i skromne

ZEGARKI

ZŁOTE — SREBRNE

wyłącznie fabryk pierwszorzędnych

poleca



JAN LAUTERBACH

NIKLOWE i STALOWE

Zegarmistrz

143 Marszałkowska 143

1804r

— Dentysta ***Zofja Gutzman*** wstawia zęby sztuczne, leczy i plombuje. Przyjmuje codziennie od 10—5-ej po poł. Szpitalna 3. 4420

ROSSYJSKI

BANK HANDLOWY i KOMISOWY

w PETERSBURGU

NAJWYŻEJ zatwierdzony z kapitałem 1,000,000 rs.

Jeneralna Agentura: **Warszawa, Senatorska 17,** obok Szk. Junkr.

Sprzedaje pożyczki premjowe z zapłatą w terminach według życzenia nabywców

od rs. 5. Zadatek rs. 15, cena po kursie dnia kupna, warunki nader dogodne.

Ciągnienie I-ej emisji 2 Stycznia st. st., wygrane

Rs. 200,000,

75,000, 40,000, 25,000, 3 po rs. 10,000, 5 po 8,000, 8 po 5,000, 20 po 1,000 i 260 po 500 rs.

Cała wygrana z zadatkowaniem rs. 15, należy do nabywcy.

Procent pobiera się tylko od pozostałego co miesiąc długu; w każdym czasie premjówka może być wykupiona bez następnych procentów. Przestającym opłacać raty zwraca się wniesione pieniądze, za obliczeniem procentu i różnicy kursu; nadsyłającym z prowincji rs. 15 wysyła się niezwłocznie zaświadczenie zarządu Banku z serją i numerem premjówki. 4419

Zarząd kolei konnej wilanowskiej

uprasza osoby które zadeklarowały swe udziały na budowę drogi, jak również i nowoprzystępujących do tego przedsiębierstwa, o wnoszenie pieniędzy na ręce dyrektora stowarzyszenia "Merkury" Wiktora Magnusa, Podwale nr 17, gdyż budowa drogi i taboru prowadzi się w całej pełni. 1818r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— **Bruuecikowi...**

Codzień w alejach Ujazdowskich po południu. 4494

— **Droga moja Tygrysico! Poniedziałkowa uczyniona mi przyjemność, ośmiela mnie na przysłanie ci dzisiejszego wieczoru najserdeczniejsze i najszczersze życzenia, od ciągle cię i zawsze noszącej w swem sercu dzikiej Sarenki. 4482**

— **Do dzisiejszego numeru dołączono dla prenumeratorów na prowincji prospekt „Ziarna".**

— **Do dzisiejszego numeru dołączono dla prenumeratorów na prowincji Katalog księgarni Maurycego Orgelbranda.**

DWA DOMY

do sprzedania. — Oferty Kantor Kurjera pod literami S. P. 1846

Syndyk tymczasowy massy upadłości Moritza v. Maurycego Johanisberga,

zawiadamia, że 18 (30) Grudnia r. b. i dni następnych, o godz. 12 z południa, sprzedawane będą przez publiczną licytację za gotówkę, w mieszkaniu upadłego, przy ul. Długiej № 61, przedmioty do massy należące, jako to: dwie kassy ogniotrwałe, meble, bielizna, garderoba, zegary, przybory dla zegarmistrzów i t. p.

Warszawa, d. 7 (19) Grudnia 1891 r.

Feliks Kramsztyk,

1835 Adwokat Przysięgły.

KEFIR

z mleka świeżego i przegotowanego, wyrabia stale Apteka

E. GESSNERA,

Aleja Jerozolimska 27, róg Kruczej, w Warszawie. Dostać można w b. wielu Aptekach warszawskich. 1634

✖✖✖ UWAGA! ✖✖✖

Wyrób francuzki z win russkich.

Szampańskie Russkie ***fabrykacji***

Compagnie Franco-Russe

znajduje się we wszystkich znaczniejszych handlach win, polecamy ***na święta***, jako gatunki nasze ***wyższej dobroci***

„Monitor sec" (wytrawne).

„Carte Blanche" (półwytrawne).

„Clarette" (półwytrawne).

Reprezentant *H. Kottek-Kottecki w Warszawie.* 1823

Wyrób francuzki z win russkich.

✖✖✖ UWAGA! ✖✖✖

Księgarnia i Skład Materjałów Piśmiennych

A. Karwowskiej i F. Zabłockiego,

Krakowskie-Przedmieście № 5, róg ulicy Hr. Berga,

poleca **Książki Kolędowe** wszelkiej treści **i przyjmuje prenumeratę** na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne. 2132r

„WSZECHŚWIAT”

tygodnik popularny, poświęcony naukom przyrodniczym,
w roku 1892 zaczyna 11-ty rok swego istnienia.

„Wszechświat“ zamieszcza artykuły popularne ze wszystkich działów nauk przyrodniczych, po większej części oryginalnie opracowywane, obfitą kronikę najnowszych postępów i udoskonaleń, przeglądy literatury fachowej, sprawozdania z działalności szkół, ciał naukowych, kongresów i t. p.

W miarę potrzeby artykuły są objaśniane za pomocą ilustracji. — Treścią „Wszechświata” kieruje Komitet redakcyjny, złożony ze specjalistów.

Każdy **tom** (rocznik) „Wszechświata, składa się z 56 arkuszy formy wielkiej 8-ki.

PRENUMERATA WYNOSI

w Warszawie:		na prowincji z przesłaniem pod opaską pocztową:
rocznie . . .	rs. 8.	rs. 10,
półrocznie . .	rs. 4.	rs. 5.
kwartalnie . .	rs. 2,	—

Komplety z lat ubiegłych do nabycia w lokalu redakcji za połowę ceny.

Prenumerować można we wszystkich Księgarniach w kraju i za granicą, a najdogodniej wprost w Redakcji. 2138r

Adres redakcji: **Krakowskie-Przedmieście 66.**

Wydawca A. Slósarski.—Redaktor Br. Znatowicz.

„PRAWDA,“

Tygodnik Polityczny, Społeczny, Literacki i Naukowy,
wydawany pod redakcją **A. Świętochowskiego** i przy współudziale wybitnych sił piśmienniczych.

(kosztuje 2 rs. (z przesyłką pocztową 2 rs. 50 kop.).

Oprócz numeru tygodniowego, składającego się z 1½ arkusza druku i zawierającego: artykuły polityczne, społeczne, naukowe, literackie, feljetony, powieści, poezje, dramata itd. Abonenci otrzymują co **kwartał bezpłatny dodatek książkowy.**—W dodatku tym wyszły dotychczas: J. Brandes'a „Główne prądy literatury XIX w,” tomów 4 (cena księgarska 6 rs., lecz dla prenumeratorów „Prawdy” 3 rs.); Schönberga „Ekonomja polityczna” (3 rs. lub 1 rs. 50 kop.); Liarda „Logika” (1 rs. lub 50 kop.); Espinos'a „Społeczeństwo zwierzęce” (3 rs. lub 1 rs. 50 kop.); Azam'a „Charakter” (1 rs.); Lewalda „Historja XIX w.” (3 rs. 30 k.); Tytor'a „Antropologja” (2 rs.); Mignet'a „Historja rewolucji francuzkiej” (2 rs.) Nadto nakładem „Prawdy” wyszły: Tytor'a „Zmyślność i moralność roślin” (1 rs. 50 kop.); Morgan'a „Społeczeństwo pierwotne” (3 rs.); Hirszbanda „Byron w urywkach” (1 rs. 20 kop.); E. Rajkowski „Poradnik Lekarski” (1 rs.), oraz świeżo L. Wolberga „Psychologja dziecka” (2 rs.) i „Encyklopedja dla dzieci” (1 rs. 80 kop.) Na przesyłkę pocztową należy dołączyć 15 kop. do każdego rubla.—Żądane numera próbne posyłamy franco. 1848

Administracja „Prawdy”
Warszawa, Marszałkowska Nr 95.

Zeszytami wychodzi 3 razy w miesiącu.

Nowy wielce zajmujący Romans

„KRÓLOWA NOCY.“

Cena zeszytu 15 kop. Pocztą nadsyłać można na 5, 10 lub 15 zeszytów, licząc na każdy po 20 kop., do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny w Księgarni **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika. 1553r

!!NA CZASIE!!

Fabryczny Skład zagranicznej Majoliki,
ulica GRANICZNA № 10, w podwórzu
zawiadamia, że z powodu zupełnego zwinięcia składu, wyprzedaje po cenach
niżej własnego kosztu,
wielki wybór majolikowych wazonów, żardinierek, portflerów, umywalnianych garniturów etc.—Sprzedaż odbywa się codziennie od **10 zrana do 4 po południu.**
1718 ***L. SILBERBLAST***, 10, Graniczna 10.

Sprzedaje się tanio.
tylko przez kilka dni,

z powodu wyjazdu,
duża patera bronzowa w ogniu złocona, przybory bronzowe do biura męzkiego, obrazy weneckie z mozaiki szklanej, stare olejne obrazy, książki w różnych językach i różnej treści, stolik machoniowy z blatem marmurowym, stolik machoniowy do kart, 2 portjery i lambrekiny z rypsu niebieskiego w pasy aksamitne.—Wiadomość u lokaja Jana, **ul. Mazowiecka № 6, m. 1**, od 9—2 po poł. 1852

Należy się wystrzegać od podrabiań

Plaster kauczukowy
na odciski 888r
A. Bergholca,

sprzedaje się w aptekach, składach materjałów aptecznych i magazynach wyrobów gumowych.

Skład główny w St. Petersburgu.
Newska apteka A. Bergholca w Warszawie w aptece E. Jarnuszkiewicza, Nowy-Świat № 35.
Cena pudełka 40 kop.

ŚLIZGAWKA
na Foksalu

otwarta codziennie od godz. 9 rano.—**Cena wejścia 15 kop.**, studenci, uczniowie i dzieci **10 kop.**—Rodzice i opiekunowie wchodzą **bezpłatnie.**—Cena wejścia **w Niedziele i Święta 20 kop.**, studenci, uczniowie i dzieci **15 kop.**—W dni świąteczne i niedzielne rodzice i opiekunowie płacą za wejście **do ogrodu 10 kop.** 1841

!!Piękny podarek na Gwiazdkę!!

tylko co wyszedł z pod prasy nakładem **W. Czajewskiego** ILUSTROWANY

PRZEWODNIK
po WARSZAWIE,

zawiera 60 widoków Warszawy i okolic, 18 arkuszy druku.—Cena 45 kop., w oprawie 55 kop.—Za przesyłkę dopłaca się 10 k.—**Skład główny Oboźna 7.—Do nabycia we wszystkich księgarniach.** 1842

Nowe Nuty.

Nakładem Księgarni i Składu Nut

G. SENNEWALDA,

Miodowa Nr. 6.

Do nabycia we wszystkich składach nut w Warszawie i na prowincji:

Czibulka Polka na fortepian z operetki „Gondoljerzy” Sullivana (z motywów bisowanych na każdem przedstawieniu). Cena 30 kop.

pod prasą **z tejże operetki:**

„Romans” śpiewany przez p. Misiewicza i walc „Förstera” (ułożony) śpiewany przez p. Jarszewskiego.

Poprzednio wydano na fortepian:

Kregulski. Ulubione dwie melodje z opery „Cavallerja rusticana” Mascagni'ego. (Intermezzo i Siciliana) w łatwym stylu, 30 kop.

Krogulski. Fantazyjka na motywy „Do młodości” i „Jeszcze raz” z „Ptasznika z Tyrolu”, 40 kop.

Czibulka. „Niezapominajki”, walc, 50 kop.
Ivanovici. „Incognito”, walc, 50 kop.
Millöcker. „Siedmiu szwabów”, walc, 40 kop.
Duval. „Ona”, polka, 20 kop.
Namysłowskiego „Hu a Ha!” mazur, 30 k.
— „Frajda na Saskiej Kępie”, marsz humorystyczny, z tekstem 25 kop., bez tekstu 20 kop. (Numer ten powtarzają **kilkakrotnie na żądanie** na każdym koncercie Namysłowskiego).

Pod prasą:

Ivanovici. „Miłostki Rumuńskie”, walce.
Sonnenfeld A. „Siciliana” i „Intermezzo” z „Cavalleria rusticana” Mascagni'ego, w łatwym układzie, na skrzypce z fortepianem.

Skład nut G. Sennewalda załatwia wszelkie zamówienia w fach ten wchodzące w jaknajkrótszym czasie, po cenach najprzystępniejszych 2021

Nakład Księgarni i Składu Nut

G. SENNEWALDA,

Miodowa № 6,

F. Calistus,
„Łyżwiarstwo!“

Podręcznik systematyczny niezbędny dla każdego, pragnącego w krótkim czasie nauczyć się ślizgać lub wydoskonalić w sztuce Łyżwiarskiej. Przekład z niemieckiego ze **120 drzeworytami.**—Cena **50 kop.**, z przesyłką **60 kop.** 2139r

Do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz u kasjerów znaczniejszych torów łyżwiarskich w Warszawie.



Dostać można we wszystkich większych składach perfumeryjnych, galanteryjnych i aptecznych oraz zakładach fryzjerskich w Warszawie i na prowincji 2115r

Biegły ekspedytor

przy Komorze Celnej, z 25 letnią praktyką w tym zawodzie, zdolny kupiec, poszukuje odpowiedniego stanowiska w domu ekspedycyjnym.—Oferty uprasza się składać w Kantorze pod lit. L. B. 1847

Kuźnia i warsztat kołodziejski,

z wszystkiemi narzędziami, egzystująca od lat 18 przy ulicy Śliskiej № 45.—**Do sprzedania** z powodu wyjazdu z Warszawy.—Wiadomość na miejscu. 1849

Z powodu wyjazdu
sprzedaję Maszynę

do robienia pudełek tekturowych, Prasa balansowa francuzka, Prasa z żelaznemi szrubami, zdatne dla drukarza, introligatora i farbiarza, Garnitur mebli palisandrowych, rzeźbiony, pluszem kryty i inne, Leszno 11. 2136R

Skład fabryczny przy ul. Leszno № 1



Skład fabryczny przy ul. Leszno № 1

Ant. Stępkowski,
Handel Win i Delikatesów,

Wierzbowa 9, 2060r
poleca na Święta:
Pasztety Strasburskie,
Fruits Glacés Marsylijskie i Krymskie,
Pierniki toruńskie,
Śliwki wiesbadeńskie,
Bakalje,
Daktyle marokańskie,
Figi Erbeyl's,
Jabłka tyrolskie,
Wina wszelkich gatunków,
Koniaki i Likiery pierwszorzędnych firm.

WEŁNA DRZEWNA

do opakowań **Cukrów, Pierników, Owoców, Szkła** i t. p. oraz

SKRZYNKI POCZTOWE.

Opakowanie załatwia się na poczekaniu.

T. Z. NOWAKOWSKI,
Bielańska 3. 2020r

WINA ZAGRANICZNE i KRYMSKIE
oraz
Koniak Kuracyjny
IMPERIAL
polecają
Bracia KEMPNEROWIE Długa 5.

Wina) wytrawne od kop. 30 i wyżej,
Wina) słodkie i czerwone od 35 kop.
Koniak: rs. 1.60, rs. 2, rs. 2.50, rs. 3.
Skrzyneczki próbne (z 12 but. wina wyborowego, pomiędzy temi 1 but. Szampańskiego lub koniaku), wysyłają do wszystkich Dr. Żel. Król. Polsk. i gubernji Zachod. franco rs. 8, a do Cesarstwa rs. 9.—za zaliczeniem. 1067R

67½ kop.
MIESIĘCZNIE
w Warszawie.

TYGODNIK ILUSTROWANY

Rs. 3
KWARTALNIE
na Prowincji.

(32-gi rok istnienia).

Najbardziej rozpowszechniona (8,000 egz.) i najobfitsza w tekst i rysunki ilustracja polska (trzy arkusze druku, oraz okładka w każdym numerze).

Jedyny w takich rozmiarack organ literacki, poświęcony zobrazowaniu „chwili bieżącej“ całego świata oraz artystycznemu odtwarzaniu dzieł sztuki polskiej i obcej — przygotował na rok przyszły cały *szereg utworów celniejszych pisarzy i artystów.* W szeregu tym znajdują się:

POWIEŚĆ SPOŁECZNO-OBYCZAJOWA
Marjana Gawalewicza
p. t.
„MECHESY”

NOWELA
Bolesława Prusa
p. t.
„POJEDNANI”

następnie Michała Bałuckiego: *„Wieńce laurowe“* i Wiktora Gomulickiego obrazek ilustrowany p. t. *„Gołębie.“*

Z rozpraw historycznych pomieścimy szkic Dr. Antoniego J. p. t. *„Ks. Kondeusz”* i Aleksandra Kraushara studjum p. t.: *„Barbara Brezianka; kartka archiwalna z XVII-go wieku.“*

Ze studjów literacko-krytycznych mamy przygotowane do druku Dr. Henryka Biegeleisena: *„Juljusz Słowacki i Eglantyna Patteg,“* szkic z nieogłoszonych listów Eglantyny do matki J. Słowackiego, dalej Dr. Piotra Chmielowskiego: *„Kobiety Fredry.“* Teodora Jeske-Choińskiego: *„Emil Zola, jako polemista i krytyk,“* Władysława Korotyńskiego: *„O Adamie Mickiewiczu i jego sprawach rodzinnych,“* (wyjątki z niedrukowanych listów i dzieje procesu o Zaosie pomiędzy Mickiewiczami, Stypułkowskimi i Janowiczami na podstawie materjałów sądowych), a wreszcie studjum o *„Feljetonie i feljetonistach przez Feljetonistę.“*

Z opisów podróży posiadamy Hajoty (p. Heleny Janiny Szolc-Rogozińskiej) pracę p. t.: *„Nad przepaściami“* (wrażenia z pobytu w Afryce i wyprawy na szczyt góry św. Izabeli).

W dziale opisowo-pamiętnikowym przygotowaliśmy obszerne studjum Wiktora Gomulickiego: o najdawniejszej dzielnicy Warszawy p. t. *„Stare Miasto,“* z wieloma rysunkami zdejmowanemi z natury przez J. Pankiewicza, oraz zapowiedzianą jeszcze w roku zeszłym pracę Leopolda Méyeta, której nie zdążyliśmy wydrukować dotąd, o *„Portretach Juljusza Słowackiego“* z licznemi wizerunkami poety.

Z psychologiczno-fizjologicznych studjów wydrukujemy rozprawę Dr. Juljana Ochorowicza p. t.: *„Uczucia i choroby.“*

W dziale artykułów społecznych, literackich, krytycznych, mamy zapewnione współpracownictwo: *D-ra Ant. J., Jeske-Choińskiego, Ad. Dygasińskiego, M. Gawalewicza, Cz. Jankowskiego, L. Jenikego, D-ra J. Karłowicza, J. Keniga, Wł. Korotyńskiego, J. Kotarbińskiego, Al. Kraushara, Ed. Lubowskiego, Al. Polińskiego, Al. Rembowskiego, St. M. Rzętkowskiego, St. Hr. Tarnowskiego, Jul. Wieniawskiego* i innych.

Kronika tygodniowa pióra znanych feljetonistów. Cykl poezji celniejszych poetów naszych. Korespondencje z kraju i zagranicy. Listy z prowincji, wraz z ilustracjami ważniejszych wypadków, dokonywanemi przez specjalnych korespondentów. Kronika bieżąca (Silva rerum) Zygmunta Przybylskiego. Kronika najnowszych odkryć i wynalazków, na którą składają się pióra specjalistów; najszczegółowszy dział bibljograficzny i sprawozdawczy, szachy, logogryfy, rebusy, grafologja, odpowiedzi od redakcji, mody i rozrywki naukowe.

W celu większego urozmaicenia pisma, oprócz szkiców Franciszka Kostrzewskiego i Stanisława Lenca, przeznaczamy osobny dział dla humorystyki i satyry p. t.: *„Wolne żarty”*, do których pozyskaliśmy najcelniejsze współpracownictwo znanych autorów i rysowników.

W bezpłatnym *dodatku powieściowym* rozpoczniemy z nowym rokiem druk najnowszej powieści Edmunda Chojeckiego (Charles Edmond), p. t.: *„Jan Dhusp”*, osnutej na tle dziejów Jana Ortha.

Pilne uwzględnianie chwili bieżącej w rysunkach i artykułach należy do najgłówniejszych zadań redakcji.

W dziale artystycznym przygotowujemy nadzwyczaj zajmujący szereg ilustracji do *„Listów z podróży”* Henryka Sienkiewicza, według fotografji i szkiców zdejmowanych przez samego autora podczas ostatniego pobytu w Afryce południowej.

Dla większego ozdobienia pojedyńczych numerów podawać będziemy w przyszłości niektóre ryciny kolorami, lub na kolorowem tle (tincie), jak to czyniliśmy już poprzednio,—dbając przedewszystkiem o artystyczną stronę rysunków i drzeworytów naszych.

Od Nowego Roku poczynimy nowe zmiany w druku i papierze „Tygodnika,“ ażeby utrzymywać pismo nasze, **jedyne prawdziwie artystyczne** w kraju naszym, na poziomie pierwszorzędnych ilustracji europejskich,

Redaktor **Dr. Józef Wolff**, Wydawcy **Gebethner i Wolff.**

PREMJUM
WYŁĄCZNIE DLA ROCZNYCH PRENUMERATORÓW „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO.“

Wnoszący roczną prenumeratę na „TYGODNIK ILUSTROWANY“ w r. 1892 ma prawo żądać w Księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie

10 tomów

WYBOROWYCH DZIEŁ GŁOŚNYCH AUTORÓW, **mianowicie:**

Chmielowski Piotr. Józef Ign. Kraszewski. Zarys bjograficzno-literacki	1 tom.
Gomulicki Wiktor. Róże i Osty. Nowele, obrazki i szkice.	1 tom.
Klaczko Juljan. Wieczory florenckie, tłomacz. St. Hr. Tarnowskiego	1 tom.
Kraszewski J. I. Za Sasów. Powieść historyczna.	2 tomy.
Kraszewski J. I. Saskie Ostatki Powieść historyczna.	2 tomy.
Łętowski Juljan. Nowocześni bohaterowie. Nowele i opow.	1 tom.
Orzeszkowa Eliza. Panna Antonina. Nowele i obrazki	1 tom.
— W zimowy wieczór. Nowele i obrazki	1 tom.

Za dopłatą rubli **trzech**, z przesyłką pocztową rubli **czterech.**
Wszystkie te dzieła znajdują się w niewielkiej ilości egzemplarzy.

1838

Wyłącznie dla prenumeratorów „Tygodnika ilustrowanego“
ALBUM MALARZY POLSKICH
W DWÓCH SERJACH:

SERJA I, zawierająca 24 światłodruki z obrazów celniejszych malarzy polskich, po cenie zniżonej **rs. ośm**, zamiast pierwotnej ceny **rs. 18.**

SERJA II, zawierająca 12 światłodruków z obrazów celniejszych malarzy polskich, po cenie zniżonej **rs. cztery**, zamiast pierwotnej ceny **rs. 9.60.**

Ozdobna teczka do każdej serji **rs. 3.**

Redakcja *„Tygodnika Ilustrowanego”* nabywszy pozostałą niewielką ilość tego wytwornego wydawnictwa, w wielkim (in 4-to) formacie na welinie, jest w możności ofiarować je swoim prenumeratorom, po tak wyjątkowo nizkiej cenie. Jest to prawdziwie artystyczny zbiór celniejszych utworów wszystkich niemal artystów polskich, mogących stanowić ozdobę każdego salonu.

Koszta przesyłki pocztowej za pobraniem pocztowem. stosownie do odległości.

Warunki prenumeraty. *W Warszawie:* miesięcznie kop. **67½**, kwartalnie rs. **2**, półrocznie rs. **4**, rocznie rs. **8.**—*W Cesarstwie i na prowincji:* kwartalnie rs. **3**, półrocznie rs. **6**, rocznie rs. **12.**

Prospekty i numery okazowe, zarówno jak i katalogi księgarskie, na żądanie przesyła się bezpłatnie,

Adres: Księgarnia **Gebethnera i Wolffa**, lub Administracja **„Tygodnika Ilustrowanego”, Warszawa, Krakowskie-Przedmieście № 15.**

List Zwrotny
Do administracji „Tygodnika Ilustrowanego”

Administracja zechce przesyłać egzemplarz „Tygodnika Ilustrowanego”

poczynając od dnia ____________ *do dnia* ____________

Należność w kwocie ____________ *załączam.*

Adres:

Imię i Nazwisko ____________

Miejsce zamieszkania ____________

Gubernja ____________

Stacja, z której odbierane są Gazety ____________

NAJTAŃSZA ILLUSTRACJA POLSKA

BIESIADA LITERACKA.

Zajmuje się Literaturą, Sztuką, Krytyką, Wychowaniem, Gospodarstwem, Przemysłem, Sprawami bieżącemi, Polityką. Spółpracownikami w tych działach są znani pisarze i artyści.

Wszystko co się zjawia najlepszego na polu artystycznem i literackiem, u nas i u obcych, **Biesiada** przyswaja sobie skrzętnie a bezwłocznie.

Premia bezpłatne stanowią **Portrety kolorowane ludzi znakomitych, Książki naukowe, Podręczniki gospodarskie** i t. p. W roku 1892 prenumeratorowie całoroczni **Biesiady z Dodatkiem powieściowym** otrzymają wielce zajmujące dzieło p. t.

SIŁA WOLI.

Dobro moralne i materjalne **Rodziny** jest głównym celem pracy **Biesiady**.

W roku 1892 drukować będzie utwory J. I. Kraszewskiego, Orzeszkowej, Marrené, Rodziewiczówny, Ks. A. Brykczyńskiego, Czernickiego, Felicjana, Junoszy, Jaworickiego, D-ra S. Karwowskiego, Krechowieckiego, D-ra A. J. Rolle, Rogosza, Synoradzkiego, Sępa, Wielisława.

Dział rysunkowy **Biesiady** jest odbiciem chwili bieżącej i wystawą kopji obrazów oraz rzeźb artystów polskich i obcych.

Cena w Warszawie: **Biesiada Literacka** rocznie rs. **5**, półrocznie rs. **2** k. **50**, kwartalnie rs. **1** kop. **25**. **Dodatek z powieściami**, przeważnie historycznemi, rocznie rs. **1** k. **50**, kwartalnie k. **38**.

Numery okazowe **Biesiady Literackiej**, stosownie do żądania, przesyłamy bezpłatnie.

Cena w Cesarstwie i na prowincji: **Biesiada Literacka** rocznie rs. **6**, półrocznie rs. **3**, kwartalnie rs. **1** k. **50**. **Dodatek z powieściami**, przeważnie historycznemi, rocznie rs. **2**, kwartalnie kop. **50**.

Adres do Redakcji **Biesiady Literackiej** wprost:

„w Warszawie, Chmielna 26."

2011r Redaktor i Wydawca: ***Władysław Maleszewski.***

ZAWIADOMIENIE.

W ciągu 23 lat, jako jeden z głównych współpracowników Warszawskich Zakładów Gazowych, zaprowadzałem urządzenia gazowe w wielu gmachach prywatnych i instytucjach rządowych warszawskich, co pochlebnie zaświadczyć mogą WWPP. budowniczowie, obecnie zaś z dniem 1 Stycznia 1892 r.

otwieram własny

Zakład Urządzeń Gazowych

przy ulicy Nowo-Wielkiej № 5.

Długoletnie współpracownictwo moje w Zakładach Gazowych Warszawskich i nabyta doświadczeniem praktyka, dają rękojmię, że potrafię w tym kierunku uczynić zadość wszelkim wymaganiom i potrzebom ogółu.

1850 Z poważaniem

Franciszek Weissleder.

OGŁOSZENIE.

Dnia 16 (28) Grudnia r. b., o godzinie 10 rano, odbędzie się licytacja na dostawę żywności w roku 1892, dla niższych stopni Warszawskiego Okręgu Żandarmskiego, jako to: mąki, kaszy, mięsa, słoniny i t. p.

Życzący dostarczać powyższych artykułów, powinni się stawić w oznaczonym dniu w kancelarji Okręgu, Ciepła № 13. 1844

DONIESIENIE IV.

Ceny wyjątkowo zniżone.

W Księgarni i Składzie Nut **Maurycego Orgelbranda**, naprzeciw posągu Kopernika, do nabycia **w pojedyńczych egzemplarzach, za ceny wyjątkowo nizkie**

KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY:

Zoologie du jeune Age par M. Lereboullet. Z wieloma artystycznie kolorowanemi rycinami. Opr. w płótno angiels. ze złoconemi brzegami. Cena rs. 8.10, zniżona na rs. 4 kop. 50.—**Leçons élémentaires sur H-re Naturelle des Animaux. Conchyliologie**, par J. Ch. Henu. Z wieloma drzeworytami. Opr. w płótno ang. ze złoconemi brzegmi. Cena rs. 6.75, zniżona na rs. 3.—**Le Buffon illustré**, à l'usage de la jeunesse, par A. de Beauchenais. Wydanie wspaniałe, z wieloma kolorowanemi i czarnemi rycinami. W oprawie ozdobnej ze złoc. brzegami. Cena rs. 6.30, zniżona na rs. 4.—**Le Robinson Suisse.** Wydanie ozdobne z pięknemi rycinami. Opr. paryzka, brzegi złocone. Cena rs. 6.50, zniżona na rs. 4.—**Nos Ennemis** et nos Alliés, p. A. Mangin. Etudes Zoologiques, illustré p. Bayard, Freman, Gerlier et Vandargent. Wydanie ozdobne. Opr. paryzka, brzegi złocone. Cena rs. 5 kop. 40, zniżona na rs. 3 kop. 50.—Les **Aventures de Robin Janet**, par E. Carrey. Wyd. ozdobne, z wieloma rysunkami. Oprawa paryzka, brzegi złocone. Cena rs. 6 kop. 50, zniżona na rs. 4.—**Contes de Ch. Schmidt**, illustré par C. Staal. Wydanie wspaniałe, rysunki pierwszorzędne. 2 tomy wielkiego formatu. Opr. paryzka ze złoconemi brzegami. Cena rs. 12 kop. 60, zniżona na rs. 8. Tom każdy oddzielnie może być nabyty.—**L'Esprit des Bêtes**, par A. Toussenel, illustré p. E. Bayard. Wydanie bardzo ozdobne. Opr. paryzka, brzegi złocone. Cena rs. 3 kop. 15, zniżona na rs. 2.—**Le Chat tout-en-velours** p. Al. Dumont. Z rycinami kolor. Opr. kartonowa. Cena rs. 1 kop. 35, zniżona na 90 kop.—**Les Robinsons de Terre ferme**, p. Blandy de l'habitation du désert de Mayne-Reid Dessin par H. Meyer. Wydanie ozdobne. Cena rs. 4.50, zniżona na rs. 3.—**Histoire des Etats-Unis** d'Amérique, p. T. Menard. W oprawie nieco uszkodzonej. Cena rs. 2, zniżona na rs. 1.—**Histoire d'Alger**, par S. D'Estey. Z rycinami, opr. nieco uszkodzona. Cena rs. 2 kop. 50, zniżona na rs. 1. 2078r

Z dniem 1-ym Stycznia r. 1892-go zacznie wychodzić w Warszawie czasopismo

pod tytułem

„Tygodnik Kolejowy i Ekonomiczny."

W Tygodniku zamieszczane będą:

1) Artykuły wstępne, poświęcone sprawom bieżącym, ekonomicznym, handlowym, przemysłowym i kolejowym.—2) Korespondencje z kraju, Cesarstwa i zagranicy.—3) Rozporządzenia rządowe, dotyczące kolei żelaznych, akcyzy, opłat celnych, ustawy fabrycznej, oraz wszelkie przepisy, odnoszące się do handlu i przemysłu. 4) **Taryfy obowiązujące na kolejach** tutejszych, oraz szczegółowe wiadomości **o licytacjach** na dostawy, ogłaszane przez instytucje rządowe, miejskie i prywatne. — 5) Kronika bieżąca. — 6) Sprawozdania giełdowe i targowe.—7) Kronika nowych wynalazków.—8) Odpowiedzi od redakcji.—9) Ogłosze ia.

„Tygodnik Kolejowy i Ekonomiczny" wychodzić będzie co Sobotę.—**Warunki prenumeraty**: w Warszawie (z odnoszeniem) rocznie rs. 4, kwartalnie rs. 1.—Na prowincji: rocznie rs. 5, kwartalnie rs. 1 kop. 25.

Adres Redakcji: Niecała № 12.

Wydawca: ***Andrzej Rahoza.***

2133r Redaktor: ***Stefan Woyzbun.***

Nakładem księgarni i składu nut **G. Centnerszwera**, Marszałkowska 147, wyszło świeżo z druku:

Hennequin E. ZARYS KRYTYKI NAUKOWEJ,

przełożył **Fr. A. RAWITA.**

Cena kop. 90, pocztą rs. 1.

Do nabycia we wszystkich księgarniach: 1820

Uwagę szczególną zwracamy na najnowsze książki wydane nakładem **Maurycego Orgelbranda**, naprzeciw posągu Kopernika:

Druga Matka. Powieść dla dorastającej młodzieży, przez **Bronisławę Porawską**, w opr. kart. kop. 80, w oprawie z płótna angielskiego rs. 1 kop. 30.

Szesnastoletni Wojewoda. Powieść dla młodzieży, przez **M. Zielińską**. Kartonowane, rs. 1 k. 20, oprawne w płótno angielskie rs. 1 kop. 80.

Goście Ciotki Klotyldy, przez **Mistress Molesworth**. Tłomaczenie z angielsk. T. P. 60 kop.

Dzieci Klanu. Powieść przez **Joannę Hering**. Tłomaczenie z angielskiego, 40 kop.

W imię koleżeństwa. Powieść dla młodego wieku, przez **Br. Porawską**. Tom obszerny, kartonowany, rs. 1 kop. 50. W oprawie ozdobnej rs. 2.

Garbusek. Powieść dla dorastających panienek, przez **Marję Świderską**. Z 4-ma rycinami, kartonowane rs. 1, oprawne w płótno angielskie ze złoceniami rs. 1 kop. 50.

Przygody młodego chłopca w szkołach, przez **J. Laurie**. Z 4-ma rycinami, kartonowane rs. 1, w płótno angielskie ze złoceniami rs. 1 kop. 50.

Osadnicy Kanadyjscy. Powieść dla młodzieży, przez **Kapitana Marryata**, przekład **Zofji Bukowieckiej**. Ozdobiona 4 ma rycinami, kartonowane rs. 1, oprawne w płótno angielskie rs. 1 k. 50.

Skarbczyk obrazkowy, na 12-tu tablicach, około 150 przedmiotów pięknie kolorowanych i udatnemi wierszami objaśnionych, z piękną kolorowaną okładką 80 kop.

Katalogi obszerne książek kolendowych własnych i innych wydawnictw, udzielają się i wysyłają bezpłatnie.

Wszystkie książki przez innych wydawców ogłaszane, Księgarnia powyższa posiada lub dostarcza. 2022r

KSIĘGARNIA
TEODORA PAPROCKIEGO i S-ki

w Warszawie, Nowy-Świat Nr 41.

Poleca następujące dzieła, świeżo wydane własnym nakładem:

	Rs. k.
Anderson H. Bajki i opowiadania z licznemi drzeworytami w tekście	1 20
Anonim. Co w wieku 50-ym mówić będą o wieku XIX-ym, spolszczył Adam Nowicki. Odczyty	1 —
Baginsky Adolf d-r. Życie kobiety. Listy o hygienie kobiecego organizmu. Wydanie drugie	— 50
Boirac Emil, prof. fil. Zasady filozofji. Przełożył A olf Dygasiński	4 20
Buckley Arabella. Przez szkła czarodziejskie. Książka dla młodzieży. Z licznemi drzeworytami w tekście	1 —
Bunge G. W sprawie alkoholu. Odczyt. Przełożył M. Flaum. Wydanie drugie	— 10
Carlyle T. Bohaterowie. Cześć dla bohaterów i pierwiastek bohaterstwa w historji. Przekład z angielskiego	1 50
Chomiński-Jeske T. Po złote runo. Powieść współczesna	1 20
— Na straconym posterunku. Dramat współczesny w 5-ciu aktach	1 —
Czerneda Mieczysław (*M. Bierzyński*). Szkice	1 20

	Rs. k.
Gliński Kazimierz. Z walk życia. Obraz dramatyczny	— 20
Hamsun Knut. Głód. Powieść	1 —
Legouvé Ernest. Szesnastoletnia uczennica. Książka dla dorastających panien. Przełożyła T. Prażmowska	1 50
Leśniewska Bronisława. Czterysta powinszowań. kop. 50. Kartonowane	— 60
Meynert E. d-r. med. Głupota mody. Odczyt	— 30
Michelet J. Miłość. Przekł. z francuz.	1 50
Nagoda. „Jak wszystkie" i inne nowele i obrazki	1 20
Ostoja. Powieści prawdziwe	1 50
Prażmowska Teresa. Podręcznik do nauki literatury powszechnej	2 50
Rodziewiczówna Marja. Szary proch, powieść	1 —
Rogosz Józef. Kalejdoskop. Powieść współczesna w dwóch tomach	2 —
Veron Eugenjusz. Estetyka. Przełożył z francuzkiego A Lange	2 50
Walewska Cecylja. Z paradoksów życia. Studja i obrazki	1 50

BIBLIOTEKA ROMANSÓW I POWIEŚCI

wychodzi w 4-ro-arkuszowych zeszytach tygodniowych w formacie książkowym zawiera:

Powieści, dramaty, poezje, pamiętniki, odczyty, opowiadania historyczne, podróże i kronikę.

Cena kwartalna rs. 1 kop. 30, z przesyłką rs. 1 kop. 70. 1974r

SANTAL DE MIDY.

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu kilku dni ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Fabryczny Skład Dywanów

Z. KILTYNOWICZA,

ulica Mazowiecka Nr 16. 2137r

Dywany krajowe, perskie i angielskie.

Obicia meblowe: kretony, wełny, utrechty, juty.

Firanki w wielkim wyborze, po cenach zniżonych.

Dywany przerabiane po rs. 1, 1.70, pięciołokciowe rs. 13.

Kołdry i Kapy od rs. 2.25, **Dery** od rs. 2.

Portjery odpasowane z przepięciami od rs. 4.

Chodniki od 10 kop., **Dywany** wojłokowe od 70 kop.

SKŁAD NACZYŃ KUCHENNYCH,

Graniczna Nr 17, róg placu Żelaznej Bramy, 1-sze piętro.

Nie opłacając drugiego sklepu, jest w możności wszystkim kupującym ustępować znaczny rabat.

Poleca najnowszych fasonów kredensy, szafy i stoły kuchenne, pralnie, magle różnych systemów, kotły do parowania bielizny, maszynki do masła, wyrabiające takowe w3 minuty, lodownie pokojowe, pompki do piwa i krany powietrzne, wyroby bednarskie na fedry, waterklozety z wodą z pokrywami hermetycznemi i do proszku otwockiego, pokrywy hermetyczne do naczyń, oraz wszelkie przyrządy w zakres gospodarstwa wchodzące.—Cenniki na żądanie wysyłają się bezpłatnie.

Fabryka—Piękna № 30. Skład—Graniczna № 17, 1-sze piętro. 2107R

Fabryka Piwa Bawarskiego

A. B. WIELOGŁOWSKI

w Radzikowie p. Błonie.

Oświadczamy niniejszem, iż nabywszy dobra Radzików wraz **Z BROWAREM** tam znajdującym się, piwo z takowego odstawiamy do Warszawy wyłącznie do pana W. Wernera, mającego skład piwa przy ulicy Freta Nr 5, jedyny mający naszego wyrobu oryginalne „Piwo Radzikowskie."

Wszelkie mianujące się piwa powyższą firmą nie pochodzące ze składu pana W. Wernera, będą przez nas sądownie poszukiwane.

Aleksander Wielogłowski.

Bolesław Wielogłowski.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam honor zawiadomić Szan. Publiczność, że ciesząc się dotąd Jej zaufaniem, nie omieszkam i nadal wszelkich sił i pracy dokładać, jak również sumiennem wywiązaniem się przy wysyłce towaru, zaskarbić sobie i na dalszej drodze pracy, względy Sz. Publiczności.

2040R Z szacunkiem **W. Werner.**

Karetki i Omnibusy żółte kolejowe

do wszystkich Dworców dróg żelaznych,

wynajmuje Kantor, Plac Warecki № 10 (poczta).

Telefonu Nr 438.

Karetki żółte kolejowe wysyłają się na pociągi przychodzące.

KANTOR NAJMU EKWIPAŻY

Plac Warecki Nr 10 (poczta).—Telefonu Nr 438.

Wynajmuje **Landa, Karety, Faetony—na spacery, śluby**, bale, teatra, wizyty, pogrzeby, jak również za miasto, po cenach umiarkowanych. — **Poleca Karety dwu-osobowe jedno konne oraz Karetki żółte kolejowe.** 1742

Telefonu Nr 438.

ABRICOTINE

Likier stołowy wytworzony z delikatnego owocu brzoskwini, ułatwia trawienie i odznacza się przewybornym smakiem.

Rozliczne podrabiania i naśladowania najlepiej uwydatniły różnice jakie zachodzą porównawczo z prawdziwym likierem, i wpłynęły przeważnie na rozpowszechnienie jego.

Należy wymagać zawsze na etyktetach podpisu

Fabrykant **Abrykotiny** produkuje również następujące likiery:

ENGHIEN LES BAINS

★ LIQUEUR D'OR ★ BLIDAH (LIQUEUR DE MANDARINES) ★ FLEUR DE THÉ ★ CRÊME DE CACAO ★

WSZYSTKIE TE PRODUKTA ZJEDNAŁY WYSOKĄ NAGRODĘ W MEDALU ZŁOTYM NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ R. 1889

DOSTAWA LODU

z wód Parku Łazienkowskiego, dla Browarów itp. oraz do użytku wewnętrznego, na zasadzie analizy dokonanej i zezwolenia wydanego mi przez JW. Ober-Policmajstra.

Szanownych PP. chcących dostarczyć mi furmanki, upraszam o zgłoszenie się w godz od 8-ej do 10-ej rano. **H. L. ROSENWASSER,**

1810 **róg Próżnej i Grzybowa № 6. W Restauracji.**

Rada Miejska Warszawska

Dobroczynności Publicznej,

podaje do wiadomości, że na dostawę poniżej wymienionych przedmiotów, potrzebnych dla zakładów dobroczynnych m. Warszawy, w ciągu r. 1892, odbędzie się w biurze Rady Miejskiej dnia 18 (30) Grudnia r. b. w Środę, o godzinie 10-ej rano, licytacja publiczna w następującym porządku:

A. Przez opieczętowane deklaracje z głośnym przetargiem.

1) Mięso wszelkich gatunków, słonina i łój, tak dla wszystkich zakładów chrześcijańskich jak i dla starozakonnych, na summę rs. 56,685.—Vadium rs. 11,350.

2) Mięso wszelkich gatunków i słonina, dla szpitala obłąkanych w Tworkach, na summę rs. 16,765.—Vadium rs. 3,350.

3) **Kasza, groch i ryż, dla wszystkich zakładów, na summę rs. 20,850.—Vadium rs. 4,200.**

4) Mąka różnych gatunków dla wszystkich zakładów, na summę rs. 17,195.—Vadium rs. 3,500.

5) Płótno i drelich fabryki Żyrardowskiej, dla wszystkich zakładów dobroczynnych oraz szpitala obłąkanych w Tworkach, na summę rs. 17,552 k. 50.—Vadium rs. 1,760.

B. Przez opieczętowane deklaracje, bez głośnego przetargu.

Chleb i bułki dla szpitali:

6) Ś-go Ducha, Ewangelickiego, Ś-go Jana Bożego, na summę rs. 9,080.—Vadium rs. 1.820.

7) Ś-go Rocha, Ś-go Łazarza, praskiego, instytutów: Ś-go Kazimierza i Oftalmicznego i oddziału rekonwalescentów przy szpitalu Dzieciątka Jezus, na summę rs. 12,020.—Vadium rs. 2,400.

8) Wolskiego i Zapasowego, na summę rs. 2,630.—Vadium rs. 530,

9) Zakładów dobroczynnych dla starozakonnych, na summę rs. 6,410. — Vadium rs. 1,300.

10) Chleb dla Mokotowskiego instytutu, na summę rs. 774.—Vadium rs. 160.

11) Kasza, groch i ryż, dla szpitala obłąkanych w Tworkach, na summę rs. 5,035.—Vadium rs. 1,000.

12) Mąka różnych gatunków, dla szpitala obłąkanych w Tworkach, na summę rs. 9,120.—Vadium rs. 1,830.

13) Masło litewskie i jaja, dla wszystkich zakładów, na summę rs. 14.800.—Vadium rs. 3,000.

14) Masło litewskie i jaja, dla szpitala obłąkanych w Tworkach, na summę rs. 3,400. Vadium rs. 700.

15) Nafta kuukazka, dla wszystkich zakładów, na summę rs. 2,000. — Vadium rs. 400.

16) Owies, siano i słoma, dla wczystkich zakładów, na summę rs. 4,820.—Vadium rs. 970.

17) Owies, siano i słoma, dla szpitala obłąkanych w Tworkach, na summę rs. 2,050. Vadium rs. 410.

18) Świece, mydło, krochmal, farbka i soda, dla wszystkich zakładów, na summę rs. 3,504.—Vadium rs. 700.

19) Świece, mydło, krochmal, farbka i soda, dla szpitala obłąkanych w Tworkach, na summę rs. 545.—Vadium rs. 110.

20) Drzewo sosnowe dla szpitala obłąkanych w Tworkach, na summę rs. 264.—Vadium rs. 50.

21) Węgle kamienne dla szpitala obłąkanych w Tworkach, na summę rs. 12.300.—Vadium rs. 2,460.

Życzący sobie przyjąć udział w licytacji na dostawę powyżej wymienionych przedmiotów dla zakładów dobroczynnych m. Warszawy, powinni:

a) przy przyjęciu udziału w licytacji na dostawę wszelkich gatunków mięsa i słoniny, jak również kaszy, grochu, ryżu i różnych gatunków mąki, a także płótna i drelichu dla wszystkich zakładów dobroczynnych, złożyć w terminie oznaczonym, w Radzie Miejskiej, deklarację napisaną po russku, podług ustanowionego wzoru, wraz z należącem vadium i następnie osobiście uczestniczyć w głośnej licytacji.

b) do licytacji na pozostałe dostawy, należy w tymże terminie złożyć taką samą deklarację wraz vadium, na każdą dostawę oddzielnie, z wyszczególnieniem cen stanowczych na przedmioty dostawy, gdyż na takowe głośnej licytacji nie będzie i z licytantów ten tylko utrzyma się, którego ceny w deklaracji podane będą najniższe.

c) do licytacji na dostawę chleba i bułek, będą dopuszczeni li tylko właściciele piekarń, dla chrześcjańskich zakładów—chrześcjanie i dla starozakonnych—starozakonni; na dostawę zaś mięsa—rzeźnicy z professji, lub przynajmniej te osoby, które przedstawią zaświadczenie, że rzeczywiście trudnią się dostawą mięsa wielkiemi partjami, napr. dla wojsk lub wojskowych szpitali.

Warunki tyczące się dostaw, jak również wzór do deklaracji, mogą być przejrzane w Kancelarji Rady Miejskiej codziennie, w godzinach biurowych.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**

2100r **Sekretarz Rady Lechowicz.**

KONFITURY KIJOWSKIE
N. A. BOLÁBUCHO.

Magazyny:

Kijów — Kreszczatik Nr 31, wprost Hotelu Belle-vue.
St.-Petersburg — Newski prospekt Nr 3.
Magazyny wysyłają zamówienia za zaliczeniem frachtowem.—Cenniki bezpłatnie. 2067r

---

TRANY LEKARSKIE tegoroczne,

żółty oraz biały parowy prawdziwy LOFODZKI,

nadeszły do Składów Aptecznych 1869R

HENRYKA WELTA,

ulica **Przejazd Nr 5,** wprost ulicy Długiej,
ulica **Nalewki Nr 11,** wprost Ogrodu Krasińskich.

Do nabycia w księgarniach i składach papieru

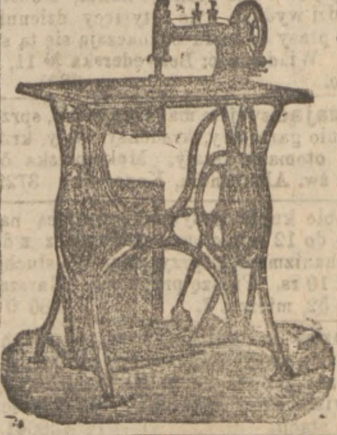
KALENDARZ ILLUSTROWANY WIEKU

na rok 1892.— Cena kop. 50, pocztą kop. 70. 1822
—Skład główny w księgarni i składzie nut **G. Centnerszwera**, Marszałkowska 147.

WYPRZEDAŻ WIN
o 25% niżej cennika.

Z powodu śmierci ś. p. J. Purwina, właściciela Składu Win przy ulicy Miodowej Nr 18, odbywa się w dalszym ciągu **Wyprzedaż Win** Węgierskich, Francuzkich, Reńskich, oraz starych maślaczy, Tokaju i deserowych oraz Hiszpańskich, Włoskich, o 25 procent niżej cennika. 1878r

Porter oryginalny angielski 1/1 90 k., 1/2 45 k. i 1/4 25 kop.



Skład Maszyn do szycia
„SINGERA"

Z FABRYKI

Towarzystwa Akcyjnego dawniej Seidel & Nauman

otrzymał i poleca

„VIBRATING SHUTLE" maszynę

(z długiem bujającem czółenkiem).

Najlepszą ze wszystkich do dziś istniejących maszyn, szyjąca lekko i cicho.

Do nabycia tylko w moim sklepie

przy ulicy Senatorskiej № 22.

2076r **K. KOPERSKI.**

Wielki wybór Płócien i Bielizny stołowej

Z JAROSŁAWSKICH i KOSTROMSKICH FABRYK,

poleca MAGAZYN pod firmą

RUSSKA MANUFAKTURA,

Krakowskie-Przedmieście № 7,

dom Hr. L. Krasińskiego. 1864R

Nauka i wychowanie.

Angielki guwernantki, bony, francuzi guwernerzy, szukają posad. Jasna 2, Dąbrowska. 37795

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

A. Czytelnia „Nowości" naukowa, beletrystyczna, dziecinna. Pisma perjodyczne. Warunki przystępne. Nowy-Świat 21. 38065

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji, łatwo zrozumiałą metodą. Chmielna 47, mieszkania 14. 38019

Od Nowego Roku nowe kursa metody froeblowskiej dla dorosłych. Szkoła froeblowska Heleny Kaplińskiej, Krucza 13. 37815

Przegląd Pedagogiczny czasopismo dla rodziców i nauczycieli. Zamieszcza: artykuły o psychologji, hygienie, wychowaniu fizycznem, umysłowem i moralnem, metodach nauczania, postępach pedagogiki. W Przeglądzie wychodzi: Metodyczny kurs nauk w ktorym podany jest plan, podręczniki i szczegółowe wskazówki do wykładu następujących przedmiotów: Religji, nauki o rzeczach, języka polskiego i francuzkiego, arytmetyki, nauk przyrodniczych, geografji, historyj, rysunku i kaligrafji, oraz „Ogródek Dziecięcy" zawierający materjały i wskazówki do gier, śpiewów, pogadanek i zajęć ręcznych dla dzieci i młodzieży. Prenumerata „Przeglądu:" kwartalnie rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 1 kop. 75. Adres: Warszawa, Widok 14. Numer okazowy bezpłatnie franco. 37197

Profesor uniwersytetu, lat 33, eks-guwerner w domach hiszpańskich i francuzkich życzy otrzymać posadę guwernera w domu russkim i polskim. Adres: Guilhem Professeur a Cournay-en-Bray (Seine Inferieur) France. 3531r

Polki bony freblówki potrzebne, dostaną posady, Jasna 2. Biuro Dąbrowskiej. 38005

Student uniwersytetu, specjalista w russkim i matematyce, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wynagrodzenie skromne. Włodzimierska 12. 3627r

Student uniwersytetu, doświadczony i sumienny korepetytor poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty w kantorze Kurjera pod adresem „Studentowi C. 3633r

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, życzy sobie przyjąć lekcje lub korepetycje, Chmielna № 20, m. 18, od 4-ej do 5½ po południu. 3634r

Doniesienia osobiste.

List dla „Iras" poste-restante. 38063

„Naprzód" jest list od Pink Daisy poste-restante Warszawa. 38034

Samotnemu list poste-restante wysłany. 38051

Wdowiec z pensją dożywotnią i właściciel majątku ziemskiego chce się ożenić w stosownym wieku z panną lub wdową, z zabezpieczeniem funduszu na 1-ym numerze hypoteki. Oferty poste-restante Julian P. 37416

Wdowiec, katolik. lat 34, z kilkoletnią córką, oficjalista fabryki, z uposażeniem 1,500 rs. rocznie z braku stosunków, za pośrednictwem niniejszego poszukuje żony, panny lub wdowy bezdzietnej, lat około 25, nie brzydkiej, dobrze wychowanej, gospodarnej i pracowitej, jednem słowem obdarzonej przymiotami duszy i ciała, z pewnym posagiem lub procentem od tegoż. Proponuję zupełnie serjo. Dyskrecję zapewniam słowem. Listy na żądanie zwrócę. Wyczerpujące oferty proszę wysyłać poste-restante Soczewka, gubernja Warszawska dla „Wielisława." O wysłaniu zawiadomić w Kurjerze. 37562

Posady i prace.
a) Poszukiwane.

Buchalterka wykwalifikowana poszukuje od Nowego Roku odpowiedniej posady przy księgarni lub kasie. Bliższa wiadomość u nauczyciela buchalterji Gustawa Chwata, Niecała 4. 37796

Do składu nasion w kraju lub Cesarstwie poszukuje miejsca obznajmiony z tą branżą młody człowiek, żonaty. Oferty dla „Nasion" przyjmuje Kurjer Warsz. 37687

Gorzelany z dobremi wydatkami, kilkoletnią praktyką, poszukuje miejsca. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 58, m. 6. 38038

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych.—Piękna № 30, m. 3. 37894

Kasjerka inteligentna, młoda, lub sklepowa, posiadająca języki: polski, russki, francuzki, niemiecki, z gwarancją poważnych osób, poszukuje zajęcia w Warszawie lub na wyjazd.—Oferty: Mokotowska № 59, mieszkania 36. 37922

Kuchmistrz wydoskonalony wszechstronnie w prowadzeniu kuchni russko-francuzko-polskiej, mogący przedstawić rekomendacje jak najchlubniejsze, poszukuje obowiązku w zamożnym domu lub jako szef w restauracji pierwszorzędnej.—Bliższa wiadomość w kjosku, róg Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej. 37855

Kucharka zdolna, z dobrą rekomendacją, poszukuje zajęcia w miejscu lub na wyjazd. Piwna 21, mieszk. 5. 3625r

Lokaj z dobremi świadectwami od Nowego Roku poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Prowincja." 38042

Osoba w średnim wieku życzy obowiązku do kuchni od stycznia, z dziewczynką 13-letnią, z dobremi świadectwami. Nowy-Świat № 26, mieszk. 7. 38037

Osoba inteligentna poszukuje miejsca kasjerki w sklepie jakiej poważnej firmy, na żądanie kaucja.—Oferty proszę składać w Kurjerze dla „Kasjerki." 37878

Pragnę przyjąć administrację domu, referencje na żądanie przedstawię. Oferty w Kurjerze Worsz. pod „Administracja." 38033

Potrzebny od Nowego Roku rządca domu z kaucją kilku tysięcy rs. w gotowiznie.—Wiadomość: Oboźna 2, mieszk. 52, tylko między 10-tą, a 12-tą zrana. 37900

Sklepowa młoda, przystojna, znająca dokładnie polski, russki oraz rachunkowość, poszukuje miejsca zaraz lub od 1-go stycznia. Bednarska 18, m. 18. 37917

Skończyłem szkołę za granicą, praktykowałem i pracowałem w poważnych firmach w Warszawie.—Szukam pracy.—Sienna № 17, mieszk. 2. 37875

Urzędnik pocztowo-telegraficzny, młody, żonaty, poszukuje posady prywatnej przy fabryce, gospodarstwie, kantorze. Listowne oferty: „Rypin, płockiej—Latour." 37317

Znając języki polski i russki, przepisy administracyjne i sądowe, poszukuję posady kasjera lub oficjalisty, bez pośrednictwa; wymaganą kaucję lub poręczenie hypoteczne przedstawić mogę. Poszukuję dzierżawy folwarku 12-włókowego. Wiadomość: Graniczna № 7, Nowiszewski, dla R. 37556

b) Zaofiarowane.

Budowniczy liczący najmniejszą liczbę lat wieku, z odpowiednim dyplomem do prowadzenia interesu budowlanego, niech złoży ofertę z warunkami w biurze Kurjera Warszawskiego pod lit. S. S. S. 38015

Chłopiec 11—14 lat potrzebny do czytania posługi. Utrzymanie i pensja. Podwale 1, mieszk. 5. 38040

Potrzebny subjekt, kawaler, z kaucją rs. 300, do składu wódek. Wiadomość: Stare-Miasto № 28, m. 10. 37915

Potrzebna panna służąca do russkiego domu, mówiąca po russku lub niemiecku, umiejąca krój i szycie sukien. Oferty przyjmuje Kurjer pod O. Ł. 37954

Potrzebna panna służąca niemka lub russka umiejąca dobrze szyć na maszynie i ładnie prasować. Wiadomość u rządcy, Świętokrzyska 15. 38002

Potrzebny jest pomocnik do gorzelni parowej jednozacierowej, samodzielny, umiejący robić drożdże kartoflane. Zgłaszać się: ulica Pańska № 96, mieszkania 12. 38058

Potrzebna natychmiast francuzka do sześcioletniego chłopczyka. Wiadomość: ulica Wilcza № 41, m. 1. 38036

Kupno i sprzedaż.

A. Kawior Astrachański, gruboziarnisty, mało solony i bez soli, zupełnie świeży, poleca J. Łazowski, Senatorska 35, pałac ordyn. Zamoyskich. Sprzedaż hurtowa i drobiazgowa w kantorze. 3573r

Bardzo ładne i tanie rzeczy poleca na gwiazdkę optyk S. Chwat, ulica Miodowa № 12. 37889

Biżuterję złotą i srebrną sprzedaje najtaniej Henryk Juwiler, Nowy-Świat 61, mieszkania 15. 3616r

Garizo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów 56 próby od rs. 2 kop. 8, kolczyki wężykowe od rs. 1 kop. 90, krzyżyki od rs. 2 kop. 50, ślubne obrączki złote od rs. 8 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, Nowy-Świat № 36. 3565r

Bilard z blatem marmurowym do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 44, w cukierni. 37923

Binokle, okulary ściśle zastosowane, najcelniejszych fabryk, w wielkim wyborze, poleca „najtaniej" optyk Juljan Dreher, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 1419r

Bilardy używane za gotówkę lub ratami do sprzedania. Freta 5, Szajerowicz. 38027

Do sprzedania palto na oposach, kołnierz karakułowy, za 45 rs. Twarda № 10, mieszkania 26. 38023

Do sprzedania mówiący i śpiewający ptak. Ulica Hoża № 38, stróż wskaże. 38064

Fortepian pianino pierwszorzędne sprzedaję ratami, wydzierżawiam, zamieniam. Jerozolimska 84, Strzelecki. 37711

Fortepian sprzedaję, zamieniam, wynajmuję, reparacje, strojenia. Nowy-Świat 56, Kędzierski. 37549

Fortepian Kralla rs. 290 do sprzedania.— Elektoralna 6, m. 17. 38021

Fortepian Kerntopfa, stół dębowy bilardowy, lustro i stolik do kart orzechowe. Wiadomość: Miodowa 15, mieszk. 37. 37485

Krowy holenderskie. Jest do sprzedania 10 do 15 krów rasy holenderskiej, ze znanej obory łomiankowskiej. Wiadomość w folwarku Łomianki. 38056

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 3566r

Konfitury z czarnych wisien pud 12 rs. razem lub częściowo do sprzedania. Nowy-Świat 34, m. 16, godz. 4—6-ej. 38012

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze u Stanisława Baumgarta, Chłodna 40. 36299

Lando fabryki Semera, w bardzo dobrym stanie, dwa konie i uprząż na jednego, do sprzedania. Włodzimierska 12. 37792

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 38049

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 37774

Meble! Garnitur orzechowy masiw utrecht bordo, lustro, stolik do kart, szafa orzechowe, stół dębowy i inne rzeczy, garderoba damska. Wiadomość w sklepie z pieczywem, Elektoralna 23. 37484

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 37750

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 do 100 i na rozpłaty. Dzika 20, mieszk. 34. 37703

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 38000

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13. 37791

Na Gwiazdkę wyprzedaję zabawki i ozdoby choinkowe, fajerwerki, materjały piśmienne, naczynia kuchenne, abażury na lampy i galanterję po cenach nadzwyczaj niskich. Leszno 4, wprost Rymarskiej, Tarnowska. 37030

Obrusy jutowe eleganckie, nadzwyczaj trwałe rs. 1.50, kapy rs. 2, portjery odpasowane 5. Makow, Solna 9. 37996

Pianina nowe sprzedaję za gotówkę i na raty, także wynajmuję. Pianino używane dobre jest do sprzedania zaraz u Jana Dützа, Elektoralna № 6. 35189

Pianino zagraniczne, prawie nowe, do sprzedania lub wynajęcia. Długa 35—5. 37087

Palto mężkie na oposach, kołnierz karakułowy, w dobrym stanie, do sprzedania. Długa № 26, mieszk. 9, stróż wskaże. 37873

Pozostawiono do sprzedania ładną bryczkę i sanki. Leszno 60. 38050

Rowerów używanych poszukuję tanio. Freta 5, Szajerowicz. 38028

Pianino nowe, z pierwszorzędnej fabryki zagranicznej, jest do sprzedania za przystępną cenę. Widok 23, mieszk. 11. 37854

Skrzypiec dwoje do sprzedania. Mazowiecka 4, szwajcar wskaże. 38031

Towary bławatne, pozostałe po zwinięciu magazynu, sprzedaję za bezcen. Złota 14, mieszk. 10. 3577r

Ulepszone maszyny konne do wyrabiania cegieł, konstrukcji Trzaskowskiego. Mogę się zaszczycić rekomendacją moich maszyn, gdyż zyskały najpraktyczniejsze uznanie przez obywateli i głównych inżenierów w Cesarstwie. Funkcjonują znakomicie i wyrabiają różnego formatu cegły do dworca Jego Cesarskiej Mości w Białowieży, do kościołów, do fortów i koszar. Przy użyciu siły 8-ch koni z obsługą 8-iu ludzi przerabiają glinę mało zwilżoną znakomicie i zarazem wydają 8 do 9 tysięcy sztuk prasowanych cegieł dziennie, o jednym wylocie i sile jednego konia, z obsługą 4-ch ludzi wydają 4 do 5 tysięcy dziennie. Torfiarki i prasy do torfu odznaczają się tą samą zaletą. Wiadomość: Belwederska № 11, w Warszawie. 38055

Wyjeżdżając zwijam magazyn mebli, sprzedaję tanio garnitury, kredensy, stoły, krzesła, łóżka, otomany, szafy. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, Koperski. 37294

Życzę sobie kupić pozytewkę grającą najmniej 6 do 12 sztuk, bez ozdób, lecz z dobrym mechanizmem i przyjemną do słuchu, w cenie od 10 rs. Proszę przynieść. Marszałkowska № 52, mieszk. 7. 38010

500 korcy kartofli Doberów, zdatnych z powodu swej kruchości do jedzenia, jest do sprzedania po rs. 2 kop. 50 franco stacja kolei nadwiślańskiej Gąsocin. Wiadomość u naczelnika stacji. 38041

Interesa handl. i mająt.

A. Szynk specjalnie wybudowany do otwarcia na Nowy Rok, z powodu choroby do odstąpienia. Adresy składać w Kurjerze Warsz. pod „Szynk." 37869

Bufet na kolei do odstąpienia. Krakowskie-Przedmieście 53, m. 4. 38022

Do sprzedania z powodu zmiany okoliczności plac duży przy ulicy Hożej. Wiadomość w sklepie W-go Szuwalskiego, Plac Zamkowy, wprost kolumny Zygmunta. 36438

Do interesu egzystującego od lat siedmiu i dobrze procentującego z obeznaną firmą i wyrobioną klijentelą poszukuje się nabywcy lub wspólnika z kapitałem rs. 1,200. Wiadomość ulica Solec № 62, m. 3, u Józefa Kostkowskiego, od 4 do 6 po południu. 37859

Do wydzierżawienia bufet i kontramarkarnia na jednej z większych ślizgawek.— Wiadomość: Nowy-Świat № 70, u stróża. 37953

Interes handlowy dla osoby niefachowej, dający przyzwoite utrzymanie, do sprzedania za rs. 1,000. Wiadomość: Leszno 94. 37785

Jest do wypuszczenia pacht krów 90, wiorst 10 od Warszawy. Wymagalna kaucja rs. 300. Bliższa wiadomość u rządcy domu, Rymarska № 2. 38020

Kucharz potrzebny z gotówką od 400 do 500 rs. do wspólnego prowadzenia restauracji w mieście powiatowem, gdyż sam jestem niefachowy. Oferty składać od 29 grudnia do 1-go stycznia w Kurjerze Warszawskim „Aleksandrowi B." 37963

Kapitalista mogący wyjechać porą zimową do Francji, przy zaryzykowaniu 6,000 rs. zarabiać może około 15,000 franków miesięcznie. Krakowskie-Przedmieście 9, m. 5. 37975

Ogród 7 mórg do wydzierżawienia na wsi.— Tamże potrzebny ogrodnik kawaler. Wiadomość: Krucza 48, m. 15. 38070

Plac przy ul. Hortensji do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu, ulica Hortensja № 2. 38039

Pośrednik mający kapitalistę 35,000, któryby ulokował na fabryce swój kapitał na 10%, może zarobić; tylko pewne interesa uwzględniane. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Zaraz." 38048

Potrzeba zaraz na hypotekę na fabrykę 35,000 przy 10%. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Spłata." 38047

Potrzebna jest pożyczka rs. 2,500 na nowy walcowy młyn amerykan lub też może być takowy sprzedany wraz z gruntem i lasem lub też wydzierżawiony. Wiadomość: Dzielna 83 w Warszawie, u właściciela. 36969

Rubli 6,000 potrzeba na wykończenie domu murowanego w Warszawie. Suma ta może być spłacona Towarzystwem lub pozostawiona nadal. Oferty przyjmuje Kurjer pod M. 6000. 37868

Rubli 30,000 do umieszczenia na dom po Towarzystwie. Włodzimierska 11, m. 2, bez pośrednictwa, 5—7 po południu. 37881

Rubli 500 potrzebuję na interes, na procent. Elektoralna 51, m. 9. 38060

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadomość od godz. 12 do 3-ej, Nowy-Świat № 40. 376 8

Sklep spożywczy, owocarnia do sprzedania. Wiadomość na miejscu, ulica Nowy-Świat № 19. 37764

Szynk do odstąpienia od 100 lat egzystujący, także dwa rewiry sądu pokoju. Marszałkowska 37 róg Mokotowskiej. 37874

Sklep spożywczo-kolonjalny do sprzedania. Wiadomość ulica Niecała № 1. 37914

Skład węgla do sprzedania. Ulica Krochmalna № 55, m. 3. 37843

Wydzierżawię hotel Angielski w Nowo-Aleksandrji i lokal na restaurację lub cukiernię. Pożądany specjalista młody, familijny, z kapitałem od 200 rs. Za przesyłką marki objaśniam. 37907

W mieście Rawie, za Skierniewicami, do sprzedania zakład mechaniczny i agronomiczny z domem mieszkalnym, ogrodem owocowym, wszelkiemi wygodami, za cenę przystępną. Wiadomość: ulica Aleksandrja № 20, m. 22, u Bielawskiego. 36825

Zaraz do ulokowania rs. 10,000. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „Pożyczka 10,000." 38025

Lokale.

Bielańska 8. Sklep od 1 stycznia r. p. do wynajęcia za przystępną cenę. 3625r

Do wynajęcia zaraz, z powodu wyjazdu, 4 pokoje, z wszelkiemi wygodami, na 2-m piętrze. Mokotowska 25, dom narożny. 37972

Dwa pokoje frontowe z kuchnią i jeden pokój, od Nowego Roku. Stare-Miasto № 11. 37980

Do wynajęcia od Nowego Roku lokal, składający się z 7-u pokoi, przedpokój, kuchni, z wszelkiemi wygodami. Aleja Jerozolimska № 47. Również lokal składający się z 7-u pokoi z wszelkiemi wygodami. Elektoralna № 17, wiadomość u rządcy domu. 37483

Graniczna 16, m. 1. Lokal zaraz do odstąpienia, z powodu wyjazdu: 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, wszelkie wygody, taniej wyjątkowo 600 rs. rocznie. Osobnemi pokojami również z tego mieszkania zaraz. 17897

Lodownia jest do wynajęcia. Wiadomość w restauracji w hotelu Saskim. 37886

Lokal fabryczny. Do wynajęcia od Nowego Roku lokal fabryczny, parterowy, z motorem gazowym o sile 6-u koni i transmisją. Wiadomość przy ul. Dzikiej № 5, w kantorze właściciela domu. 38057

Niemka w średnim wieku poszukuje umieszczenia. Miodowa № 21, m. 8. 38035

Pokój od 1 stycznia do wynajęcia, może być z obiadami. Złota 25, m. 20. 37844

Pokój z przedpokojem, Świętojerska 30, mieszkania 18, do wynajęcia. 38018

Pokój frontowy, trzy-okienny, usługa, opał. Graniczna 14, m. 4. 38045

Pokój dla kobiety, z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, mieszkania 24. 38052

Potrzebne zaraz 2 pokoje mebl., usługa, samowar, opał, osobne wejście, waterklozet. W okolicy: Chmielnej, Widok, Brackiej, Jerozolimskiej. Oferty listownie: Chmielna 34, mieszk. 6. 38071

Salon elegancko umeblowany, z osobnem wejściem, zaraz do wynajęcia. Karmelicka № 17. 38013

Sklep do najęcia. Nowy-Świat № 9. 38026

Spichrz drewniany do wynajęcia. Nowolipie № 72. 37773

Trzy pokoje, na 1-m piętrze, z balkonem, przedpokojem i kuchnią z wszelkiemi wygodami, z przyczyny wyjazdu do odstąpienia zaraz; tamże do sprzedania garnitur mebli orzechowych, wyściełanych. Chłodna 28, róg Żelaznej. 37866

Zaraz do wynajęcia duży sklep z urządzeniem lub bez, w teatrze wprost Niecałej. Kontrakt pięcioletni. Wiadomość tamże, sklep Kozłowskiego. 37911

2 pokoje z kuchnią rs. 60 kwartalnie, Krakowskie-Przedmieście № 53, do najęcia zaraz. 38054

Doniesienia rozmaite.

Adres: Petrych, Rymarska 2. — Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 3584r

A. Tanio na Kolendę sprzedaję burki, palta, szlafroki, meksykanki, garnitury, spodnie, kamizelki. Obstalunki przyjmuje krawiec, Marszałkowska, róg Nowogrodzkiej № 33. 36345

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 37801

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 37994

Akuszerka [illegible] panie na czas dłuższy bez [illegible] porad swojej specjalności [illegible] potrzebującym zupełnej dyskrecji. [illegible] umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje [illegible] Chłodna 24. 37579

Dla kobiet najpraktyczniejsza książka do rachunków domowych nakładem J. Blaszkowskiego. Cena 60 kop. Można nabywać we wszystkich księgarniach. Skład główny T. Pławski, obok uniwersytetu. 36708

Dowód zastawowy № 7862 filji I-ej Leszno warsz. akc. towarzystwa pożyczkowego zaginął. 38029

Eugenjusz. Perfumerja, Wierzbowa № 1. [illegible]

Eugenjusz. Wierzbowa № 1. Gwiazdkę! Bazar podarków gwiazdkowych 3 [illegible]34

Eugenjusz. Wierzbowa № 1. Gwiazdkę! wielki wybór ślicznych nessesers z perfumerją. 37964

Eugenjusz. Wierzbowa № 1. Na Gwiazdkę! Perfumy najmodniejsze w ozdobnych flakonach, wybór wielki. Ceny wszystkich artykułów fabryczne, stałe. 37964

Eugenjusz fryzjer. Wierzbowa № 1, 1-sze piętro. Salony dla pań i panów. 37964

Magazyn obuwia mężkiego poleca obuwie specjalne do łyżew, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki. Rymarska № 7. — Piotr Najke. 37835

„Mucha." Najtańsze humorystyczne pismo polskie, wychodzić będzie 1892 r. pod redakcją Władysława Buchnera (Nerbucha) przy współwydawnictwie Dudusia, Paul de Cosia, Francesco, Saltomortale, Krogulca, Szpilki, Heinego z piwnej, Kostrzewskiego, Mucharskiego, Illinicza, Oborskiego, Nawojewskiego. Każdy prenumerator, opłacający „Muchę" bezpośrednio w redakcji z góry za rok cały, otrzyma gratis zbiór nowel Józefa Waśniewskiego „Zygzaki." Redakcja „Muchy," Elektoralna 8. 3567r

Nagrody rubli 10, za zwrot zgubionego kwitu, w którym znajdowało się gotówką rubli 5. Kwit wydany p. Szokalskiemu z podpisem p. Bogusza. Łaskawy znalazca raczy kwit powyższy zwrócić, gotówkę zatrzymać; a przy wręczeniu kwitu na ul. Sosnową № 11, do p. Szokalskiego otrzyma jeszcze rubli pięć. 38062

Nagrody rs. 5. Zgubionym został wachlarz w przejściu z Marjańskiej na Złotą, ze strusich piór kremowych z szyldkretem. Łaskawego znalazcę uprasza się o nadesłanie takowego na ulicę Złotą № 26, m. № 27, za powyższą nagrodą. 37950

Octy specjalne do marynat, kuchenne, stołowe, poleca fabryka K. Wiland, Hoża 8, Stare-Miasto 20, Żelazna-Brama, w Targu Janasza. 35148

Obiady prywatne, na świeżem maśle, 9 rubli miesięcznie. Karmelicka 17, m. 8. 38044

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczorki. Trębacka № 2, w sklepie Włostowskiego, lub Krakowskie-Przedmieście № 85, mieszkania 10. 38053

Pianistka grywa do tańca. Wolska 5, stróż wskaże. 38036

Pudelek czarny, suczka zginęła. Świętokrzyska 29, za odprowadzenie rs. 3. 38046

Rs. 25 nagrody. Pierścionek z turkusem niebieskim, imieniem, datą 19/11 91 zgubiony 12 grudnia. Otrzyma kto odniesie do jubilera p. Lipińskiego, Senatorska 496. Upraszam pp. jubilerów i lombardy o zwrócenie uwagi. 3574r

Szaniawski Wiktor, urządza tanio i dobrze dzwonki elektryczne. Żórawia 24. 37830

Warsztat szewcki Teodora Centnerszwera, Orla 10. Obuwie gotowe, obstalunki, reparacje. 3507r

W Lasku na Czystem, otworzona została ślizgawka, zaś w drugie Święto Bożego Narodzenia i każde Święto grać będzie muzyka. 37912

Wojciech Osmański przyjmuje zamówienia na bale z orkiestrą i skrzypce z fortepianem. Szeroka-Freta 18, m. 7. 38061

Wachlarze prześliczne, — wybór bardzo wielki, od kop. 50 do rs. 50 sztuka—poleca J. Lukrec, Marszałkowska 132. 37384

W dniu 21 b. m. rano wybiegła suka, z rasy setrów, mięszana, z białą strzałką przez łebek i końce łap białe, maści żółtej, z obróżką skórzaną. Uprasza się o łaskawe odprowadzenie lub zawiadomienie do szwajcara na ulicę Żelazną № 51/1146, za nagrodą rs. 3. 37904

108 Marszałkowska. Łyżwy! Łyżwy! najtaniej poleca skład towarów żelaznych Gustawa Wisnowskiego. 37956

108 Marszałkowska. Łyżwy systemu „Austrja," „Halifax," damskie i mężkie, oraz rozmaite inne systemy łyżew. 37956

108 Marszałkowska. Paski do łyżew. Części oddzielne do łyżew „Halifax." Przyjmują się łyżwy do ostrzenia i niklowania. 37956

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Декабря 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).